

PRZEGLĄD  
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY ZWIĄZKU  
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXI ZESZYT 1  
STYCZEŃ — MARZEC 1953

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI  
WARSZAWA

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

## Ceny roczników

|         |                    |             |              |           |
|---------|--------------------|-------------|--------------|-----------|
| Rocznik | I, VII, XIII       | — 14,40 zł, | dla członków | 10,80 zł, |
| "       | V, VI, VIII, IX, X | — 18,— zł,  | " "          | 15,— zł,  |
| "       | II, XII            | — 28,80 zł, | " "          | 21,60 zł, |
| "       | III, IV, XVIII     | — 33,— zł,  | " "          | 24,75 zł, |
| "       | XIV                | — 9,— zł,   | " "          | 7,50 zł,  |
| "       | XV                 | — 16,50 zł, | " "          | 13,50 zł, |
| "       | XVI, XVII          | — 18,— zł,  | " "          | 13,50 zł, |
| "       | XIX, XX            | — 28,— zł,  | " "          | 28,— zł,  |

Ceny poszczególnych zeszytów oblicza się według ilości zeszytów w danym roczniku.

|                     |                  |            |            |            |          |          |          |
|---------------------|------------------|------------|------------|------------|----------|----------|----------|
| <i>Bibliografia</i> | za rok           | 1931       | — 6,75 zł, | dla        | członków | 5,40 zł, |          |
| "                   | "                | "          | 1932       | — 2,25 zł, | "        | "        | 1,80 zł, |
| "                   | "                | "          | 1934       | — 4,50 zł, | "        | "        | 3,60 zł, |
| "                   | "                | "          | 1935       | — 9,— zł,  | "        | "        | 7,20 zł, |
| <i>Spis treści</i>  | <i>roczników</i> | <i>I—X</i> | — 9,— zł,  | "          | "        | 7,20 zł, |          |

Zamówienia na roczniki I—XIII, oraz na *Bibliografię* i *Spis treści* kierować należy pod adresem Kol. Witold Zachorowski, Kraków, ul. Młoczkiewicza 22, Biblioteka Jagiellońska. Dalsze roczniki do nabycia w Administracji: Warszawa, Koszykowa 26 Biblioteka Publiczna.

---

Nakład 1200 egz. Papier drukowy satynowany kl. V, form. 61x86, gr. 60  
Obj. 6 ark. Zam. nr 44 z dn. 29.XII.52 druk. uk. dn. 18.IV.53. 4-B-14027

Warszawska Drukarnia Naukowa. Warszawa ul. Śniadeckich nr 8.



## NARODOWA W FORMIE, PROLETARIACKA W TREŚCI...

*„Proletariacka co do treści, narodowa co do formy — taką jest kultura ogólnoludzka, ku której idzie ocjalizm“.*

J. W. STALIN: Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna.

Podobnie jak WŁODZIMIERZ LENIN wielkością swojego życia, wielkością swojej walki JÓZEF STALIN tworzył wielkość naszej epoki, epoki, która zrodziła się w historycznych dniach października 1917 roku.

Wybuch Rewolucji Październikowej zapoczątkował zasadniczy przewrót w dziejach ludzkości, w historii kapitalizmu światowego, w życiu codziennym i w tradycjach w ideologii i w kulturze mas pracujących całego świata.

Wielka Rewolucja Październikowa przywróciła wiarę społeczeństwa ludzkiego w celowość rozwoju kultury naprawdę humanistycznej, zgodnie ze słowami Karola Marksa, że „komunizm, który odzyskuje ludzką treść przez człowieka i dla człowieka“, komunizm, który pozwala „na utrzymanie całego bogactwa nabytego w poprzednim okresie rozwoju — ten właśnie komunizm jest zgodny z humanizmem“.

Rewolucja Październikowa wyzwoliła niedostrzegane dotąd umiłowanie wiedzy warstw wyzyskiwanych ich nie ujawniony szacunek dla nauki i zdołała połączyć tę drżącą moc twórczą z tradycjami kulturalnymi narodu i z międzynarodową solidarnością ludów.

Światowe znaczenie zwycięstwa Rewolucji Październikowej łączy się wyraźnie z kierowniczą rolą JÓZEF A STALINA. Po śmierci Lenina przez 30 prawie lat STALIN stoi na czele

w. kiego państw Socjalizmu. Polityczne i kulturalne losy nie ty ZSRR, lecz i państw o ustroju demokratycznym ludowym spoczywały w mocnych a pewnych dłoniach STALINA. Zwrot gospodarczy dokonany na szóstej części globu ziemskiego, niebywałe zwycięstwo nad faszyzmem i imperializmem, rozkwit kultury i nauki, sztuki i literatury — to triumf politycznego, ekonomicznego i kulturalnego programu JÓZEFA STALINA. Doprawdy, nie ma takiej dziedziny nauki i sztuki, której nie zapłodniłaby twórcza myśl STALINA. Jego prace mają zupełnie wyjątkowe znaczenie dla rozwoju nauki, sztuki i literatury. Styl przemówień, referatów i artykułów STALINA zdumiewa prostotą i dostępnością. Porównania, przykłady, cytaty i budowa zdań są tak jasne i tak celowe, że nawet u niewyrobionego czytelnika czy słuchacza wywołują istotne zainteresowanie. Doskonała znajomość literatury pięknej i nadzwyczajne odczytanie pozwoliły STALINOWI chwycić za serce słuchaczy. A jednocześnie każde wystąpienie STALINA miało głęboką wartość naukową. Źródłem przeciw tej rewolucji kulturalnej, którą świat przeżywa od 1917 r. była i jest nauka marksizmu-leninizmu, a nauka ta wyklucza egoizm kulturalny warstw posiadających, przekreśla dotychczasowy dystans pomiędzy pracownikiem fizycznym a pracownikiem nauki, kultury i sztuki. W myśl tych założeń powinna zniknąć kultura — magia dla wtajemniczonych, kultura — rzemiosło specjalistów, kultura — monopol grup pasożytniczych, kultura — mur graniczny między tzw. „dołami“ a „górami“ społeczeństwa. W myśl tych założeń winna natomiast zjawić się kultura — więź całego społeczeństwa, kultura — pulsometr tętna pracy mas ludowych, kultura — dźwig podnoszący poziom życia tych mas. Stawiamy sobie bowiem ambitne zadania, aby najwyższe zdobycze kultury przenieść do chłopskiej chaty i do domu robotniczego.

Oparte o marksistowsko-leninowską metodę myślenia wypowiedzi JÓZEFA STALINA nadzwyczajnie przyspieszyły dziejowy proces likwidacji wzajemnej nieufności między narodami, rozwoju uciemienionych przedtem narodów, rozkwitu ich języków oraz umocnienia międzynarodowych więzów kulturalnych.

Przeobrażenia te iść muszą oczywiście w kierunku unicestwienia wpływów elementów wstecznych, ale jednocześnie muszą nawiązać do postępowych tradycji niewątpliwie oddawna istniejących w naszej kulturze, do walki postępowych twórców z ciemnym wstecznictwem. Bo „żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów i bez wolności krytyki“. Bo nową kulturę nowej epoki tworzy się na gruncie wspólnoty tego wszystkiego, co Stalin nazwał „wspólnotą specyficznych cech kultury narodowej“. Kultura socjalistyczna nawiązuje przecież do własnej, narodowej postępowej tradycji, do całego bogactwa form narodowych, do ogólnego artystycznego klimatu narodowego. Bo socjalizm nie jest tak ślepy i głuchy, aby miał niezdrową ambicję rozpoczynania dziejów ludzkości dopiero od siebie. Przeciwnie, socjalizm jest kontynuatorem historii, ale przyszłość chce oprzeć na nowej, wyższej i doskonalszej podstawie naukowej i gospodarczej, chce wchłonąć wszystkie dodatnie, twórcze osiągnięcia w dziedzinie kultury, sztuki i nauki.

Podobnie jak w badaniach naukowych nieodzowna jest dzisiaj metoda dialektyczna, tak w dziedzinie sztuki obowiązuje realizm socjalistyczny. Realizm jako metoda twórcza to rzetelna obserwacja natury i człowieka, obserwacja społeczeństwa i środowiska. STALIN wielki znawca i miłośnik literatury w pełni doceniał wychowawcze oddziaływanie sztuki, a pisarzy określał jako inżynierów dusz. Znaczy to — według Niego — „stać obydwiema nogami na gruncie realnego życia, a to z kolei oznacza zerwanie z romantyzmem starego typu. Z romantyzmem, który opisywał nieistniejący świat i nierzeczywistych bohaterów, z romantyzmem przenoszącym czytelnika ze świata realnego z jego przeciwieństwami i udrękami, w nieistniejący świat fantazji i utopii“.

Lecz zerwanie z romantyzmem starego typu nie wyklucza bynajmniej romantyzmu rewolucyjnego. Przeciwnie, romantyzm rewolucyjny będący częścią składową realizmu socjalistycznego nie odrywa nas od walk życia współczesnego, nie prowadzi do wyidealizowanego świata fantazji. Romantyzm re-

wolucyjny sięga trzeźwym wzrokiem w przyszłość, wykuwaną codziennym trudem walczącego proletariatu.

Jak podczas okupacji hitlerowskiej toczyła się słynna „bitwa o szyny“, tak w wielu krajach dzisiaj jeszcze toczy się zacięta „bitwa o książkę“, gorąca walka o niepodległość kultury narodowej, o związanie twórczości kulturalnej z realizmem socjalistycznym i z romantyzmem rewolucyjnym. Bojownicy tych zmagañ, artyści, pisarze i bibliotekarze czerpią swe siły z mądrych wskazañ JÓZEFA STALINA, dla którego częścią składową twórczości kulturalnej „jest jedność najbardziej trzeźwej, praktycznej pracy z niezwykłym heroizmem i szerokimi perspektywami wspaniałej przyszłości“.

Taka więc twórczość socjalistyczna — to twórczość z postawy i z ducha partyjna. W ten sposób leninowsko-stalinowska partia staje się nie tylko politycznym kierownikiem narodu, lecz także współtwórcą kultury narodowej. W ten sposób na płótnach malarzy, w dźwiękach muzyki i na kartach książek można odczytać dążenia czołowego oddziału klasy robotniczej i całego narodu.

Takie książki pragnął widzieć JÓZEF STALIN we współczesnych bibliotekach, książki trzeźwe, realne, książki związane z prawdziwym życiem, książki o bohaterstwie, książki uczące i wychowujące, które nareszcie przestały być przedmiotem handlowej spekulacji kupczyków, a stały się najskuteczniejszą bronią w walce o postęp i pokój.

Socjalizm STALINA i jego uczniów pragnie uwolnić kulturę i sztukę od kramikarskich zamówień odbiorcy kapitalistycznego, od średniowiecznych przesądów, od rzekomego nieuchronnego fatalizmu, od niezdrowych dreszczy płytkiej sensacji, od burżuazyjnego erotyzmu. Inaczej bowiem kultura, nauka i sztuka przeobraziłaby się „w chaos przypadkowości i stek najbardziej niedorzecznych błędów“. Autor słynnej wypowiedzi »W sprawie marksizmu w językoznawstwie« dał nam genialny wzór, jak sięgać w nauce do żywej treści nieustannych przeobrażeń społecznych i jak je uogólniać.

Rewolucja kulturalna musi być oparta na najnowszych zdobyczach nauki. Ale o jakiej nauce tu mowa? Posłuchajmy

wyjaśnień STALINA: „Nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare, i że czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy w ogóle nauki, nie byłoby, powiedzmy, astronomii i wciąż jeszcze mielibyśmy przestawać na zmurszałym systemie Ptolemeusza, nie mielibyśmy biologii i wciąż jeszcze pocieszalibyśmy się legendą o stworzeniu człowieka, nie mielibyśmy chemii i wciąż jeszcze poprzesztawalibyśmy na zaklęciach alchemików“.

Słowa STALINA zawsze bardzo mocnym echem odbijały się w państwach demokracji ludowej kroczących śladami Kraju Rad. W liście do Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej Bolesław Bierut zwrócił uwagę na konieczność wyrugowania tych metod pracy, które wynikają z elitaryzmu i kastowości, z przesądu, że rozwój nauki to wyłącznie sprawa szczupłego grona dyplomowanych wybrańców, a nie całego narodu.

Obserwacja przemian w polskim życiu kulturalnym lat ostatnich dowodzi, że korzystając z doświadczeń radzieckich opieramy zręby nowej kultury na młodych kadrach chłopskich i robotniczych, że nawiązujemy do wypowiedzi na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie stachanowców w listopadzie 1945 r. STALIN oświadczył wówczas, iż zniesienie przeciwieństwa między pracą umysłową a pracą fizyczną można osiągnąć na podstawie podniesienia kulturalno-technicznego poziomu klasy robotniczej, że charakterystyczna właściwość Wielkiej Rewolucji Październikowej polega na tym, iż rewolucja ta dała ludowi nie tylko wolność, ale i możliwość kulturalnego życia I „w wyniku całej tej olbrzymiej pracy na polu kultury zrodziła się i ukształtowała liczna nowa... inteligencja, która rekrutuje się z szeregów klasy robotniczej i chłopstwa... — krew z krwi i kość z kości naszego ludu, inteligencja, która nie zna jarzma wyzysku, nienawidzi wyzyskiwaczy... Powstanie tej nowej, ludowej, socjalistycznej inteligencji jest jednym z najważniejszych wyników rewolucji kulturalnej“.

Troska o poziom kulturalny jednostki i społeczeństwa znalazła najpełniejszy wyraz w »Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR«. Wypowiedzi te z r. 1952 są testamentem



genialnego WODZA pozostawionym w ostatnich chwilach Jego życia dla potomności. Są to wytyczne nie tylko ekonomiczne, ale i kulturalne, nie tylko dla Związku Radzieckiego, ale i dla całego obozu pokoju i postępu, dla całego świata.

RYSZARD PRZELASKOWSKI

## SIECI BIBLIOTECZNE I ICH ZAŁOŻENIA STRUKTURALNE

### PRÓBA UOGÓLNIENIA

#### Definicja sieci

Przemiany ustroju społecznego dokonujące się w Polsce Ludowej postawiły przed bibliotekarstwem polskim szereg nowych zagadnień do rozwiązania. Do takich problemów, które wystąpiły na plan pierwszy w życiu naszego zawodu należy organizowanie ściśle z sobą złączonych zespołów bibliotecznych zwanych sieciami bibliotecznymi. Aktualność tego zagadnienia wywołana jest niewątpliwie przebudową naszej bazy ekonomicznej: uspołecznienie środków produkcji pociąga bowiem za sobą większą jednolitość życia kulturalnego narodu i co za tym idzie coraz silniejsze powiązanie poszczególnych społecznych ośrodków pracy kulturalno - naukowej. Również ich coraz silniejszy rozwój i zwiększenie się zakresu podejmowanych przez nie zadań (zabezpieczony przez nowy podział wytwarzanych wartości) zmusza do skoordynowania poczynań i wysiłków poszczególnych instytucji oraz do nadawania im charakteru prac zespołowych. Dlatego też rozpadają się mury chińskie, którymi izolowały się ongiś od siebie biblioteki i łączą się one w ściśle powiązane z sobą zespoły. Dlatego też w ostatnich latach byliśmy, a w chwili obecnej jesteśmy świadkami bądź też nawet współtwórcami powstających sieci bibliotecznych, żeby wspomnieć dla przykładu o dokonanej z powodzeniem w pierwszych latach po wojnie rozbudowie naszej sieci bibliotek powszechnych, o podjętej w chwili obecnej na wyższych uczelniach koordynacji wszystkich bibliotek zakładowych, o tworzącej się sieci bibliotek Polskiej Akademii Nauk lub też o projektowanej sieci bibliotek technicznych.

W tym stanie rzeczy wydaje się całkowicie uzasadnione podjęcie próby scharakteryzowania istoty sieci bibliotecznej i wydobyć na jaw oraz sprężyć ogólnie obowiązujących założeń organizacyjnych oraz podstawowych elementów strukturalnych, które w różnorodnym układzie i powiązaniu istnieją lub powinny istnieć w poszczególnych konkretnych sieciach. Tak postawiony problem jest tematem niniejszych rozważań. Są one, i trzeba to z całym naciskiem podkreślić, jedynie próbą rozwiązania omawianego zagadnienia, i to nie tylko dlatego, że w dotychczasowych podręcznikach bibliotekarskich mało mu poświęca się miejsca, a w literaturze monograficznej tego problemu (mającej raczej charakter referatów sprawozdawczych i informacyjnych o poszczególnych sieciach) zwraca się więcej uwagi na opis zewnętrzny sieci, niż na ich mechanizm i strukturę wewnętrzną. Dużą trudnością dla zanalizowania charakterystyki poszczególnych sieci jest też ich różnorodność jak i rozpiętość, dla uświadomienia której wystarczy chyba zestawienie wielkości powszechnej sieci bibliotecznej gminy wiejskiej (złożonej z biblioteki gminnej i punktów bibliotecznych) z zakresem ustanowionej przez dekret o bibliotekach ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych, w której skład wchodzi znakomita większość naszych bibliotek społecznych. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w zagadnieniach związanych z siecią występuje silniej niż w innych dziedzinach życia bibliotecznego jedność istniejących w niej przeciwieństw: wszak jest ona tym, co łączy poszczególne ogniwa w jedną całość i dzieli funkcje pomiędzy poszczególne człony, co zspala stojące przed nią zadania i decentralizuje ich wykonanie, co wreszcie unifikuje prace i tok postępowania szeregu jednostek bibliotecznych, a jednocześnie je indywidualizuje w zależności od potrzeb terenu, któremu służą.

Ostatnią wreszcie trudnością opracowania postawionego zagadnienia jest zbyt szerokie stosowanie w praktyce nazwy sieci bibliotecznej. W mowie potocznej, a również i w literaturze występuje bowiem często tendencja do określania tym terminem wszelkich grup bibliotecznych, czy to obsługujących wspólnie jeden teren (w tym sensie mówi się o sieci bibliotek

warszawskich, śląskich itp.), czy też pokrewnych sobie celami i zawartością zbiorów (np. biblioteki oświatowe, masowe, naukowe, przyrodnicze itd.). Nie wszystkie takie grupy bibliotek są lub nawet muszą być powiązane w sposób ściśle organizacyjny i często współdziałają one z sobą, a ściślej mówiąc, uzupełniają się de facto, bez żadnych związków formalnych. W niektórych przypadkach współpraca ta w pewnych zagadnieniach (np. podział specjalizacji w gromadzeniu zbiorów, wypożyczanie międzybiblioteczne, wymiana dubletów, opracowywanie centralnych katalogów itp.) jest ustalona bądź na drodze do-  
rażnego porozumienia się zainteresowanych bibliotek, bądź też kierowana i normowana przez stałą komisję koordynującą. Tak powiązane zespoły biblioteczne nie stanowią jednak rzeczywistej sieci i nie powinny być dla uniknięcia nieporozumień określane tą nazwą.

Sieć biblioteczna we właściwym tego słowa znaczeniu jest wyższą, czy jak kto woli, ściślejszą formą łączenia się bibliotek w zespoły przez ich stały organizacyjny związek z sobą. Nie jest ona, jak to się czasami rozumie, jakąś idealną, czy też moralną jednością pewnego typu bibliotek, ale realną strukturą stanowiącą organiczną całość, której poszczególne części wzajemnie uzupełniają się i niektóre swoje funkcje centralizują. Najistotniejszą cechą sieci jest więc łączność organizacyjna szeregu placówek bibliotecznych i tym się też tłumaczy kluczowe znaczenie konstrukcji sieci dla sprawnego jej funkcjonowania, a w szczególności ustalenia zakresu i stopnia więzi, jaka ma jednocześnie poszczególne ogniwa.

#### Zakres i stopień więzi organizacyjnej

W więzi organizacyjnej, która łączy biblioteki w poszczególnych sieciach w jedną całość, dostrzec można trzy zasadnicze elementy, odpowiadające wszystkim dziedzinom życia bibliotek jako instytucji, a mianowicie: 1. k o o r d y n a c j ę

zarządu administracyjnego, a w szczególności planowania i sprawozdawczości, 2. unifikację prac fachowych (techniki i metod prac) i 3. współdziałanie w dziedzinie merytorycznych funkcji bibliotecznych, to znaczy w zakresie gromadzenia, porządkowania, przechowywania i udostępniania zbiorów, jak również służby informacyjno - bibliograficznej oraz akcji upowszechniania czytelnictwa.

Tak scharakteryzowana więc organizacyjna nie występuje we wszystkich sieciach w jednakowym zakresie. Na przykład dla wzmiankowanej już ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych przewiduje dekret o bibliotekach jedynie jej koordynację oraz naczelny nadzór i opiekę nad stroną fachowo - organizacyjną poruczając te sprawy Ministrowi Kultury i Sztuki.<sup>1</sup> Sieć ta nie ma więc ani wspólnego zarządu o charakterze administracyjnym, ani też ściśle określonego współdziałania merytorycznego członów, które wchodzi w jej skład. Aczkolwiek takie lub też inne ograniczenie więzi organizacyjnej jest w wielu wypadkach całkowicie uzasadnione i celowe (w omówionym przykładzie z powodu rozpiętości sieci), trzeba jednak wyraźnie sobie uświadomić, że tak jak nie można mówić o sieci w ścisłym pojęciu tego terminu bez więzi organizacyjnej, tak również sieć w pełnym tego słowa znaczeniu winna łączyć i zspalać swoje komórki we wszystkich trzech wymienionych dziedzinach ich działalności. Jest rzeczą bowiem zupełnie jasną, że istotna użyteczność społeczna sieci leży przede wszystkim w zespołowym działaniu bibliotek w zakresie ich funkcji merytorycznych i że koordynacja zarządu administracyjnego, czy też strony fachowo - organizacyjnej bibliotek ma w gruncie rzeczy służyć temu celowi, a nie zasadzie ich formalnego scentralizowania. Z drugiej strony, nie można sobie też wyobrazić sprawnego współdziałania bibliotek w za-

---

<sup>1</sup> Art. 3 Dekretu z dn. 17. IV. 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (*Dz. Ust.* 1946 nr 26 poz. 163) znowelizowanego ustawą z dn. 31. X. 1951 o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych (*Dz. Ust.* 1951 nr 58 poz. 400).

kresie merytorycznym bez pewnego skoordynowania ich kierownictwa i unifikacji prac fachowo - organizacyjnych. Kończąc te wywody trzeba więc stwierdzić, że chociaż w niektórych wypadkach jest rzeczą zupełnie słuszną ograniczenie więzi organizacyjnej sieci, to jednak sieć całkowicie i realnie urzeczywistniona łączy swoje biblioteki we wszystkich trzech wymienionych dziedzinach ich działalności.

Omówione współdziałanie bibliotek jest w poszczególnych sieciach mniej lub więcej ściśle. W schematycznym ujęciu można tu ustalić trzy różne stopnie tego powiązania.

Najluźniejszą formą koordynacji prac sieci jest *s c e n t r a l i z o w a n i e* jej *k i e r o w n i c t w a*, względnie nadzoru nad jej działalnością. Sieć tego rodzaju można przyrównać do stowarzyszenia względnie akcji z centralnie działającymi władzami, które kierują pracami członków i dbają o rozwój całości. Przykładem takiego rodzaju powiązania jest sieć bibliotek szkół wyższych podlegających Ministrowi Szkolnictwa Wyższego, nad której działalnością czuwa odpowiednia komórka organizacyjna w ministerstwie.

Ściślejszą formę współdziałania posiadają sieci, których konstrukcja przewiduje nie tylko wspólny ośrodek koordynujący, ale również i *z e s p o l e n i e* niektórych *c z y n n o ś c i*. Odróżnić tu można dwa rodzaje powiązania. Jednym z nich jest scentralizowanie pewnych funkcji z pozostawieniem poszczególnym bibliotekom zasadniczych czynności, jakimi są prace związane z gromadzeniem i udostępnianiem zbiorów. W konstrukcjach sieci tego typu są więc jednoczone czynności, które posiadają charakter bądź pomocniczy, bądź też międzybiblioteczny. Na przykład sieci tego rodzaju zespalają wymianę i wypożyczanie międzybiblioteczne, prowadzą centralne katalogi, organizują wspólną obsługę informacyjno-bibliograficzną lub też dokumentacyjną, tworzą ośrodki pracy instrukcyjno-metodycznej itd. W sieciach takich biblioteki zasobniejsze wspierają z reguły swymi księgozbiorami jak i pomocą organizacyjno-instruktorską placówki niższego stopnia. Konstrukcję sieci omawianego typu można określić przez analogię, jako *f e d e r a c j ę* *b i b l i o t e k*, które zachowują swą nieza-

leżność i centralizują jedynie niektóre czynności o charakterze raczej międzybibliotecznym. Jako przykład takiej sieci wymienić można sieci biblioteczne poszczególnych wyższych uczelni, złożone z biblioteki głównej i bibliotek zakładowych. W sieciach tych niektóre czynności są centralizowane, koordynowane lub nadzorowane przez bibliotekę główną z tym, że biblioteki zakładowe nie tracą ani swojej samodzielności, ani też odrębności.<sup>2</sup>

Najściślejszą wreszcie formę współdziałania posiadają sieci, w których są scentralizowane nawet podstawowe czynności biblioteczne, tak że ich placówek, jeżeli nie wszystkich, to w każdym razie niższego stopnia, nie można określić nazwą biblioteki w pełnym tego słowa znaczeniu. Prowadzą one bowiem działalność dość ograniczoną ogniskując ją na udostępnianiu zbiorów, i są obsługiwane przez inne komórki w zakresie uzupełniania księgozbiorów, a czasami nawet i ich opracowywania w całości lub części. Placówki biblioteczne w tym układzie posiadają więc, jeżeli kontynuować porównania zastosowane przy charakterystyce poprzednich rodzajów sieci, jedynie pewną autonomię i stanowią organiczną część większej całości. Przykładem takiej struktury są sieci powszechne wielkich miast. Stopień powiązania tej sieci tworzy z niej całość zbliżoną do biblioteki o typie zdecentralizowanym. Placówki bowiem niższego stopnia są właściwie filiami lub nawet ekspozyturami centrali, tak że całość sieci może być również traktowana jako jednolity organizm tworzący jedną właściwie bibliotekę. Innym, jeszcze jaskrawszym przykładem powiązania tego rodzaju jest gminna sieć powszechna, gdzie punkty biblioteczne ograniczone są jedynie do udostępniania indywidualnym czytelnikom opracowywanych i przesyłanych przez biblioteki gminne względnie powiatowe książek, z których większość nie jest nawet przydzielana na stałe.

---

<sup>2</sup> Helena H a n d e l s m a n ó w n a: Zasady nowej organizacji bibliotek w szkołach wyższych. *Zycie Nauki* R. 5: 1950 nr 3—4 s. 292—302. Józef G r y c z: Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie. Wyd. 2. Wrocław 1951 s. 241—247.

Centralizacja funkcji  
i jej formy organizacyjne

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, drugą (poza stałą więzią organizacyjną) cechą istotną konstrukcji każdej sieci jest centralizacja w niej pewnych funkcji. Oto przykładowe wyliczenie czynności, które w poszczególnych układach strukturalnych w zależności od zakresu i stopnia więzi organizacyjnej są lub mogą być całkowicie lub częściowo centralizowane:

a. planowanie zbiorcze i sprawozdawczość ogólna; b. kierownictwo lub nadzór administracyjny; c. nadzór lub koordynacja prac fachowych; d. prace metodyczno - instrukcyjne; e. szkolenie i poradnictwo fachowe; f. koordynacja zasad gromadzenia zbiorów; g. uzupełnianie zasobów, a w szczególności ich zakup; h. wymiana międzybiblioteczna; i. całkowite lub częściowe opracowywanie zbiorów a w szczególności katalogowanie i klasyfikacja; j. inwentaryzacja; k. prowadzenie katalogów międzybibliotecznych; l. wypożyczania międzybiblioteczne; m. prace konserwatorskie; n. magazynowanie zbiorów retrospektywnych, zbędnych do bieżącego użytku w poszczególnych placówkach; o. obsługa informacyjno-bibliograficzna i dokumentacyjna (w szczególności sporządzanie zestawień bibliograficznych, informacyj, fotokopii, mikrofilmów itd.); p. akcja upowszechniania czytelnictwa; r. obsługa administracyjno-gospodarcza.

Zakres zagadnień, które mogą być zespalone w sieciach jest więc, jak widzimy z powyższego przeglądu, bardzo szeroki i w gruncie rzeczy obejmuje prawie wszystkie dziedziny działalności bibliotecznej z wyjątkiem bezpośredniego udostępniania zbiorów czytelnikom. Ta powszechna w sieciach decentralizacja obsługi czytelników jest zupełnie zrozumiała, jeżeli uświadomić sobie podstawowe cele grupowania bibliotek w większe zespoły: wszak główną racją istnienia sieci jest — obok tendencji skoordynowania indywidualnych wysiłków dla oszczędzenia energii i zasobów społecznych — również i postulat możliwie kompletnej i jak najbardziej wydajnej obsługi

tych wszystkich, komu mają zjednoczone biblioteki służyć. Stąd też zrozumiałe jest hasło, które ma szczególne uzasadnienie w sieciach masowych, centralizacji administracji i opracowywania zbiorów przy decentralizacji ich udostępnienia, a połączenie w harmonijną całość sprzeczności tkwiących w tym sformułowaniu jest istotnym zadaniem sieci, myślą przewodnią, która powinna przyświecać jej zamierzeniom organizacyjnym.

Dla wykonania scentralizowanych zadań jest oczywiście rzeczą konieczną powierzenie ich odpowiednim organom. I to zagadnienie może być w poszczególnych układach konstrukcyjnych rozmaicie rozwiązywane. Niekiedy pewne funkcje centralne, szczególnie w zakresie koordynacji, nadzoru i opieki, mogą być poruczone jednostkom organizacyjnym, które nie mają charakteru ściśle bibliotecznego. Przykładem takiej jednostki jest w już cytowanej sieci szkół wyższych Wydział Biblioteczny w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego, który nadzoruje i koordynuje działalność całej sieci.

W innych wypadkach, dla realizowania zespolonych zadań są tworzone komórki o charakterze międzybibliotecznym, czy to dla czynności pomocniczych (np. biura wymiany i zakupu, stacja mikrofilmów i fotokopii, warsztaty introligatorskie, pracownie konserwatorskie itp.), czy też dla prac ściśle bibliotekarskich. Do tej ostatniej kategorii należą przede wszystkim centrale biblioteczne, które nie obsługują bezpośrednio czytelników, lecz dostarczają odpowiednim placówkom bibliotecznym (punktom) komplety ruchome, albo też poszczególne dzieła na żądanie (tzw. księgozbiory uzupełniające). Z innych jednostek organizacyjnych tego typu wymienić można przykładowo ośrodki metodyczno-instruktorskie lub też szkoleniowe. Wyliczone komórki bądź są tworzone jako zupełnie samodzielne jednostki (przykładem takich są centrale przy Zarządach Okręgów lub Oddziałów Związków Zawodowych), bądź też organizowane przy większych bibliotekach należących do sieci (np. Biuro Wymiany Międzynarodowej przy Bibliotece Narodowej).



Trzecią wreszcie formą centralizacji funkcji sieci jest ich powierzenie większym bibliotekom. Przy tym rozwiązaniu czynności zespolone są wykonywane bądź przez odrębne agendy wchodzące w skład bibliotek, bądź też (i jest to najczęściej w praktyce stosowane) przez odpowiednie działy biblioteczne, które obsługują we właściwym im zakresie działania i własną bibliotekę, i całą sieć. Jeżeli chodzi o rodzaj scentralizowanych czynności zleczanych bibliotekom, to z reguły powierza się im tworzenie agend informacyjnych i bibliograficznych, jak też biur katalogowo-klasyfikacyjnych, organizowanie księgozbiorów uzupełniających (przeznaczonych do wspierania działalności innych placówek drogą wypożyczeń), prowadzenie centralnych katalogów oraz magazynowanie książek zdezaktualizowanych. Jest rzeczą bowiem jasną, że wymienione czynności o charakterze ściśle bibliotecznym i wymagające pracy opartej na księgozbiorach lub też stałego korzystania z urządzeń bibliotecznych muszą być z natury rzeczy wykonywane przez organizmy biblioteczne. Również i inne scentralizowane funkcje, nie wyłączając planowania zbiorczego i nadzoru administracyjnego mogą być z powodzeniem wykonywane przez same biblioteki.

Przykładem takiej organizacji sieci, wbudowującej wszystkie funkcje centralne w ramy instytucji bibliotecznej, jest powszechna sieć biblioteczna Warszawy, prowadzona przez jej Bibliotekę Publiczną. Biblioteka ta przyjmując za podstawę swej działalności organizacyjnej sformułowaną już powyżej zasadę jednoczenia funkcji administracyjnych i opracowania księgozbiorów przy jednoczesnej decentralizacji udostępnienia,<sup>3</sup> wydaje się, że rozwiązała w wieloletnim wysiłku to zagadnienie bez reszty. Całość tej biblioteki składa się z dwóch rodzajów komórek organizacyjnych. Jedne z nich, określone jako placówki biblioteczne, mają za zadanie udostępnienie zbiorów bibliotecznych czytelnikom oraz prowadzą akcję pro-

---

<sup>3</sup> Patrz F. C z e r w i j o w s k i: Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Warszawie. Referaty. Warszawa 1936 ss. 170, 173 i nn.

pagandy książki w swym zasięgu działania, zaspakajając w ten sposób bezpośrednio potrzeby bądź całego miasta, bądź jego poszczególnych dzielnic. Inne komórki organizacyjne obsługują tę sieć terenową, koordynują jej działalność oraz wykonują dla niej prace scentralizowane i w ten sposób tworzą jej centralę. Dzięki daleko posuniętemu odciążeniu placówek od szeregu czynności, centrala ta posiada dość szeroki zakres działania od koordynacji i nadzoru administracyjnego i fachowego oraz obsługi gospodarczej poczynawszy, a na centralnym uzupełnianiu zbiorów, ich częściowym lub całkowitym opracowywaniu i służbie informacyjnej skończywszy.<sup>4</sup>

Oczywiście takie jednolite rozwiązanie zagadnienia centralizacji funkcji nie zawsze jest możliwe, ani też celowe. Często też, zwłaszcza w sieciach o większym zasięgu, mamy połączenie różnych sposobów rozwiązań. Tak na przykład sieć bibliotek powszechnych posiada dwa rodzaje powiązań. Jednym z nich jest pion ogólnego nadzoru i kierownictwa, które wykonują państwowe organy administracji bibliotecznej, to znaczy Centralny Zarząd Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz Referaty Biblioteczne w Prezydiach Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych. Drugim powiązaniem tej sieci jest pion biblioteczny, w którym biblioteki wyższego rzędu (wojewódzkie, powiatowe, gminne) wspierają inne placówki pomocą organizacyjno-instruktorską oraz współpracują z nimi w zakresie udostępnienia zbiorów i obsługi bibliograficznej.<sup>5</sup>

---

<sup>4</sup> Schemat organizacyjny Biblioteki Publ. aktualny w 1947 r. omawia J. M i l l e r o w a: Organizacja sieci bibliotecznej m. st. Warszawy. *Bibliotekarz* R. 14: 1947 nr 11—12 s. 163—167. Podana w artykule struktura uwydatnia schematyzowane w tekście artykułu podstawowe elementy, które zostają jeszcze silniej sprecyzowane i uwydatnione w zmianach organizacyjnych wprowadzonych w życie w latach 1948—1949. Por. też moje artykuły: Miejska sieć biblioteczna, jej stan i potrzeby (*Bibliotekarz* R. 16: 1949 nr 5—6 s. 72—76); Plan rozbudowy Bibl. Publ. m. st. Warszawy (*Bibliotekarz* R. 16: 1949 nr 7—8 s. 112—117).

<sup>5</sup> Czesław K o z i o ł: Polityka biblioteczna. Podstawowe założenia i cele organizacji i działalności bibliotek w Polsce Ludowej. *Ko-resp. Kurs. Bibliot.* Skrypt nr 6. Warszawa 1952 s. 10 n. i 14 n.

Przytoczone przykłady centralizacji funkcji w sieci nie wyczerpują naturalnie wszystkich istniejących i możliwych sposobów. Mogą tu być zastosowane i w praktyce są wprowadzane w życie inne warianty, których celowość jest uzależniona od specyficznych potrzeb poszczególnych sieci. W każdym jednak wypadku warunkiem sprawnego działania sieci jest jasne sprecyzowanie sposobu powiązania organizacyjnego bibliotek oraz ściśle określenie kompetencji poszczególnych komórek, a to w myśl przysłowia francuskiego, że „dobre rachunki tworzą dobrych przyjaciół“.

Na zakończenie tych rozważań o centralizacji funkcji w sieciach bibliotecznych trzeba podkreślić, że organizacja odpowiednich komórek nie wyczerpuje zagadnienia i że nieodłącznym, koniecznym czynnikiem jest również zespolenie ludzi, którzy sieć obsługują, i ich prac. Stąd też cechą charakterystyczną wszystkich rozwiniętych i dobrze pracujących sieci jest organizacja systematycznych i planowo prowadzonych narad roboczych, konferencyj, periodycznych zebrań sprawozdawczo-informacyjnych i metodycznych oraz innych form pracy zespołowej, które cementują i ułatwiają działalność całości.

#### Z a s i ę g  s i e c i

Nie mniejsze znaczenie od właściwego rozwiązania sprawy więzi organizacyjnej ma dla sieci sprecyzowanie zasięgu jej działania, a w szczególności ustalenia kogo i w jakim zakresie ma ona obsługiwać oraz jakie biblioteki ma obejmować. Przy rozwiązywaniu tego problemu należy brać pod uwagę dwa zasadnicze warunki, od których zależy celowość i użyteczność sieci, a które można określić nazwą jej **f u n k c j o n a l n o ś c i i c a ł k o w i t o ś c i**.

Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że sieć biblioteczna jako wyższa forma zespołowego działania bibliotek ma tylko wtedy rację bytu, jeżeli odpowiada ona istotnej potrzebie społecznej i że sieci nie mające tej podstawy i będące wytworem nierealnych i nieprzemyślanych poczynań, są skazane na we-

getację karykaturalną i prędzej czy później na uwiad starczy. Jest więc rzeczą jasną, że tak jak poszczególna biblioteka nie powinna być oderwaną od życia społecznego jednostką, tak również i sieć nie jest celem samym w sobie, sztuką dla sztuki, lecz zgrupowaniem bibliotek dla wykonania realnego zadania i tym samym jest ona zdefiniowana w swej strukturze przez funkcję społeczną. Ta funkcja społeczna sieci określa też i jej zasięg działania.

Przy ustalaniu jego musi również być brane pod uwagę i inne ogólnie obowiązujące założenie, mianowicie obowiązek całkowitego wykonania ciężących na sieci zadań. Stąd też płynie postulat uwzględnienia przez sieć wszystkich potrzeb terenu lub też dziedziny życia, której służy, a w szczególności konieczność właściwego określenia zakresu jak i rodzajów placówek, mających wchodzić w jej skład.

Poza tymi założeniami merytorycznymi, które decydują o zasięgu działalności sieci, również ważnym czynnikiem przy rozwiązywaniu problemu zasięgu sieci są względy natury formalnej, a przede wszystkim podstawy prawno - administracyjne. Sieci biblioteczne, nawet o charakterze autonomicznym, to znaczy złożone z samodzielnych bibliotek, są ściśle związane z pewną kategorią instytucji lub też działają w ramach określonych jednostek administracyjnych, a to ich powiązanie z konkretnymi formami społecznymi odgrywa dużą rolę przy ustalaniu zakresu pracy. Jeszcze silniej występuje to powiązanie w sieciach złożonych z bibliotek niesamoistnych (stanowiących część składową instytucji czy też organizacji), tak że w niektórych nawet przypadkach ustrój, któremu sieć służy, determinuje bez reszty jej zakres, a nawet strukturę. Tak się ma rzecz na przykład w sieci bibliotek szkolnych, która całkowicie zależy od ustroju szkolnictwa, a w szczególności od sieci szkolnych i działających w ich ramach zakładów.

Rozpiętość poszczególnych sieci, jak to już było podkreślone, może być bardzo rozmaita. Ustalony zakres działalności sieci nie jest bez wpływu na więź organizacyjną. Istnieje między nimi ścisła zależność, którą można określić jako odwrotnie proporcjonalną; z natury rzeczy bowiem, im szerszy zasięg

działalności obejmuje sieć, tym luźniejszy musi być związek bibliotek, które wchodzi w jej skład.

W obrębie sieci o większej rozpiętości mogą się tworzyć sieci mniejsze o charakterze autonomicznym. Przykładem tego jest chociażby powszechna sieć biblioteczna większego miasta, która wchodzi jako czwarta jednostka w skład sieci wyższego rzędu, a więc krajowej sieci bibliotek powszechnych, ta ostatnia zaś stanowi z kolei w myśl intencji dekretu o bibliotekach jeden z członów ogólnopolskiej sieci bibliotek publicznych.

To wbudowywanie sieci o mniejszym zasięgu w sieci większe nie wywołuje trudności organizacyjnych i jest całkowicie uzasadnione. Cięższym zagadnieniem do rozwiązania jest natomiast możliwość zachodzenia na siebie zakresu działania sieci niezależnych. Założenie przyjęte za podstawę niniejszych rozważań, że sieć biblioteczna jest zwartą, organiczną całością, wyklucza możliwość należenia poszczególnych bibliotek jednocześnie do dwóch niezależnych od siebie sieci. Wytwarzałyby to bowiem w praktyce dwutorowość i wywoływałyby duże trudności natury organizacyjnej. Dlatego też możliwość takich rozwiązań należy zaliczyć do rzadkich wyjątków potwierdzających jedynie regułę. Z drugiej jednak strony bezsporną rzeczywistością jest fakt, że zakres działania poszczególnych sieci łączy się z sobą i zazębia. Dla uświadomienia sobie tego wystarczy chyba zestawić działalność bibliotek szkół wyższych z zasięgiem prac bibliotek Polskiej Akademii Nauk lub sieć bibliotek powszechnych z siecią biblioteczną Związków Zawodowych.

Właściwym i celowym rozwiązaniem omówionego problemu jest więc przyjęcie zasady, że sieci koordynują swe prace z bibliotekami pokrewnymi, należącymi często do innej sieci. W ten sposób tworzy się zespół bibliotek o zasięgu szerszym niż sieć, złożony z bibliotek niepowiązanych z siecią więzią ściśle organizacyjną, które pracują na obwodzie sieci i są zwykle określone w stosunku do niej jako współdziałające. Tak np. projektowana sieć bibliotek technicznych składać się ma z Głównej Biblioteki Technicznej oraz bibliotek naukowych i fachowych poszczególnych zakładów produkcyjnych i insty-

tutów badawczych do spraw gospodarczych. Poza siecią pozostają więc biblioteki o charakterze technicznym, czy to wyższych uczelni (politechnik, akademii górniczych), czy też szkolnictwa zawodowego. Będą one oczywiście współdziałać z siecią bibliotek technicznych, nawzajem się wspierając, choć nie zostaną powiązane z nią w sposób ścisły i będą należeć organizacyjnie do innych sieci (bibliotek wyższych uczelni lub też szkolnej).<sup>6</sup> W niektórych wypadkach takimi współdziałającymi grupami mogą być całe sieci, jak na przykład w zacytowanym powyżej przykładzie sieci bibliotek powszechnych i związków zawodowych.

#### Z r ó ż n i c o w a n i e s i e c i

Zasady funkcjonalności i całkowitości sieci mają również decydujący wpływ na zróżnicowanie jej ogniw terenowych, które zaspakajają bezpośrednio zamówienia społeczne. To zróżnicowanie jest przeciwwagą więzi organizacyjnej i reprezentuje czynnik decentralizujący, urozmaicając i wzbogacając treść i formy działania sieci. Ma ono też prawie że powszechne zastosowanie w istniejących sieciach; do rzadkich bowiem wyjątków należą sieci o jednolitym typie placówek bibliotecznych. W większości przypadków dla zaspokojenia potrzeb życia i wykonania obowiązków stojących przed siecią jest rzeczą konieczną zdyferencjonowanie należących do niej placówek bibliotecznych i to tym większe, im większy zasięg obejmuje całość.

W zależności od zadań sieci mogą być przy jej różnicowaniu brane pod uwagę rozmaite kryteria. Tak więc przy organizowaniu różnego rodzaju placówek w sieci bibliotek powszechnych dużą rolę odgrywa terytorium, które mają one obsługiwać. Nie bez znaczenia jest tu, jak i w wielu innych przypadkach, poziom przygotowania czytelników, a nawet i ich wiek. Przy różnicowaniu sieci może też być zastosowane kryterium rzeczowe zawartości zbiorów lub struktura organiza-

---

<sup>6</sup> Henryk K l i n g o f e r: Biblioteki fachowe i techniczne. *Przegląd Techniczny* R. 73: 1952 nr 5 s. 146—150.

cyjna i rodzaj instytucji, dla których mają być tworzone poszczególne placówki. W praktyce, przy montowaniu sieci muszą być najczęściej uwzględniane i różne inne kryteria, a umiejętność ich połączenie i zastosowanie jest jednym z kluczowych momentów prac planujących i realizujących sieć.

Tak tedy struktura organizacyjna sieci obejmuje z reguły szereg jednostek bibliotecznych rozmaitej wielkości i różnego zakresu działania. Różnorodność tych placówek jest często w praktyce bardzo duża; w skład jednej i tej samej sieci wchodzić bowiem mogą obok bibliotek naukowych, przeznaczonych dla prac ściśle badawczych, biblioteki o charakterze bardziej popularnym lub masowym, jak również księgozbiory podręczne lub też punkty biblioteczne. Tak samo zasięg treściowy księgozbiorów i ich wielkość może ulegać dużym wahaniom. Jednym słowem, biblioteki wchodzące w skład sieci różnią się często między sobą wielkością swych zbiorów, zakresem tematycznym, jak też i swym przeznaczeniem społecznym.

W zależności od znaczenia poszczególnych placówek są one najczęściej ustawiane w sieci **h i e r a r c h i c z n i e** z zastosowaniem dwu, trzy lub nawet czterostopniowego podziału. Tak więc cytowana już sieć bibliotek uczelni wyższej składa się w zasadzie z dwóch stopni (biblioteka główna i zakładowe), projektowana sieć bibliotek technicznych ma posiadać trzystopniową organizację (Główna Biblioteka Techniczna, centralne biblioteki branżowe i biblioteki zakładowe), sieć bibliotek powszechnych składa się z placówek czterech stopni (biblioteki wojewódzkie, powiatowe i gminne oraz punkty biblioteczne) itd.

We wszystkich przytoczonych przykładach biblioteki wyższego stopnia spełniają pewne funkcje centralne w stosunku do placówek niższego rzędu. Nie jest to jednak zasadą powszechnie stosowaną. Na przykład sieć Biblioteki Publicznej Warszawy składa się z szeregu zhierarchizowanych placówek (Biblioteki Głównej, bibliotek specjalnych, czytelni dzielnicowych, wypożyczalni, bibliotek dziecięcych itd.), które nie są od siebie uzależnione organizacyjnie i podlegają bezpośrednio centrali.

### K r ą ż e n i e   k s i ą ż k i

Z reguły biblioteki zasobniejsze wspierają swoimi zbiorami placówki mniej bogate, a to drogą wypożyczania międzybibliotecznego. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną i zjawisko odwrotne: wykorzystywanie przez biblioteki większe zasobów bibliotek mniejszych, szczególnie jeżeli są one wyspecjalizowane w pewnym zakresie. Stąd też jednym z podstawowych zagadnień sieci jest dobra organizacja krążenia w niej książki, tak przeprowadzona, aby każda placówka mogła korzystać łatwo ze zbiorów innych placówek. Ważną rolę w tym obiegu książek spełniają oczywiście katalogi centralne i ta ich użyteczność całkowicie uzasadnia zmusność i nakład prac związanych z ich prowadzeniem. Przy rozwiązywaniu tego problemu międzybibliotecznego wykorzystywania zasobów mogą też być w niektórych wypadkach z powodzeniem zastosowane najbardziej nowoczesne metody dokumentacyjne uwielokrotniania dokumentów drogą sporządzania fotokopii i mikrofilmów z potrzebnych materiałów i to w bardzo szerokim zakresie. W ten sposób placówki biblioteczne, które wchodzą w skład jednej sieci, mimo swej różnorodności są z sobą powiązane nie tylko organizacyjnie, ale i merytorycznie i stanowią w dobrze zmontowanej sieci strukturalną całość.

### U n i f i k a c j a   p r a c i   t y p i z a c j a   b i b l i o t e k

Jest rzeczą naturalną, że tyle razy akcentowaną organiczność sieci osiąga się nie tylko przez organizacyjne powiązanie jej ogniw, ale również przez zastosowanie zasady j e d n o l i t o ś c i   p r a c   sieci, a to przede wszystkim w dziedzinie unifikacji techniki bibliotecznej oraz typizacji poszczególnych rodzajów placówek.

Nie wchodzi w zakres obecnych rozważań, ani też chyba nie jest potrzebne udowodnienie korzyści płynących z ujednolicenia prac fachowych, tym bardziej że ta unifikacja i normalizacja, pożądana nawet w skali ogólnokrajowej, jest w szczególności uzasadniona w obrębie jednej sieci przez niewątpliwą wspólność zadań i problemów leżących u podstaw jej



istnienia, jak również w wielu przypadkach przez podobieństwo zbiorów. Wystarczy więc chyba tylko zaznaczyć, że księgozbiory jednej sieci nie powinny stanowić mozaiki różnych sposobów porządkowania i udostępniania, oraz że świadomy wybór pewnych metod postępowania, jak i ujednostajnienie konstrukcji zbiorów ułatwia pracę nie tylko personelowi, ale i użytkownikom. Oczywiście, unifikację tę należy stosować w rozsądnych granicach. Nie może ona hamować ulepszeń i usprawnień, ani też uniemożliwiać odstępstw od ogólnie przyjętych w sieci zasad postępowania. W ostatniej bowiem instancji musi tu decydować zawsze nie bezduszny formalizm i schematyzm, ale życie i potrzeby praktyczne.

Z zagadnieniem unifikacji prac bibliotecznych łączy się też sprawa typizacji bibliotek należących do sieci. Mimo omówionego już zróżnicowania placówek tworzą one najczęściej, zwłaszcza w sieciach większych, kilka lub kilkanaście grup bibliotek jednakowego typu. Analogicznie jak zhierarchizowanie placówek łączy sieć niemi pionowymi, tak grupy tych bibliotek o podobnym typie można przyrównać do powiązań poziomych. Z punktu widzenia ekonomii wysiłku, celowości prac i łatwości wykorzystywania zbiorów jest rzeczą naturalną znaczenie typizacji tych jednorodnych bibliotek, w szczególności przez wypracowanie wspólnych dla nich standartów ustrojowych oraz tworzenie wśród nich bibliotek wzorcowych lub też eksperymentalnych. I ta normalizacja typów poszczególnych bibliotek winna być również przeprowadzona z umiarem. Nie może ona, jak i unifikacja prac bibliotekarskich, hamować życia i utrudniać postęp. Chociaż więc w bibliotekach jednego typu należy stosować te same wzory i normy ustrojowe, to jednak żadna z tych bibliotek nie może być traktowana jako wyrób seryjny. Nie wolno nigdy zapominać, że każda placówka biblioteczna jest żywym, rozwijającym się organizmem zależnym od warunków lokalnych, wysiłku bibliotekarzy i zainteresowań czytelników. Każda biblioteka ma jej tylko właściwe i niepowtarzalne cechy indywidualne, analogicznie jak w przyrodzie jest z bytami osobniczymi poszczególnego gatunku. W harmonijnym pogodzeniu typizacji i indywidualizacji pla-

cówek bibliotecznych, w umiejętnym zjednoczeniu i tych przeciwności, tkwi też jedna z tajemnic żywotności sieci i wydajności jej pracy.

### R o z w ó j s i e c i

Tak się przedstawiają w ogólnym zarysie podstawowe elementy sieci i jej założenia strukturalne. Jak wynika z dokonanego ich przeglądu nasuwają one w praktyce cały szereg rozwiązań, różne możliwości układów i powiązań.

Trzeba też pamiętać, że sieć nie zjawia się nagle i że jest ona zgodnie z ogólnymi prawami rozwoju najczęściej poprzedzona okresem powolnego i stopniowego krystalizowania się jej potrzeby, a czasami bezplanowego i nieswiadomego jej urzeczywistnienia. Tak więc tworzona w Polsce Ludowej sieć bibliotek powszechnych była poprzedzona powstaniem całego szeregu często bardzo rozbudowanych placówek tego typu. Organizowana obecnie sieć Polskiej Akademii Nauk obejmuje w spadku szereg poważnych bibliotek naukowych o wieloletniej tradycji; dojrzewająca do realizacji koncepcja sieci bibliotek technicznych zastaje już sprawnie działające biblioteki instytutów naukowo - badawczych i niektórych branż, które je powiązały nawet organizacyjnie (sieć bibliotek kolejowych) itd. Dlatego też prawie powszechnym zjawiskiem jest fakt, że kiedy koncepcja sieci potrzebnej realnie dojrzewa do planowego i celowego wprowadzenia w życie, musi się ona liczyć z już istniejącym stanem rzeczy, z dorobkiem przeszłości, który wchłania i koordynuje. Charakterystycznym przykładem tego są dzieje sieci bibliotecznych w Związku Radzieckim, przy tworzeniu których starano się nie przekreślać i nie uronić nic z wartościowego dorobku przeszłości, lecz wcielono go do powstających sieci, dostosowując do potrzeb wywołanych przemianami ekonomicznymi i społecznymi kraju <sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> W. M i c h a l s k a: Organizacja bibliotek w Związku Radzieckim. *Przegląd Bibliot.* R. 19: 1951 zesz. 3—4 s. 194 i 206. Cz. K o z i o ł: Biblioteki w Związku Radzieckim. *Koresp. Kurs Bibliot. Skrypt* nr 14. Warszawa 1952 s. 7, 16, 20.

Tak więc, sieć biblioteczna jest w gruncie rzeczy wypadkową realizacji mających zaspokoić potrzebę społeczną celowych założeń z jednej strony oraz dotychczasowego stanu rzeczy — z drugiej. Struktura sieci musi liczyć się też z możliwością dalszych jej przemian. Byłoby ciasnym doktrynerstwem sądzić, że organizowanie sieci jest jedynie wykonaniem sztywnego i opracowanego w najdrobniejszych szczegółach planu. Wszak każdy plan, choć nie powinien ulec dezorganizacji i utonąć w chaosie nieskoordynowanych pomysłów i odruchów, musi jednak ulegać korekturom życia, wzbogacać się doświadczeniem i pomysłami jutra. Wszak sieć to nie abstrakcyjna, formalna całość utrudniająca postęp, ale żywy organizm, który — jak każde realne zjawisko — rozwija się i ulega przemianom, a w niektórych wypadkach i obumiera. Dlatego też sieci nie mogą być tworzone w sposób schematyczny, ale winny one być **b u d o w a n e e l a s t y c z n i e i r a m o w o**. Nie mogą one być łożem. Prokrusta dla należących do nich ogniów, czynnikiem hamującym ruch wciąż potężniejącego życia, ale strukturami organizacyjnymi, które przystosowują się do coraz to nowych potrzeb i umożliwiają rozwój nauki i kultury. Jasnym jest tedy, że każda sieć — analogicznie jak każda biblioteka — jest indywidualną i niepowtarzalną całością. Jakże słuszne było stanowisko najwybitniejszego w naszej dziedzinie teoretyka, a jednocześnie człowieka czynu, nie dawno przedwcześnie zmarłego Łysakowskiego, który wypowiadał się za świadomym transponowaniem przy montowaniu sieci istniejących wzorów z dostosowaniem ich do warunków lokalnych, a nie ich ślepego kopiowania<sup>8</sup>.

Ten indywidualny, niepowtarzalny element każdej sieci nie wyklucza oczywiście ani wzorcowych rozwiązań, ani też możliwości ustalenia pewnych zasadniczych założeń. To uzasadnia celowość studiów porównawczych poszczególnych sieci, badania ich struktur wewnętrznych i rezultatów ich prac. W przeświadczeniu o żywotności powyższych zagadnień, w chę-

---

<sup>8</sup> Pamiętnik Konferencji Krynickiej 3—15. II. 1951. *Przegląd Bibliot.* R. 19: 1951 zes. 3—4 s. 219 n.

ci zwrócenia na nie uwagi i w nadziei wywołania zainteresowania nimi i dyskusji, została podjęta też niniejsza próba sformułowania wstępnego, roboczego szkicu teorii sieci.

ADAM BOCHEŃSKI

### SŁUŻBA BIBLIOGRAFICZNO-INFORMACYJNA W ZWIĄZKU RADZIECKIM<sup>1</sup>.

W chwili, gdy cały naród polski manifestuje swą przyjaźń dla Związku Radzieckiego, i my bibliotekarze chcemy podkreślić swój pozytywny stosunek do wielkiego Kraju Rad, który jak we wszystkich dziedzinach, tak i w dziedzinie naszych zainteresowań, naszej pracy, wybija się na czoło wszystkich narodów świata. A jeśli chodzi o bibliotekarstwo i bibliografię, to Związek Radziecki bije wszystkich nie tylko ilością książek w swoich bibliotekach, nie tylko doskonałym sposobem ich opracowania, ale — co może najważniejsze — bije wszystkich umiejętnością możliwie najdokładniejszego uwydatnienia zawartości swych księgozbiorów, ujawnienia ich treści wewnętrznej przez stałe, szczegółowe powiadamianie wszystkich obywateli, co się w tych bibliotekach znajduje, czym one mogą być pomocne tak w pracy naukowej, jak i w każdej pracy zawodowej. Czynią to biblioteki radzieckie od dawna drogą wydawania najrozmaitszych komunikatów, drogą udzielania w różnej formie bardzo szczegółowych, gruntownych informacji o zawartości wszelkiego rodzaju wytworów sztuki graficznej, czyli jednym słowem przez niezmiernie rozwiniętą służbę bibliograficzno-informacyjną i dokumentacyjną.

Zadaniem moim jest przedstawienie w bardzo zwięzłym zarysie, jak ta radziecka służba bibliograficzna wygląda, jakie przechodziła koleje, zanim doszła do tego stanu, w jakim się dziś znajduje, oddając narodowi kolosalne usługi na polu uświa-

---

<sup>1</sup> Odczyt wygłoszony na uroczystym zebraniu Koła Gdańskiego ZBiAP w dniu 4 grudnia 1952 z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

domienia politycznego, krzewienia nauki, oświaty i kultury, i na polu niesienia walnej pomocy we wszystkich przejawach życia gospodarczego, społecznego i pracowniczego.

Cofnijmy się wpieryw wstecz, w czasy Rosji carskiej i zobaczymy, jak się wówczas przedstawiała rosyjska bibliografia. Nie cieszyła się ona poparciem rządu, poszczególni pracownicy na polu bibliografii nie mogli liczyć na pomoc państwa. Mimo to jednak dokonano w Rosji przedrewolucyjnej wiele poważnych prac bibliograficznych głównie dla celów naukowych. Historyk bibliografii rosyjskiej, Zdobnow, w pracy pt. »Istorija russkoj bibliografii do naczała XX wieka« wydanej w roku 1951<sup>2</sup>, wymienia ok. 500 pozycji bibliograficznych i dopatruje się pierwocin bibliografii rosyjskiej już w XI wieku, uważając za nie pierwsze spisy ksiąg kanonicznych i tekstów apokryficznych.

Wiek XIX przyniósł szereg prac bibliograficznych. Ograniczę się tu tylko do wymienienia kilku z nich, zaczynając od pierwszej bodajże na szeroką skalę zakrojonej bibliografii »Opyt rossijskoj bibliografii«, opracowanej przez Sopikowa. Bibliografia ta obejmuje piśmiennictwo staro-cerkiewno-słowiańskie i rosyjskie od czasów najdawniejszych do roku 1813. I. P. Karatajew wydaje w roku 1861 »Chronologiczeskaja rospis sławianskich knig napieczatannyh kirilowskimi bukwami 1491 — 1730« (wartościowa głównie dla lat 1653 — 1730). Tenże sam Karatajew wydaje w roku 1883 »Opisanije sławiano russkich knig napieczatannyh kirilowskimi bukwami« za lata 1491 — 1652. W. M. Undolskij ogłasza w roku 1871 »Oczerk sławianorusskoj bibliografii. Chronologiczeskij ukazatel sławianorusskich knig cierkownojj pieczati 1491 — 1864«. Na wzmiankę zasługują także prace Mieżowa (1831—1894), a to »Bibliografija istorii Rossii« za lata 1800 — 1854 i »Russkaja istoriczeskaja bibliografija« obejmująca lata 1855 — 1876. Tenże sam Mieżow opracował katalogi największych księgarń rosyjskich i wydał takie prace jak »Litieratura russkoj gieografii, statistiki i etno-

---

<sup>2</sup> N. W. Z d o b n o w: Istorija russkoj bibliografii do naczała XX wieka. Izd. 2. Moskwa 1951.

grafii«, »Istorija russkoj wszeobszczej słowiesnosti« i »Sibirskaja bibliografija«.

Klasycznym dziełem z zakresu bibliografii periodyków rosyjskich jest opracowana przez wybitnego bibliografa i teoretyka bibliografii Mikołaja Lisowskiego »Russkaja pieriodičeskaja pieczat' 1703 — 1900«, której kontynuację podjęto przed kilku laty. Godzi się wspomnieć także pracę Rubakina pt. »Sriedi knig«, której drugie wydanie wyszło w latach 1911—1915 w 2 tomach, jednak niedokończone. Ma ona do pewnego stopnia charakter bibliografii zalecającej. Kiedy już mowa o Rubakinie, trzeba podkreślić, że recenzję 2 tomu tej pracy napisał Lenin. Wielki recenzent tak się wyraża o tego rodzaju wydawnictwach: „...Nie można dać rozsądnego przeglądu rosyjskiego dorobku książkowego ani poradnika informacyjnego dla celów samokształcenia i dla bibliotek w inny sposób, niż w związku z historią idei. Tutaj właśnie potrzebne są uwagi wstępne do każdego rozdziału, które też autor daje, oraz ogólny przegląd przedmiotu i dokładne zreferowanie każdego prądu ideowego, następnie zaś wykaz literatury odnoszącej się do tego rozdziału i do każdego prądu ideowego“. Lenin oceniając ogromny trud włożony w tę pracę ostro jednak krytykuje autora za uchylanie się od polemiki, której Rubakin się boi, a przecież — jak mówi Lenin — „...»bez ludzkiej emocji« nigdy nie było, nie ma i nie może być mowy o poszukiwaniu prawdy“. Lenin wyraża życzenie by autor „częściej stosował metodę zwracania się do przedstawicieli różnych prądów we wszystkich dziedzinach wiedzy. Zyska na tym dokładność i wszechstronność pracy a także jej obiektywizm, straci zaś na tym tylko eklektyzm i zamaskowana polemika“ tj. rodzaj polemiki „posiadającej wszystkie jej braki i ani jednej z jej wielkich zalet“<sup>3</sup>.

Rozwijała się także w Rosji carskiej bibliografia urzędowa, głównie na użytek szalejącej tam cenzury. I tak np. w latach 1837—1855 ukazywał się regularnie »Ukazatiel wnow wyśzedzszych knig«, ogłaszany w wydawnictwie »Żurnał Ministierstwa Narodnogo Proświeszczenija«. Wznowiono to urzędowe

---

<sup>3</sup> W. I. L e n i n: Soczinenija. Izd. 4. 1948. T. 20 s. 236—238.

wydawnictwo w kilka lat później i aż do roku 1903 realizowano oficjalną rejestrację druków jako »Spiski izdanij wyszedszych w Rossii«, a od roku 1903 do 1907 »Spiski knig wyszedszych w Rossii«. Od roku 1907 zaczyna wychodzić oficjalny organ bibliograficzny »Knižnaja Letopis« wychodząca bez przerwy aż do czasów obecnych.

Do rozwoju bibliografii rosyjskiej przyczynili się w dużej mierze rewolucyjni socjaldemokraci, jak Bieliński, Dobrołow i Czernyszewski. Zwłaszcza Bieliński skierował prace bibliograficzne na inne tory, gdyż łącząc bibliografię z krytyką literacką nadawał jej wyraźny kierunek ideowy o dużym znaczeniu społecznym.

Rozwijający się w końcowych dziesiątkach lat XIX wieku i w pierwszych latach wieku XX ruch rewolucyjny wykorzystywał bibliografię dla swoich celów. I tak np. w latach pierwszej rewolucji rosyjskiej wychodziło pierwsze wydawnictwo o wybitnym zabarwieniu marksistowskim »Sputnik czitatielia« oraz »Biblioteka socjałdemokrata«, wydawana przez Lebediewa i ciesząca się dużym powodzeniem, czego dowodzi fakt, że 2 wydanie rozeszło się w 50.000 egzemplarzach, co na owe czasy było nakładem bardzo wielkim. S. G. Strumilin wydawał wykazy literatury »Czto czitat' socjałdemokrata« (1905). Te krótkie wzmianki o bibliografii rosyjskiej przed Wielką Rewolucją zamknijmy najważniejszą, szczytową pozycją w dziejach bibliografii rosyjskiej, pozycją, która stanowi wzór pracy bibliograficznej. Jest to napisana w r. 1914, a wydana w r. 1915 praca pt. »Karł Marks, kratkij biograficzeskij oczerk z izłożeniem marksizma«, do której dodana jest „Literatura“<sup>4</sup>. Autorem tej pracy jest L e n i n. Dzieło to stało się podstawą tworzenia zasad i praktyki bibliograficznej radzieckiej. Praca ta, napisana jako artykuł do słownika encyklopedycznego »Granat«, ukazała się w roku 1915 okrojona przez carską cenzurę. Pełny tekst według rękopisu ogłoszono dopiero w roku 1925. We wspomnianym słowniku część bibliograficzna zatytułowana jest „Bibliografija marksizma“.

---

<sup>4</sup> W. I. L e n i n: Soczinenija. Izd. 4. 1948. T. 21 s. 27—74.

Należałoby jeszcze zwrócić uwagę na prace z zakresu teorii i metodyki bibliografii w Rosji przedrewolucyjnej. Nie mogąc wchodzić w szczegóły powiemy pokrótce, że trzech przede wszystkim bibliografów odegrało największą rolę w dziedzinie teorii bibliografii. Byli to: Anastasewicz, który jeszcze w roku 1811 wydał rozprawę »O bibliografii«, następnie Lisowski, autor wspomnianej bibliografii periodyków rosyjskich, teoretyk księgoznawstwa, oraz Łowiagin, który żyje i pracuje na przełomie, bo i w Rosji carskiej i w Związku Radzieckim, należy więc do jednej i drugiej epoki. Wszyscy oni usiłowali dać pewną definicję bibliologii i bibliografii, przy czym Anastasewicz łączył te oba pojęcia i nie widział w nich różnicy, Lisowski stał na tym samym stanowisku, ale w końcu zmienił zdanie i w swych wykładach uniwersyteckich w latach 1913—1916 uważał bibliografię wprawdzie nie za oddzielną naukę, ale w każdym razie za specjalny dział bibliologii, za umiejętność opisywania książek według ustalonych prawideł.

Łowiagin w artykule »O sodierżanii bibliologii i bibliografii« (r. 1901) wyróżnia właściwą bibliografię, uważając ją za naukę i zastosowanie środków teoretycznych, ułatwiających przegląd piśmiennictwa. Jest to według niego bibliografia „praktyczna“, obok której stawia krytykę literacką i naukową. Podkreśla z naciskiem, że głównym celem bibliografii jest sprawa ilościowego stanu dzieł piśmienniczych oraz sprawa przyczyn i skutków tego stanu. W kilkanaście lat później (w r. 1914) w pracy »O trudzie bibliografa i bibliologa« powtarza mniej więcej to samo zdanie, rozpatrując szerzej szereg zagadnień dotyczących bibliografii, jej zadań i jej stosunku do literatury. W dwa lata później w książce »Bibliograficzeskije ocerki« Łowiagin krytykuje Lisowskiego. Nie ustaje jednak w dalszych dociekaniach i dochodzi do nowych koncepcji, które dojrzewają już po Wielkiej Rewolucji, o czym jeszcze wspomnimy.

Wielka Rewolucja Październikowa miała dla bibliografii radzieckiej znaczenie przełomowe. Bibliografią zainteresowała się Partia i Rząd, ale przede wszystkim na losach bibliografii i bibliotekarstwa zaważył wpływ Lenina. Lenin przebywając szereg lat zagranicą i spędzając sporo czasu w różnych wiel-



kich bibliotekach, doskonale znał się na pracy bibliotecznej i jeszcze na wygnaniu marzył o tym, by bibliotekarstwo rosyjskie postawić na odpowiednim poziomie. Znamienne są jego słowa o bibliotekach zawarte w listach i przemówieniach. Podaje on krytyce szereg wielkich bibliotek, np. Bibliotekę Narodową w Paryżu, inne chwali i uważa za wzorowe. Najbardziej pozytywnie ocenił Lenin biblioteki szwajcarskie. Nic więc dziwnego, że niezwłocznie po objęciu stanowiska przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych zaczął Lenin od razu wprowadzać w czyn swe zamiary, dotyczące radykalnej reorganizacji bibliotek, a co za tym idzie i bibliografii. Z jego inicjatywy już w czerwcu 1918 roku wydano dekret o ochronie bibliotek i księgozbiorów, mocą którego oddano wszystkie biblioteki po zlikwidowanych towarzystwach i instytucjach oraz biblioteki prywatne do dyspozycji instytucji rządowych, przekazując je pod opiekę Komisariatu Oświaty. Na wszystkie instytucje i organizacje dysponujące bibliotekami nałożono obowiązek zgłaszania ich Komisariatowi Oświaty, a niewykonanie tego obowiązku „będzie — jak głosi dekret — uważane za pogwałcenie praworządności rewolucyjnej i pociągnie za sobą odpowiedzialność sądową“.

Uchwała Rady Komisarzy Ludowych z dnia 14 stycznia 1919 r. piętnuje niedostateczną troskę o bibliotekarstwo radzieckie i domaga się „wprowadzenia systemu szwajcarsko-amerykańskiego“. Tak więc bibliotekarstwo radzieckie miało się wzorować na bibliotekach szwajcarskich i amerykańskich i przejąć ich metody organizacyjne, ale nie żywcem, lecz dostosowując je do swoistych warunków. W czerwcu 1920 r. Rada Komisarzy Ludowych wydaje dekret o przekazaniu służby bibliograficznej Komisariatowi Oświaty. Dekret ten podpisany przez Lenina zleca Komisariatowi Oświaty nie tylko rejestrację wszystkich wytworów drukarskich, lecz także ogólną organizację i kierownictwo służby bibliograficznej. „Komisariat Ludowy — głosi dekret — przyczynia się do rozwoju bibliografii. W tym celu tworzy regionalne izby książki i bierze pod swój zarząd już istniejące wraz z ich agenturami, tworzy bibliograficzne instytuty, urządza kursy, organizuje biblioteki biblio-

graficzne, wydaje książki i czasopisma z dziedziny bibliografii, reguluje i uzgadnia działalność wszystkich instytucji i towarzystw bibliograficznych“.

Również Partia Bolszewicka od początku dużo uwagi poświęca bibliografii. W latach 1922—1928 wydano wiele wskazań dotyczących partyjnego kierownictwa w pracy krytyczno-bibliograficznej, wzmocnienia jej kwalifikowanymi siłami partyjnymi. Żąda się systematycznego prowadzenia działów bibliograficznych w wydawnictwach periodycznych. Na XIII Zjeździe Partii w r. 1924 postanowiono „wzmocnić kierownictwo partyjne nad pracą krytyczno-bibliograficzną instytucji wydawniczych, czasopism i gazet, zwracać baczną uwagę na zagadnienia oświaty partyjnej i wydawnictw masowych“.

Jakkolwiek — jak wyżej wspomniano — bibliotekarstwo i bibliografia radziecka miały się teoretycznie wzorować na osiągnięciach na tym polu w Szwajcarii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to jednak w praktyce prace radzieckie poszły drogami swoistymi, zostawiając rychło te swoje pierwowzory daleko w tyle. Odbyte w latach 1924—1926 zjazdy bibliograficzne określiły zamierzenia radzieckiej bibliografii, dążąc do nadania jej cech swoistych i zasadniczej odrębności w stosunku do bibliografii burżuazyjnej. Zjazdy te położyły podwaliny pod budowę bibliografii radzieckiej w służbie socjalistycznej. Znamienna i wiele mówiąca jest uchwała KC WKP(b) z 15 sierpnia 1931 r. o pracy wydawniczej. Poddano tam surowej krytyce stan prac bibliograficznych, podkreślając, że „walka o ideologiczną jakość produkcji, o jej zgodność z wymaganiami rozwiniętej ofensywy socjalistycznej i ze współczesnym poziomem myśli naukowej powinna się stać ośrodkiem uwagi akcji wydawniczej... Pod tym względem na równi ze ścisłym doborem kadr redakcyjnych i autorskich ogromnego znaczenia nabiera recenzowanie i bibliografowanie produkcji wydawniczej. Prasa centralna dotąd jeszcze nie postawiła należycie tego najważniejszego zadania, nie wypracowała takiego systemu bibliografowania, który by zabezpieczył autorytatywne i terminowe zaznajamianie szerokich kręgów czytelniczych z piśmiennictwem zarówno społeczno-ekonomicznym i arty-

stycznym, jak zwłaszcza technicznym, co praktycznie dopomogłoby instytucjom wydawniczym w zakresie ulepszenia produkcji, doboru i przyciągania sił autorskich“. W tych kilku słowach zawarte są bardzo znamienne myśli o zadaniu i roli bibliografii, która ma nie tylko rejestrować wydawnictwa, zaznajamiać czytelników z produkcją wydawniczą, ale przez właściwą krytykę wpływać na jakość tej produkcji. Inne uchwały KC WKP(b) zwracały uwagę na rolę bibliografii w samokształceniu, przy uzupełnianiu zbiorów bibliotecznych i na innych polach.

Przeprowadzona w latach 1935—1936 generalna reorganizacja bibliografii zaczęła się od utworzenia Wszechzwiązkowej Izby Książki (Wsiesojuznaja Kniżnaja Pałata). Powstaje Instytut Bibliotekoznawstwa i Bibliografii Zalecającej. Szereg bibliotek rozpoczyna lub kontynuuje prace krytyczno-bibliograficzne, to samo dzieje się w wielu zakładach naukowych, poświęconych rozmaitym dziedzinom wiedzy. Ukazuje się wiele nowych wydawnictw z zakresu bibliografii zalecającej, jak »Czto czitat'«, »W pomoszcz sielskomu bibliotekariu i czitatielu« i inne.

W kilka lat później (w 1940 r.) ukazała się uchwała KC WKP(b) „O krytyce literackiej i bibliografii“. Stwierdza ona ogromne zaniedbania na polu krytyki i bibliografii, wytyka że prasa nie prowadzi prawie zupełnie działu krytycznego, że bibliografia zalecająca, która powinna być orężem w podniesieniu politycznego i kulturalno-technicznego poziomu szerokich mas, nie zaspakaja stawianych jej wymagań, że nie opracowano dotąd informatorów i spisów książek godnych polecenia ze wszystkich dziedzin, że prace krytyczno-bibliograficzne nie idą w parze z potrzebami budownictwa socjalistycznego, że nawet tak poważne instytucje, jak Instytut Marksa-Engelsa-Lenina i Akademia Nauk nie zorganizowały prac krytyczno-informacyjnych, co jest ich obowiązkiem. Ciężkie zarzuty padają pod adresem literatów i krytyków literackich, którzy za mało zajmują się zagadnieniami literatury radzieckiej, uchylają się od prac krytycznych, odsuwają się w swe ciasne podwórko, jakim jest Związek Literatów, zamiast brać żywszy czynny udział

w życiu literackim i w krytyce, a przez odpowiednio postawioną krytykę wpływać na jakość literatury. Aby tym wszystkim niedomogom zaradzić, uchwała podaje szereg środków w celu radykalnego uleczenia krytyki literackiej i bibliografii. W tym celu najważniejsze gazety centralne i regionalne oraz periodyki naukowe mają prowadzić działy krytyczno-bibliograficzne; pierwsze — z zagadnień ogólnych, ogólnospołecznych, drugie — z zagadnień dotyczących specjalnych dziedzin, którym są poświęcone. Wszystkie one mają prowadzić także przeglądy piśmiennictwa i to w ten sposób, by żadna ważniejsza praca nie uszła recenzji. Szczególny nacisk kładzie się na wydawnictwa techniczne. Bibliografia zalecająca winna być wszechstronna i ześrodkowana w najważniejszych instytucjach, takich jak Instytut Marksa-Engelsa-Lenina (literatura marksistowska), Instytut Literatury Światowej im. Gorkiego (literatura piękna), Akademia Nauk (piśmiennictwo naukowe i techniczne), Wszechzwiązkowa Akademia Nauk Gospodarstwa Wiejskiego (gospodarka wiejska), Ludowy Komisariat Oświaty (piśmiennictwo dla wykładowców, studentów i uczniów szkół wszystkich stopni). Poszczególne wielkie biblioteki mają opracować zalecające zestawienia piśmiennictwa dla użytku bibliotek niższych stopni. Biblioteka im. Lenina ma przystąpić do opracowania ogólnonaukowej bibliografii ze wszystkich dziedzin wiedzy i umiejętności («Kniga o knigach»). Znamienne ta uchwała dąży do scentralizowania całej produkcji piśmienniczej we Wszechzwiązkowej Izbie Książki, która obowiązana jest sporządzić pełną statystykę piśmienniczą z lat władzy radzieckiej.

Z tego, co tu przytoczyłem streszczając tekst uchwały z 1940 roku, widać jak ogromnie szeroko Partia Bolszewicka pojmowała służbę informacyjno-bibliograficzną i jak wielką wagę przykładła do roli bibliografii. Znamienne jest zwłaszcza podkreślenie elementu krytycznego w bibliografii, oraz to, że przez wciąganie do prac krytyczno-bibliograficznych literatów i naukowców bibliografia nie jest ograniczona do bibliotek, ale wychodzi daleko poza ich ramy, nie zrywając zresztą z nimi kontaktu i ściśle z nimi współpracując

Skutki tej uchwały nie dają na siebie długo czekać. A choć w niedługim czasie Związek Radziecki zostaje bestialsko napadnięty i wciągnięty w szalejącą zawieruchę wojenną, choć przeżywa bardzo ciężkie chwile w czasie wojny z niemieckim faszyzmem, prace bibliograficzne idą dalej całą parą, choć w niezwykle ciężkich warunkach. Wprawdzie kilka wydawnictw zostało chwilowo zawieszonych, ale za to najważniejsze organy bibliografii nie tylko nie ustają w pracy, lecz pracują nawet jeszcze aktywniej niż w czasie pokoju. Regularnie wychodzi *Knižnaja Letopis*, podstawowa bibliografia radziecka, *Letopis Żurnalnych Statiej*, *Letopis Gazietnych Statiej* i inne wielkie centralne i regionalne wydawnictwa. Powstaje nawet nowy dział bibliografii, mianowicie bibliografia Wielkiej Wojny Narodowej, obejmująca literaturę wojenną historyczną i polityczną, literaturę antyfaszystowską, a także techniczną, związaną z potrzebami wojennymi.

Prowadzi się także prace z zakresu teorii, metodyki i historii bibliografii. Wspomnieliśmy poprzednio o Łowiaginie. Ciekawą ewolucję poglądów na bibliografię i księgoznawstwo przechodzi ten człowiek pod wpływem zmian, jakie przyniosła Wielka Rewolucja Październikowa. Łowiagin i teraz zgodnie z tradycją bibliologów krajów kapitalistycznych nie odgranicza bibliografii od bibliologii i nazywa bibliografię „nauką o zestawieniu opisów piśmiennictwa“, dając teorię opisu bibliograficznego, przy czym — co już jest pewną nowością — ostrzega przed zbytnim maksymalizmem zwłaszcza w bibliografii wartości czasopism, a odnosi dezyderat powszechnej użyteczności bibliografii i jej przydatności. Zastanawiając się nad stosunkiem bibliografii do historii literatury sądzi, że praca bibliografa, który stwierdza i ustala fakty literackie, w niczym nie ustępuje pracy historyka literatury, który te fakty objaśnia i ocenia. Łowiagin patrzy obecnie na książkę nie tylko jako na obiekt księgoznawczy i statystyczny, ale widzi także jej funkcje społeczne ze stanowiska materialistycznego poglądu na świat.

Łowiagin wywołał swą koncepcją ożywioną dyskusję w Związku Radzieckim. Pojawia się szereg dzieł teoretycznych

z zakresu ciągle jeszcze księgoznawstwa, jak N o w o s a d s k i e g o »Principy postrojenija marksistkoj bibliograficznej klassifikacii« i tegoż »Tieorija knigowiedienija i marksizm«, S o m o w a »Kriticzeskaja bibliografija«, »Sostaw knigowiedienija« i »Suszcznost' Knigowiedienija«. F o m i n wydaje kilka prac w języku rosyjskim i ukraińskim, S z a m u r i n pisze »Mietodika bibliograficznej raboty«, T r o p o w s k i j »Zadaczi sowietskoj bibliografii«, W ł a d i s ł a w l e w »Bibliografija i socjalizm« — żeby wymienić najważniejsze. Bibliografowie ci starają się usilnie stworzyć teoretyczne podstawy bibliografii radzieckiej, uważają bowiem, że bibliografia, zwłaszcza zalecająca (rekomiendatielnaja), tylko wtedy może być należycie postawiona, jeśli zostanie opracowana jej teoria, o wielkim znaczeniu dla praktyki. Wszyscy ci wspomnieni bibliografowie radzieccy podchodzą do zagadnienia bibliografii już mniej lub więcej z punktu widzenia marksizmu-leninizmu, ale u wszystkich tkwi jeszcze spora doza wpływów doktryn ich poprzedników, teoretyków burżuazyjnych. Wszędzie jeszcze przeważa tendencja do stwarzania podstaw teorii czystej, nie popartej należycie praktyką i nie związanej z życiem. Dyskusja bibliologiczno-bibliograficzna trwa długo, a właściwie i teraz nie jest jeszcze zakończona. Jeśli uprzytomnimy sobie, że na całym świecie dyskusja ta toczy się już z górą półtora wieku, to nie można się dziwić, że tak długowieczna tradycja zaciążyła w znacznym stopniu również i na bibliografach radzieckich, i choć starają się oni wprowadzić nowe elementy, podyktowane odmiennymi warunkami i zgoła odmiennym poglądem na świat i życie, to jednak nie łatwo mogą się otrząsnąć z poglądów burżuazyjnych. Na tym się właściwie kończą te teoretyczne rozważania na temat bibliologii w Związku Radzieckim. Termin „księgoznawstwo“ znika od kilkunastu lat z użycia. Mówi się tylko o bibliografii, starając się na podstawie doświadczenia stworzyć wytyczne do opracowania takiego czy innego rodzaju bibliografii. Łączy się więc ściśle teorię z praktyką, która często wyprzedza teorię.

Po dłuższej przerwie ukazała się jednak w *Pracach Moskiewskiego Instytutu Bibliotecznego* — praca I. G. Markowa

pt. »O przedmiocie i metodzie bibliografii« (1948 r.). Praca ta miała mieć w założeniu swym charakter artykułu programowego, w rzeczywistości jednak dała — jak stwierdza jej recenzent, Fonotow<sup>5</sup> — „wypaczony obraz bibliografii radzieckiej, mętny i wadliwy program jej dalszego rozwoju“. Stało się to dlatego, że Markow krytykując bibliografię radziecką stawia ją na wspólnej platformie ogólnej nauki o książce, a więc także nauki burżuazyjnej, i zapomina że zadania, cele i metody bibliografii radzieckiej odróżniają się bardzo znacznie od bibliografii burżuazyjnej. Nie można więc w jednym pojęciu ujmować bibliografii radzieckiej i bibliografii krajów kapitalistycznych, jako rzeczy zupełnie różnych. Chęć tworzenia przez Markowa nowej teorii bibliografii radzieckiej, gdyż obecna jest, jak twierdzi Markow, przestarzała i znajduje się „w stopniu rozwoju manufakturowym, jeśli nie rzemieślniczym“ Fonotow z oburzeniem odrzuca dziwiąc się, że przez półtora roku od ukazania się pracy Markowa nikt w tej sprawie głosu nie zabrał. Zdaniem recenzenta krytyka bibliografii radzieckiej przez Markowa jest gołosłowna, nie poparta żadnym konkretnym dowodem, jest oszczerstwem, a jego nowa teoria jest zupełnie niepotrzebna, szkodliwa i błędna, i nie daje żadnych perspektyw na przyszłość.

Przytoczyłem tu ten oderwany głos Markowa raczej dlatego, by zwrócić uwagę na recenzję Fonotowa, gdyż właśnie ta recenzja rzuca jaskrawe światło na bibliografię radziecką.

Z nowszych prac z zakresu bibliografii należy jeszcze wymienić Dienisjewa »Obszczaja bibliografija«, której pierwsze wydanie wyszło w roku 1941, drugie w r. 1947. Jest to podręcznik dla szkół bibliotekarskich. Zdobnow wydaje w r. 1951 drugie wydanie swej książki pt. »Istorija ruskoj bibliografii do naczała XX wieka«. W r. 1941 wydano dzieło »Bibliografija sowietskij bibliografii« za rok 1939, w ostatnich czasach opracowano ją za lata 1946—1949. Od roku 1946 zaczyna ponownie

---

<sup>5</sup> Przekład tej recenzji zob.: G. F o n o t o w: O bolszewicką partyjność i związek z praktyką w pracach teoretycznych nad bibliografią. *Przeł. Bibliot. R.* 19: 1951 zes. 1—2 s. 1—11.

wychodzić wydawnictwo *Sowietskaja bibliografija*, przerwane w czasie wojny. Wydawnictwo to zawiera wiele artykułów poświęconych praktyce i krytyce bibliografii. Również periodyk *Bibliotekar'* (dawniej *Krasnyj bibliotekar'*) zawiera poza pracami z zakresu bibliotekarstwa wiele artykułów z zakresu bibliografii. Krytyce naukowej w znacznej części poświęcone jest wydawnictwo *Sowietskaja kniga*. Te wspomniane czasopisma są naprawdę kopalnią wiadomości o rozwoju i stanie bibliografii radzieckiej i należy wyrazić życzenie, by wszystkie nasze, zwłaszcza większe biblioteki i poszczególni polscy bibliotekarze je prenumerowali, gdyż można się z nich bardzo wiele nauczyć.

Z tego bardzo fragmentarycznego przedstawienia stanu radzieckiej służby bibliograficzno-informacyjnej widzimy, jak dalece odbiega ona od bibliografii i informacji w innych krajach, nie wyłączając także i Polski. Bibliografia radziecka to nie tylko rejestracja i opisywanie książek i artykułów wydawnictw zbiorowych i czasopism. Jest ona czymś znacznie więcej. Od bibliografa radzieckiego wymaga się — jak powiada Zdobnow we wspomnianej książce o historii bibliografii rosyjskiej — „oceny piśmiennictwa z punktu naukowego i politycznego, a w przeciwstawieniu historycznym wykrycia jej klasowego charakteru... Bibliografia to nauka poznawania książek na drodze pracy zespołowej specjalistów“. Bibliografia radziecka pełni nadto służbę poradnictwa w formie bibliografii zalecającej, na co się w Związku Radzieckim kładzie wielki nacisk. Z ogromnym postępem gospodarki radzieckiej, zwłaszcza na polu produkcyjno-technicznym, wiąże się konieczność kształcenia nowych kadr, w czym wyjątkowo skuteczną rolę odgrywa bibliografia zalecająca, upowszechniająca piśmiennictwo fachowe przy pomocy sieci bibliotek technicznych.

Jeden z bibliografów radzieckich, Tołkaczew, w pracy swej »O produkcyjno-technicznej bibliografii zalecającej« ogłoszonej w *Sowietskoj Bibliografii* w r. 1949 powiada, że do opracowania takiej bibliografii prowadzą plany perspektywiczne tematów do uwzględnienia, oraz ewidencja bibliografii wykonywanych w innych bibliotekach. Analiza ich pomaga do



tworzenia sformułowań metodycznych, do rozróżniania typów bibliografii zalecających, a to wykazów lektury zalecanej, zakresów lektury, rozmów o książkach, przy czym należy brać pod uwagę cechy charakterystyczne piśmiennictwa produkcyjno-technicznego oraz sposób jego opanowania przez czytelników w zależności od ich poziomu i kwalifikacji (robotnicy zdobywający kwalifikacje, robotnicy wykwalifikowani, przodownicy, nowatorzy, pracownicy inżynieryjno-techniczni itp.). Wprowadzenie w tematykę powinno być poprzedzone wstępem, poszczególne problemy należy wyjaśniać nie tylko słowem, ale w razie potrzeby rysunkiem, wykresem, ewentualnie uzupełniać braki opisywanych utworów. Dobór pozycji najwartościowszych nie może ograniczać się tylko do piśmiennictwa fachowego, powinno się również uwzględniać nowe zdobycze, rozwój techniki, osiągnięcia nowatorów, niemniej także podłoże ekonomiczne. Bibliografia zalecająca na obrany temat nie powinna jednorazowo zawierać wiele pozycji, najwyżej około 20. Opis bibliograficzny może być skrócony, natomiast adnotacje, choć zwięzłe, muszą być krytyczne i, co najważniejsze, opracowane przez specjalistów. Takie to wymagania stawia się bibliografii radzieckiej.

Inny radziecki bibliograf, Wołoszin, tak mówi o adnotacjach bibliograficznych: Zadaniem adnotacji jest zapoznanie z treścią książki i jej ocena. Stosuje się tu kryterium partyjności, ustalając aktualną wartość książki, podaje się jej walory poznawcze. Ocena musi być udokumentowana, a nie deklaratorywna, ma podkreślić walory dydaktyczne, wskazać stopień trudności i przydatności, oraz metodę przyswojenia treści<sup>6</sup>.

Aby przygotować kadry bibliograficzne do tak wielkich zadań, trudnych i żmudnych, trzeba je odpowiednio wyszkolić. Oto, co o przygotowaniu bibliografów powiada wspomniany już Tołkaczew. Szkoli się ich w instytutach bibliotekoznawczych, za pomocą aspirantury i studium korespondencyjnego

---

<sup>6</sup> Polski przekład wspomnianego artykułu zob.: D. A. W o ł o s z i n: O adnotacji zalecającej. *Przeł. Bibliot. R.* 20: 1952 zesz. 1 s. 1—26.

w największych bibliotekach, na 6-miesięcznych kursach dla osób jeszcze nie pracujących w bibliotekarstwie, oraz na 2-letnich kursach dla czynnych bibliotekarzy w Bibliotece Lenina. Naturalnie wprowadza się specjalizację dla poszczególnych dziedzin wiedzy i typów bibliotek. Bibliografowie mający pracować w wielkich bibliotekach, względnie w izbach ksiązek przechodzą kilkuletnie studia (4—5 lat), a nadto doksztalcają się sami w celu uzyskania stopnia kandydata nauk. Szkolenie idzie w następujących formach: Wydziały bibliograficzne w instytutach bibliotekoznawczych i w uniwersytetach, wyższe kursy przy bibliotekach naukowych dla osób z wyższym wykształceniem, wydziały biblioteczne w wyższych zakładach i szkołach technicznych, i wreszcie wykłady bibliografii przy studium wszystkich przedmiotów w uniwersytetach i innych szkołach wyższych.

A teraz na zakończenie zobaczmy, jak wygląda praca bibliograficzna w bibliotekach okręgowych (odpowiadających naszym b-kom wojewódzkim). Biblioteki te mają dobrze przygotowanych bibliografów; 70% z wyższym wykształceniem i ok. 40% z długoletnią praktyką. Wśród użytkowników tych bibliotek są instytucje, fabryki, robotnicy, uczeni, dziennikarze, literaci itp. Biblioteki załatwiają kwerendy bibliograficzne, które liczy się przeciętnie na tysiące rocznie. Informacje bibliograficzne uskutecznia się w formie komunikatów ustnych, pisemnych, telefonicznych, w prasie i przez radio, sporządza się wykazy nabytków, wykazy piśmiennictwa, które kieruje się do szkół i zakładów pracy. Wybitnych czytelników informuje się często telefonem o nowych książkach. Sporządza się bibliografie zalecające o coraz szerszej tematyce, w opracowaniu których uczestniczą także specjaliści spoza biblioteki. Omawia się najnowsze książki w zakładach pracy, w przedsiębiorstwach, kinach i parkach. Bardzo rozpowszechniona jest regionalna bibliografia krajoznawcza. Stosuje się porady w zakresie organizacji pracy informacyjno-bibliograficznej, zwłaszcza w odniesieniu do bibliotek niżej zorganizowanych, a czyni się to przez kursy, seminaria i wyjazdy w teren. Propaganda użytkowania bibliografii zalecającej polega na opracowywaniu wskazówek

do korzystania z nich i z bibliotek, bada się nadto przydatność poszczególnych wykazów bibliograficznych i zbiera się opinie o nich od czytelników.

Tak to w ogólnym zarysie przedstawia się radziecka służba bibliograficzno-informacyjna. Zakres jej ogromny, rozszerza się coraz bardziej. Mimo to czyta się jeszcze ciągle w radzieckich wydawnictwach bibliograficznych o znacznych niedociągnięciach, nienależytym zrozumieniu zadań tej cennej służby zwłaszcza w bibliotekach niższych stopni. Widoczne jest stałe dążenie do usprawnienia pracy i postawienia jej na możliwie najwyższym poziomie, gdyż ludzie radzieccy wiedzą, że tylko drogą należycie podanej i objaśnionej książki można wychować i wykształcić społeczeństwo. Wiedział o tym i często to głosił Lenin, mówiąc, że „biblioteka i świetlica przez dłuższy czas szczególnie na wsi służyć będą jako główne światło i prawie jedyna instytucja do politycznego wychowania mas, oraz że praca w nich jest nader interesująca i jednocześnie odpowiedzialna“.<sup>7</sup>

MARIA DEMBOWSKA

#### PRACE BIBLIOGRAFICZNE W POLSCE INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY I PRÓBY ORGANIZACJI SIECI

Temat wymieniony w tytule niniejszego artykułu jest tak obszerny, że jego wyczerpujące omówienie wymagałoby o wiele więcej miejsca, niż mu tutaj możemy poświęcić. Dlatego z góry zakreszę granice, w których zamierzam ująć zagadnienie. Będę mówiła przede wszystkim o pracach Instytutu Bibliograficznego jako centralnej placówki bibliograficznej, a poza tym wspomnę krótko o działalności ważniejszych ośrodków bibliografii specjalnej. Nie będę się natomiast zajmowała działalnością agend informacyjno-bibliograficznych istniejących przy poszczególnych bibliotekach, z Biblioteką Narodową na czele. Ograniczę się więc do omówienia — że użyję tu terminologii zaczerpniętej z życia gospodarczego — działalności placówek

<sup>7</sup>) Por. N. K. K r u p s k a: Co pisał i mówił Lenin o bibliotekach. Warszawa 1950 s. 10.

produkcyjnych, wytwarzających bibliografię, nie usługowych, jakimi są w pierwszym rzędzie osrodki informacyjno-bibliograficzne, pracujące bezpośrednio z czytelnikiem, choć i one w pewnym zakresie i w pewnych okolicznościach zajmują się sporządzaniem zestawień bibliograficznych.

Zagadnienie organizacji prac bibliograficznych w skali krajowej jest sprawą doniosłą i ważną dla całokształtu życia naukowego, społecznego i gospodarczego. Dobry stan bibliografii ogólnej i specjalnej jest warunkiem rozwoju badań naukowych w poszczególnych dziedzinach. Dobrze opracowane bibliografie zalecające przyczyniają się do wykształcenia i uświadomienia społecznego szerokich mas. Wreszcie odpowiednio zorganizowana bibliografia dokumentacyjna, sprawozdawcza, sygnalizująca najnowsze zdobycze techniki, służy bezpośrednio rozwojowi produkcji, a więc w konsekwencji przyczynia się do podniesienia ogólnego poziomu życia społeczeństwa.

Potrzebę organizacji bibliografii rozumiano w Polsce od dawna. W odległej perspektywie historycznej rysuje się postać Józefa Andrzeja Załuskiego — twórcy pierwszej polskiej biblioteki narodowej, który był również autorem pierwszego w naszych dziejach obszernego programu organizacji bibliografii, zadziwiającego dziś jeszcze swoją nowoczesnością<sup>1</sup>. Te projekty Załuskiego, tak jak i wszystkie prawie jego własne prace bibliograficzne z wielką bibliografią narodową „Bibliotheca polona magna universalis“ na czele, nie doczekały się realizacji i na długi czas zostały zapomniane.

Dopiero z początkiem XX w. zaczyna się w Polsce myśleć o podjęciu zespołowych prac bibliograficznych. W r. 1908 Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie w programie swoim umieszcza punkt dotyczący zorganizowania Instytutu Bibliograficznego, wyznaczając tej placówce szeroki zakres prac i zamierzając stworzyć z niej filię Międzynarodowego Instytutu Bibliograficznego w Brukseli założonego, jak wiado-

---

<sup>1</sup> Program prac nad bibliografią polską retrospektywną i bieżącą przedstawił Załuski w przedmowie do dzieła »Programma litterarium...« Warszawa 1732.

mo, w r. 1895.<sup>2</sup> Rozpoczęto nawet pewne prace nad zbieraniem materiałów do kontynuacji Estreichera od roku 1901 i materiałów do bibliografii bieżącej, ale do rozwinięcia działalności nie doszło z powodu braku środków.

Myśl o polskim instytucie bibliograficznym nie przestała odtąd nurtować naszych bibliotekarzy i bibliografów. Raz po raz odzywają się głosy uzasadniające konieczność planowej organizacji prac bibliograficznych. Program działalności przyszłego instytutu kreślą tacy przedstawiciele świata książki, jak Wierczyński, Kuntze, Mocarski, Bernacki, Muszkowski.<sup>3</sup> Datą graniczną w organizacji polskiej bibliografii jest rok 1928, moment prawnego utworzenia Biblioteki Narodowej, przy której w myśl konstytuującego ją dekretu powstaje Instytut Bibliograficzny. Zadaniem jego ma być „inicjowanie i prowadzenie wszelkich prac wchodzących w zakres bibliografii wytworów pisma, druku i grafiki“. Od tej chwili można już było myśleć realnie o wprowadzeniu w życie od dawna formułowanych postulatów. W czasopismach fachowych i na zjazdach bibliotekarskich omawia się i dyskutuje program Instytutu, ustala się ważność i kolejność poszczególnych prac. Powszechna zgoda panuje co do tego, że głównym i pierwszym zadaniem Instytutu Bibliograficznego jest prowadzenie i ogłaszanie bibliografii narodowej bieżącej i bieżącej bibliografii zawartości czasopism. Na dalszym planie należy postawić prace nad bibliografią retrospektywną XIX w. i bibliografią retrospektywną zawartości czasopism. (Bibliografia retrospektywna pierwszego 25-lecia XX w. prowadzona była od r. 1925 poza Instytutem Bibliograficznym, o czym jeszcze będzie mowa). Za obowiązek Instytutu uznano

<sup>2</sup> Zob. *Przegląd Biblioteczny*. Wyd. Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie. T. 1: 1908, s. 4—5, 8, 75—77, 147—148.

<sup>3</sup> [W i e r c z y ń s k i] S. V r t e l: Organizacja bibliografii. W sprawie Polskiego Instytutu Bibliograficznego. Lwów 1917; K u n t z e E.: Potrzeby polskich bibliotek naukowych. — *Nauka Polska* 2: 1919; M o c a r s k i Z.: O polskiej państwowej polityce bibliotecznej. Lublin 1919; B e r n a c k i L.: W sprawie Biblioteki Narodowej w Warszawie. — *Exlibris* 3: 1920; M u s z k o w s k i J.: Sprawa książki w nowej ustawie prasowej. — *Przegląd Biblioteczny* R. 1: 1927.

poza tym czuwanie nad bibliografią specjalną prowadzoną w różnych ośrodkach. Wreszcie Instytut miał pełnić rolę placówki prowadzącej i popierającej prace z zakresu nauki o książce.

Te rozległe plany, projekty i programy pozostały jednak długi czas tylko na papierze. W ciągu dwudziestolecia międzywojennego faktyczna działalność Instytutu ograniczała się do bieżącej rejestracji produkcji wydawniczej w ogłaszanych od r. 1928 *Urzędowym Wykazie Druków*.

Dopiero dzisiaj jesteśmy świadkami coraz szybszego i coraz bardziej wszechstronnego rozwoju Instytutu Bibliograficznego, obserwujemy stały postęp tych prac i dopiero dzisiaj możemy mówić realnie o organizacji polskiej służby bibliograficznej.

Punktem zwrotnym w rozwoju Instytutu jest r. 1950. W tym roku dokonała się jego reorganizacja w oparciu o nowy statut Biblioteki Narodowej. (Poprzedni, pierwszy — jak wiadomo — ukazał się w r. 1938).

Zmiany te zaszły w związku z przejściem przez Instytut Bibliograficzny części prac, zbiorów i personelu Państwowego Instytutu Książki zlikwidowanego z końcem 1949 r.

Zreorganizowany Instytut Bibliograficzny postawił sobie za cel pełnienie tych wszystkich zadań, które przypadają mu jako ogólnokrajowej centralnej placówce bibliograficznej. Zadania te i program prac Instytutu przedstawił pierwszy numer *Biuletynu IB*: „Polska służba bibliograficzno - dokumentacyjna”. (1950).

Zadania Instytutu Bibliograficznego są dwojakiego rodzaju. Polegają po pierwsze na wykonywaniu prac centralnych w samym Instytucie, po drugie — na koordynowaniu, planowaniu i wspieraniu specjalnych prac bibliograficznych prowadzonych poza Instytutem.

Instytutowi przypadają prace o charakterze ogólnym, a mianowicie prowadzenie bibliografii narodowej bieżącej i retrospektywnej, bibliografii zawartości czasopism oraz bibliografii zalecających. Natomiast bibliografie poszczególnych dziedzin i zagadnień należą do kompetencji odpowiednich in-

stytucji specjalnych. Instytut Bibliograficzny jest również ośrodkiem specjalnym, badawczo - dokumentacyjnym w dziedzinie nauki o książce.

Przyjrzyjmy się teraz nieco dokładniej organizacji i działalności Instytutu Bibliograficznego. Wspomniany statut Biblioteki Narodowej z 1950 r. wydziela Instytut jako odrębną jednostkę organizacyjną w ramach Biblioteki Narodowej, składającą się z 4 działów. Są to: dział bibliografii bieżącej ogólnej, dział bibliografii bieżącej specjalnej, dział bibliografii retrospektywnej i dział teorii bibliografii. Rozwijające się prace Instytutu wywołały potrzebę stworzenia jeszcze dwóch oddziałów: oddziału centralnego druku kart katalogowych i oddziału dokumentacji księgoznawczej.

Dział bibliografii bieżącej ogólnej — to najstarsza komórka Instytutu zbliżająca się już do swego 25-letniego jubileuszu. Tu opracowuje się i wydaje bieżącą bibliografię narodową — *Przewodnik Bibliograficzny*. Tytuł ten, nawiązujący do tradycji pierwszego polskiego czasopisma bibliograficznego, *Przewodnika Bibliograficznego* założonego w r. 1878 przez Władysława Wisłockiego, zastąpił dawniejszą nazwę tygodnika: *Urzędowy Wykaz Druków*, która obecnie występuje w podtytule. *Przewodnik* opiera swą rejestrację na egzemplarzu obowiązkowym wpływającym do Biblioteki Narodowej na podstawie ustawy z 1932 r. i nowego rozporządzenia wykonawczego z r. 1947. Korzysta również z pomocy bibliotek regionalnych, które nadsyłają wykazy druków otrzymywanych z tytułu egzemplarza obowiązkowego regionalnego.

Od przedwojennego *Urzędowego Wykazu Druków* różni się *Przewodnik* pod kilkoma względami. Przede wszystkim — zasięgiem rejestracji. UWD podawał oprócz druków krajowych również polonica zagraniczne, *Przewodnik Bibliograficzny* od r. 1949 rejestruje tylko wydawnictwa krajowe, i to z pewnymi wyjątkami, bo nie wchodzi np. do *Przewodnika* tzw. dokumenty życia społecznego, nie mające znaczenia trwalszego, ogólnopublicznego, ani wartości naukowej. Prócz druków z tekstem słownym opisuje *Przewodnik* inne rodzaje dokumentów — mapy, nuty, ryciny. Czasopisma sygnalizuje tylko nowe, wznowio-

ne, zmieniające tytuł lub zawieszane. *Przewodnik* ma układ działowy wzorowany na klasyfikacji opracowanej w radzieckiej Wszechzwiązkowej Izbie Książki. (Przedwojenny UWD miał układ alfabetyczny). Każda pozycja *Przewodnika* opatrzona jest znakiem klasyfikacji dziesiętnej. Dawniejsze tygodniowe indeksy alfabetyczne zastąpiono od r. 1951 indeksami miesięcznymi, zgodnie z życzeniami użytkowników wyrażonymi w odpowiedziach na ogłoszoną na ten temat ankietę. Poza tym ogłasza się indeksy roczne alfabetyczne. Ostatnio ukazał się indeks do rocznika 1950. W druku jest indeks za rok 1951; za lata 1949 i 1952 — w opracowaniu. W redakcji *Przewodnika* prowadzi się różnego rodzaju kartoteki. Podstawową jest kartoteka alfabetyczna skupiająca w jednym szeregu wydawnictwa powojenne. Druki zarejestrowane w przedwojennym UWD znajdują się w oddzielnej kartotece. Prócz tego dla wydawnictw powojennych prowadzi się trzy kartoteki w układzie rzeczowym: według klasyfikacji *Przewodnika*, według klasyfikacji dziesiętnej i — przedmiotową. Ta ostatnia szczególnie oddaje duże usługi czytelnikom i zastępuje katalog rzeczowy Biblioteki Narodowej, który jest dopiero w opracowaniu.

Pracę redakcji *Przewodnika* utrudniają dwie okoliczności. Po pierwsze — niepunktualne nadsyłanie egzemplarza obowiązkowego przez drukarnie nie pozwala na dość wczesne ogłaszanie wydawnictw. Po drugie — w tytułaturze książek brak często danych wydawniczych potrzebnych do opisu bibliograficznego (np. tytuł oryginalny dzieła tłumaczonego, właściwa forma nazwiska obcego autora, data wydania itp.) i ustalanie ich wymaga nieraz długich i żmudnych poszukiwań.

Gdy mowa o bieżącym *Przewodniku Bibliograficznym*, warto od razu dodać, że w roku bieżącym będą opublikowane materiały bibliograficzne za lata 1944, 1945 i częściowo 1946 i 1947. Jak wiadomo, po wojnie *Przewodnik* zaczął wychodzić w r. 1946 jako wydawnictwo finansowane przez Związek Księgarzy Polskich. Z powodu braku odpowiednich funduszy nie ogłoszono całości materiałów z lat 1946, 1947. Otóż te wszyst-



kie dotychczas nie ogłoszone materiały zostaną wydane w jednym układzie alfabetycznym łącznie z zapisami skróconymi pozycji już ogłoszonych w latach 1946, 1947. W ten sposób powstanie tom liczący ok. 10 tysięcy pozycji, zatytułowany *Przewodnik Bibliograficzny 1944 — 1947*.

Z rejestracją bieżącej produkcji wydawniczej wiąże się ściśle centralny druk kart katalogowych prowadzony przez Instytut Bibliograficzny od kwietnia 1951 r. Zgłaszany od dwudziestu kilku lat postulat został w ten sposób zrealizowany. Obecnie drukuje się karty prawie dla wszystkich pozycji *Przewodnika*. Wysyła się je do ok. 4 500 bibliotek. W r. 1952 wydrukowano ogółem ponad 10 milionów kart dla ponad 5 tysięcy tytułów. Dążeniem Instytutu jest jak największe usprawnienie opracowania, druku i wysyłki kart. Osiągnięto już na tej drodze pewne pozytywne wyniki, zmniejszając czas potrzebny na opracowanie, wydrukowanie i wysyłkę kart z 6 tygodni na 23 dni.

Dopełnieniem rejestracji wydawnictw samoistnych w *Przewodniku Bibliograficznym* jest *Bibliografia Zawartości Czasopism*. Te dwa wydawnictwa dają dopiero pełny obraz bieżącego ruchu piśmienniczego w Polsce.

*Bibliografia Zawartości Czasopism*, postulowana od dawna, zaczęła wychodzić dopiero od połowy r. 1947 i to na razie w formie maszynopisu powielanego, co obniżało w dużym stopniu jej użyteczność. Dopiero od lipca 1951 r. udało się przejść na druk tego wydawnictwa. Obecnie BZC wychodzi regularnie jako miesięcznik, ale ma do wypełnienia duże luki, a mianowicie — licząc tylko od r. 1947 — brak publikacji za rok 1949, 1950 i pierwsze półrocze 1951. Materiały za te okresy są jednak prawie w całości opracowane i można z nich korzystać na miejscu w Instytucie Bibliograficznym.

Prócz tych prac rejestracyjnych bieżących przygotowuje Instytut od r. 1950 bibliografię retrospektywną za lata 1901 — 1950, tzw. kontynuację Estreichera.<sup>4</sup> W tym miejscu staje nam

---

<sup>4</sup> Zob. M. D e m b o w s k a: *Bibliografia polska 1901 — 1950 Bibliotekarz R. 18: 1951 nr 3/4*.

w pamięci smutny los bibliografii 25-lecia opracowywanej od r. 1925 z ramienia Towarzystwa Nauk. Warsz. pod kierunkiem prof. Muszkowskiego. Materiały obejmujące ok. 120 tys. pozycji, w większej części już redakcyjnie opracowane, uległy zniszczeniu w ogniu powstania warszawskiego. Dziś musimy powtarzać tę samą olbrzymią pracę, z tym że należy ją rozszerzyć na zasięg drugiego 25-lecia. Obecnie po 3 latach doprowadzono do zestawienia w jednym szeregu alfabetycznym materiałów bibliograficznych z lat 1901 — 1927 na podstawie dawnego *Przewodnika Bibliograficznego*, uzupełniając je pozycjami z innych ogólnych bibliografii (*Książka i i.*). Data 1927, do której starano się jak najszybciej dociągnąć, tłumaczy się tym, że od r. 1928 zaczyna się kartoteka UWD, w tej chwili możemy więc już mówić o pewnej całości bibliograficznej w obrębie pięćdziesięciolecia, choć jeszcze bardzo dalekiej od kompletności. Warto tu jeszcze wspomnieć, że do przygotowywanej kontynuacji Estreichera wejdą materiały z lat 1922, 1923 dotychczas nigdzie nie drukowane, nabyte po W. T. Wisłockim, redaktorze dawnego *Przewodnika Bibliograficznego*, który za r. 1923 nie ukazał się.

W zakres prac nad bibliografią 1901 — 1950 wchodzi również rejestracja poloników zagranicznych z tego okresu. Oddzielnie prowadzona kartoteka tych wydawnictw liczy ok. 25 000 opisów.

Ta wielka praca nad bibliografią pięćdziesięciolecia, która obejmie ok. 300 tys. pozycji, potrwa jeszcze lat kilka. Rozpoczynając ją w r. 1950 obliczano, że można byłoby wykończyć całość w planie 6-letnim przy dwudziestu pracownikach. Ponieważ jednak z początku było ich tylko dwóch, a obecnie jest dziesięciu i nie można już oczekiwać powiększenia tej liczby, należy przewidywać ukończenie kontynuacji Estreichera za 5 — 6 lat.

Do zadań Instytutu Bibliograficznego należy również opracowywanie bibliografii zalecających. Bibliografia tego typu jest ważnym czynnikiem upowszechnienia czytelnictwa, wykształcenia i wychowania ideologicznego szerokich mas obywateli państwa ludowego. Zalecające zestawienia biblio-

graficzne podają wybór piśmiennictwa na aktualne tematy, informując o treści wymienionych wydawnictw. Ten dział pracy nie jest jeszcze w IB odpowiednio postawiony z powodu braku dostatecznej ilości personelu. Mimo to w ostatnim okresie wydano kilka zestawień: »Komuna paryska«, »Mała biblioteczka rolnicza. Poradnik dla bibliotekarzy gminnych i instruktorów rolnych«, »Wybory«, »Osiem lat Polski Ludowej«. Świeżo ukazał się »Bibliograficzny przewodnik po ZSRR«, obejmujący wybór polskich wydawnictw poświęconych różnym zagadnieniom życia Związku Radzieckiego. Przygotowuje się drugą część tego Przewodnika, która obejmie wydane w Polsce utwory Lenina i Stalina i prace o nich. Na 70 rocznicę śmierci Marksa opracowuje się bibliografię Marksa i Engelsa i utworów o nich drukowanych w Polsce do r. 1952. Ta praca przygotowana jest przez Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa Biblioteki Narodowej.

Tak przedstawiają się w ogólnym szkicu prace bibliograficzne o charakterze ogólnym prowadzone w Instytucie Bibliograficznym. Prócz tego wspomnieć jeszcze należy o pracach nad centralnymi katalogami prowadzonymi w Bibliotece Narodowej, bo one również należą do typu materiałów bibliograficznych o zakresie ogólnym. Dział Centralnych Katalogów BN, zorganizowany w 1951 roku, zgromadził już materiały do centralnego katalogu czasopism zagranicznych wpływających bieżąco do bibliotek polskich. Materiały te, liczące ok. 35 000 kart nadesłanych przez 1300 bibliotek, będą ogłoszone drukiem. Obecnie gotowa jest już kartoteka podstawowa obejmująca zasoby największych bibliotek. Oddaje ona duże usługi przy wypożyczeniu międzybibliotecznym.

W toku jest również gromadzenie materiałów do centralnego katalogu ogólnego zasobu czasopism, znajdujących się w bibliotekach polskich.

Należy wspomnieć jeszcze o centralnym katalogu druków XV — XVIII w. Praca ta została rozpoczęta w r. 1946 przez Oddział Dawnej Książki zorganizowany w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Obecnie funkcję tego Oddziału pełni Dział Starych

Druków Biblioteki Narodowej. Z końcem r. 1952 katalog starych druków wykazywał 288 000 egzemplarzy.

Gdy mowa o starych drukach, wspomnę od razu, że w pracowni bibliografii staropolskiej Instytutu Badań Literackich opracowano rzeczowy układ III części Bibliografii Estreichera, układając wycięte i wyklejone pozycje według działów piśmiennictwa. Przy sposobności przypomnę, że III część „Estreichera“ jest ciągle jeszcze nie ukończona. W r. 1951 wyszedł I zeszyt tomu 34, dalszy ciąg jest w druku, ponadto wydania oczekuje kilka tomów uzupełnień.



Mówiliśmy o tym, że Instytut Bibliograficzny jako centralna placówka bibliograficzna wykonuje przede wszystkim bibliografie o zakresie ogólnym. Te bibliografie, rejestrujące piśmiennictwo wszystkich dziedzin, spełniają dwa zadania. Są dokumentacją dorobku kulturalnego narodu w poszczególnych epokach, dają obraz rozwoju piśmiennictwa w różnych okresach, wykazują, które dziedziny i zagadnienia budziły szczególne zainteresowanie w danym czasie. To są pierwsze, bezpośrednie cele bibliografii ogólnych. Ale mają one do spełnienia jeszcze inne zadanie. Są mianowicie podstawą dla wszelkich bibliografii specjalnych, które z nich czerpią materiał dla siebie, zwolnione od przeprowadzania na własną rękę długich i uciążliwych poszukiwań. Opracowanie bibliografii ogólnych ułatwia i usprawnia pracę bibliografii specjalnych, wpływa pobudzająco na ich powstawanie. Przypomnijmy sobie, jak wielkie dzieło Estreichera stało się bodźcem dla powstania polskich bibliografii specjalnych, o czym mówią wyraźnie w przedmowach ich autorzy, jak np. Finkel w »Bibliografii historii Polski«, Kucharzewski w »Bibliografii polskiej techniczno-przemysłowej«, Suligowski w »Bibliografii prawniczej« i i.

Tak więc słuszną jest rzeczą, że w organizacji służby bibliograficznej pomyślano najpierw o wykonaniu tych prac ogólnych, na których opierają się liczne prace specjalne.

Instytut Bibliograficzny zajmuje się przede wszystkim tymi pracami ogólnobibliograficznymi. Ale prócz tego pełni

Instytut funkcję ośrodka badawczego i dokumentacyjnego w zakresie jednej z dziedzin specjalnych, mianowicie w zakresie nauki o książce. Pełnienie tej roli uważano od dawna za obowiązek Instytutu Bibliograficznego, jak to wynika z licznych dyskusji prowadzonych przez szereg lat na temat programu Instytutu. Pierwszy statut Biblioteki Narodowej przewidywał utworzenie w IB oddziału bibliologicznego, ale, jak wiemy, nie prowadzono w tym zakresie żadnej działalności. W latach 1946 — 1949 rolę ogólnopolskiego ośrodka dokumentacji, prac naukowo-badawczych i stosowanych w dziedzinie nauki o książce pełnił Państwowy Instytut Książki. Po jego likwidacji, w zreorganizowanym Instytucie Bibliograficznym powstał Dział Teorii Bibliografii i Oddział Dokumentacji Księgoznawczej. Działalność dokumentacyjna tej ostatniej komórki wyraża się w gromadzeniu zbiorów bibliotecznych i różnego rodzaju materiałów bibliograficznych z zakresu jak najszerzej pojętej nauki o książce. Księgozbiór IB, przejęty od PIK i stale uzupełniany wydawnictwami bieżącymi, krajowymi i zagranicznymi, liczy obecnie ponad 14 tys. wol. książek i czasopism i ok. 8 tys. katalogów księgarskich. Posiada katalogi alfabetyczny i rzeczowy, systematyczny. Prowadzi się prócz tego zbiór wycinków prasowych oraz gromadzi się w tekach dokumentacyjnych różnego rodzaju materiały dotyczące zagadnień księgoznawczych.

Wśród kartotek na pierwszym miejscu wymienić należy centralny katalog księgoznawstwa. Zapoczątkowano go w r. 1946 w PIK. Liczy obecnie ok. 44 500 kart reprezentujących ok. 20 000 dzieł znajdujących się w 90 bibliotekach.

Z kolei trzeba wspomnieć o kartotekach bibliograficznych. Podstawą ich są materiały ogłoszone w bibliografiach księgoznawczych bieżących, wydawanych w różnych okresach oraz w »Bibliografii bibliografii« Hahna. Te materiały uzupełnia się stale, wypisując pozycje księgoznawcze z dawniejszych bibliografii ogólnych, a przede wszystkim z *Przewodnika Bibliograficznego* (Wisłockiego), poczynszy od r. 1878. Kartoteki prowadzone są w układzie podwójnym — alfabetycznym i systematycznym. Prócz tego w oddzielnej kartotece w układzie

dziesiątym gromadzi się adnotowane karty dokumentacyjne dotyczące zagadnień księgoznawczych, publikowane przez Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Do prac dokumentacyjnych IB należy ponadto publikowanie roczników *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*. Jak wiadomo, bieżącą bibliografię księgoznawczą zapoczątkował Wład. Tad. Wisłocki w r. 1918, ogłaszając w czasopiśmie *Exlibris* pierwsze zestawienie za l. 1914 — 1917. Wisłocki prowadził tę pracę do r. 1922, po czym dopiero w r. 1928 podjęto rejestrację bieżącą piśmiennictwa księgoznawczego w dodatku do *Przeglądu Bibliotecznego* i prowadzono ją do r. 1936. Po wojnie wydawnictwo *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce* rozpoczął PIK rocznikiem 1947. W IB opublikowano rocznik 1948, następne roczniki są w przygotowaniu. Opracowuje się również materiały retrospektywne z lat 1937 — 1946.

*Bibliografia Bibliografii* obejmuje piśmiennictwo księgoznawcze polskie, natomiast najnowsze prace zagraniczne omawia adnotowana bibliografia wyborowa *Przegląd Piśmiennictwa o Książce*, wydawana od r. 1951 w formie powielanej. Bibliografia ta powstaje w drodze współpracy kilkunastu bibliotekarzy z różnych działów BN, którzy sporządzają sprawozdania bibliograficzne z artykułów z czasopism. Ogłasza się tylko wybór najważniejszych pozycji, całość materiału natomiast gromadzona jest w kartotece rękopiśmiennej w układzie przedmiotowym.

Do zadań Instytutu Bibliograficznego należy prowadzenie prac badawczych w dziedzinie teorii bibliografii i w ogóle nauki o książce. Prac tych na razie nie można rozwinąć szerzej z powodu zbyt szczupłego personelu o odpowiednich kwalifikacjach, bo bieżące prace bibliograficzne i dokumentacyjne, które przede wszystkim muszą być wykonane, absorbują czas większości samodzielnych pracowników IB. Prace teoretyczne skupiają się w dziale Teorii Bibliografii. Obecnie przedmiotem ich jest przede wszystkim słownik tematów katalogu przedmiotowego, który ma być opracowany w dwóch redakcjach — dla bibliotek powszechnych i dla bibliotek naukowych. Do działu Teorii Bibliografii należy również publikowanie *Biu-*

letynu *IB*, informującego o aktualnych zagadnieniach bibliograficznych.

Parę słów wypada z kolei poświęcić działalności Instytutu na polu normalizacji bibliograficznej i bibliotekarskiej. Prowadzono ją od wiosny 1950 do jesieni 1952 we współpracy z Komisją Bibliograficzno-Bibliotekarską Polskiego Komitetu Normalizacyjnego. Przewodniczącym Komisji był dyrektor Instytutu, poza tym uczestniczyło w jej pracach kilku jeszcze pracowników *IB*. Wynikiem działalności Komisji jest 11 norm, w tym 4 bibliograficzne. Regulują one najważniejsze kwestie w zakresie sporządzania i publikowania spisów bibliograficznych, a mianowicie dotyczą: skrótów tytułów czasopism, opisu bibliograficznego zasadniczego w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień, wkładek bibliograficznych dołączanych do czasopism i kompozycji typograficznej bibliografii. Normy te opracowano — zgodnie z ustaloną procedurą PKN — przy dyskusyjnym udziale zainteresowanych instytucji, które miały możliwość w ciągu 3 miesięcy wypowiedzieć swoje uwagi o przygotowanych przez Komisję projektach. Należy oczekiwać, że normy te przyczynią się w dużym stopniu do ułatwienia pracy bibliografom, którzy dotychczas nie mogli korzystać z żadnych wzorów metodycznych. O pracach Komisji Normalizacyjnej Bibliograficzno-Bibliotekarskiej informuje *Biuletyn IB* T. 3 nr 8.<sup>5</sup> Dotychczas ukazało się w druku sześć norm a mianowicie z bibliograficznych — skróty tytułów czasopism i 5 bibliotekarskich: rewers wypożyczalni, upomnienie wypożyczalni, inwentarz książek dla bibliotek naukowych, karty akcesyjne czasopism i rejestr przybytków dla bibliotek naukowych.

\*

Ważnym zadaniem Instytutu Bibliograficznego jako placówki centralnej jest czuwanie nad zorganizowaniem w całym kraju prac bibliograficznych specjalnych. Postulatem jest, aby każda dziedzina miała odpowiednio zorganizowaną służbę bi-

---

<sup>5</sup> J. G r u s z e c k a: Normalizacja bibliograficzna i bibliotekarska 1950 — 1952

bliograficzną, przede wszystkim systematycznie prowadzoną bibliografię bieżącą i — szczególnie gdy chodzi o dziedziny humanistyczne — również bibliografię retrospektywną. Instytut Bibliograficzny jest powołany do tego, aby koordynować i uzgadniać prace poszczególnych ośrodków specjalnych, czuwać, aby nie było dziedzin nie obsłużonych bibliograficznie, a z drugiej strony, aby nie zachodziły przypadki dublowania tych samych prac w różnych instytucjach.

Krokiem wstępnym do zorganizowania sieci bibliografii specjalnych było zarejestrowanie obecnie wykonywanych i na przyszłość planowanych prac bibliograficznych. W tym celu Instytut Bibliograficzny ogłosił dwa wykazy bibliografii bieżących wychodzących w Polsce, jeden w *Biuletynie IB* (T. 3 nr 3) według stanu z 1950 r., drugi jako *Komunikat 13*. powielany wg stanu z 1951 r. Spis ostatni wykazał ok. 90 bibliografii specjalnych, ogłaszanych w różnych formach bądź jako samoistne wydawnictwa, bądź jako oddzielne dodatki do czasopism, bądź wreszcie jako spisy publikowane w obrębie czasopisma. W przypadkach, gdy jakaś dziedzina nie posiadała metodycznie prowadzonej bibliografii, uwzględniono również materiały bibliograficzne ukazujące się w czasopismach fachowych pod różnymi nagłówkami, np. „przegląd wydawnictw“, „streszczenia“, „oceny“.

W czerwcu 1951 Instytut Bibliograficzny w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Szkół Wyższych i Nauki rozesłał do ośrodków bibliograficzno - dokumentacyjnych ankietę w sprawie prowadzonych i zamierzonych przez poszczególne ośrodki prac bibliograficznych. Uzyskano ok. 250 odpowiedzi, z tego 130 pozytywnych. Wynika z tych materiałów, że ponad 100 dziedzin prowadzi już prace bibliograficzne bieżące bądź retrospektywne.

Zagadnieniem organizacji bibliografii zainteresowała się też Polska Akademia Nauk. W lecie ub. roku Wydział I Nauk Społecznych obesłał ankietą szereg placówek — instytutów, bibliotek, towarzystw naukowych — i uzyskał ok. 50 odpowiedzi. Pokrywają się one częściowo z materiałami zebranymi przez IB, ale posiadają ten plus, że są bardziej aktualne. Po porozu-



mieniu się z Instytutem PAN przekazała mu zebrane materiały, uznając Instytut za czynnik powołany do koordynacji prac bibliograficznych w zasięgu ogólnokrajowym i do udzielania im pomocy metodyczno-instruktorskiej. Materiały otrzymane z PAN są obecnie w IB opracowywane, po czym projektuje się zwołanie konferencji przedstawicieli ośrodków bibliograficzno-dokumentacyjnych i omówienie z nimi planu i metody prac.

Tak więc ogólnopolska sieć bibliograficzna oczekuje dopiero planowej organizacji. Ale w niektórych dziedzinach istnieją już placówki kierujące pracami bibliograficznymi z danego zakresu. Wymienić tu należy przede wszystkim Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, który czuwa nad pracami kilkudziesięciu działowych ośrodków dokumentacyjnych. Każdy z tych ośrodków współpracuje z naukowymi i technicznymi specjalistami danej dziedziny, którzy sporządzają sprawozdania dokumentacyjne, tzw. „analizy“ z najnowszego piśmiennictwa naukowo-technicznego. Ośrodek działowy dokumentacji opracowuje zebrane analizy dokumentacyjne i przesyła je do CIDNT, gdzie kontroluje się je, ujednotwica i powiela w formie kart dokumentacyjnych. Z kart tych tworzy się centralna kartoteka dokumentacyjna w układzie dziesiętnym. Liczy ona ponad 200 000 kart.<sup>6</sup> Instytucje lub osoby zainteresowane jakąś dziedziną czy zagadnieniem mogą abonować karty dokumentacyjne z danego zakresu.

Działowe ośrodki dokumentacji publikują wybrane pozycje w adnotowanych przeglądach bibliograficznych. Jest to charakterystyczny dla naszej epoki typ bibliografii dokumentacyjnej, która służy bezpośrednio potrzebom życia gospodarczego — przemysłowi i technice. Sygnalizuje ona najnowsze piśmiennictwo zagraniczne ważne dla danej gałęzi gospodarki, informuje o najnowszych zdobyczach naukowo-technicznych.

Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej przygotowuje również bibliografię polskiego piśmiennictwa technicznego za okres 1945 — 1950.

---

<sup>6</sup> Por. T. Z a m o y s k i: Zagadnienie dokumentacji naukowo-technicznej. 1952. *Biul. IB* t. 3 nr 7.

Gdy chodzi o dziedziny humanistyczne, wspomnieć należy przede wszystkim o Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, kierującym szeregiem prac bibliograficznych. Była już mowa o pracach nad układem rzeczowym Estreichera wykonanych w pracowni bibliograficznej literatury staropolskiej. Instytut Badań Literackich posiada w różnych miastach (Kraków, Poznań, Wrocław) szereg takich pracowni, zajmujących się bibliografią poszczególnych okresów literatury. Przygotowują one razem pełną bibliografię literatury polskiej opartą na rejestracji materiałów zawartych w czasopismach. Prócz tego w przygotowaniu jest nowe, zaktualizowane wydanie „Korbuta“. Poza tym IBL zleca różnym osobom wykonanie monograficznych prac bibliograficznych.

Z większych przedsięwzięć z zakresu bibliografii specjalnej wspomnieć jeszcze należy o bibliografii historycznej. Bieżąca — opracowywana jest w Polskim Towarzystwie Historycznym (wyszedł dotychczas rocznik 1948 w opracowaniu J. Baumgarta). Natomiast Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Warszawskiego zajmuje się kontynuacją „Finkla“ tj. bibliografią historii Polski za okres 1815 — 1914. Tom 1. jest w druku. Z bibliografii retrospektywnych obejmujących większe okresy wymienię jeszcze: polską bibliografię geologiczną 1900 — 1950 opracowywaną w Muzeum Ziemi, bibliografię filologii klasycznej w Polsce od w. XV, przygotowywaną z ramienia Polskiego Towarzystwa Filologicznego, bibliografię historii sztuki 1800 — 1950, którą opracowuje Państwowy Instytut Sztuki.

Instytut Bibliograficzny służy bibliografiom prowadzonym na zewnątrz Instytutu, w różnych ośrodkach specjalnych lub przez poszczególne osoby, pomocą instruktorską. Opinie, konsultacje i porady metodyczne stanowią poważny odcinek działalności Instytutu. Potrzeba takiej pomocy jest ciągle żywa i aktualna, bo niewielu mamy jeszcze w Polsce wykwalifikowanych bibliografów, umiejących w sposób metodyczny prowadzić skomplikowane i wymagające dużej precyzji prace bibliograficzne. W tej sytuacji doniosłą i pilną sprawą jest szkolenie pracowników bibliograficznych. Według obliczeń

z r. 1950, podanych w cytowanym 1. numerze *Biuletynu IB* omawiającym program polskiej służby bibliograficzno-dokumentacyjnej, potrzeba było dla wypełnienia zadań w zakresie bibliografii ogólnej i specjalnej przeszkolić 200 osób, w tym 70 samodzielnych bibliografów i 130 współpracowników technicznych. Obecnie potrzeby jeszcze wzrosły, a zatem sprawa szkolenia jest jeszcze pilniejsza. Instytut Bibliograficzny zorganizował w r. 1949 na zlecenie Ministerstwa Oświaty kurs bibliograficzny na poziomie średnim, na którym przeszkolono dwadzieścia kilka osób z różnych instytucji warszawskich. W roku ubiegłym na wewnętrznym seminarium bibliograficznym przeszkolono 20 pracowników IB i innych działów BN. To oczywiście sprawy nie rozwiązuje. Instytut Bibliograficzny zdaje sobie sprawę, że powinien stale kształcić kadry bibliograficzne dla potrzeb ogólnokrajowych. Ale dotychczas nie udaje się zrealizować tak ważnego postulatu, bo stoi temu na przeszkodzie przede wszystkim brak miejsca w BN, która nie dysponuje żadną salą, w której można by prowadzić wykłady. Dlatego na razie Instytut musi się ograniczyć do udzielania porad i wskazówek indywidualnych i robi to zawsze z całą gotowością.

Na zakończenie rzucmy jeszcze raz okiem na ogólny stan naszej służby bibliograficznej, podkreślając jej dotychczasowe osiągnięcia i istniejące jeszcze braki. Trzeba stwierdzić, że w ostatnich kilku latach obserwujemy znaczny postęp i rozwój prac bibliograficznych. Instytut Bibliograficzny podjął i prowadzi szereg prac o charakterze ogólnym, centralnym: bieżącą bibliografię narodową, centralny druk kart katalogowych, bieżącą bibliografię zawartości czasopism, bibliografię pięćdziesięciolecia, bibliografie zalecające. Instytut dąży również do zorganizowania sieci ośrodków bibliograficznych specjalnych, a sam pełni rolę takiego ośrodka w zakresie nauki o książce. W wielu dziedzinach powstają i rozwijają się bibliografie bieżące i specjalne. W drodze normalizacji reguluje się podstawowe zagadnienia metodyczne, ułatwiając w ten sposób pracę autorów bibliografii i uprzyjemniając je użytkownikom.

Ale do zrobienia jest jeszcze dużo. Ukończenia oczekuje

przede wszystkim Bibliografia Estreichera. Nowego uzupełnionego wydania wymaga bibliografia XIX wieku, a prócz tego należy już myśleć o kumulacji roczników *Przewodnika Bibliograficznego* w okresach pięcioletnich, począwszy od 1951 r. Rozwiązania wymaga niezwykle ważne i od dawna wysuwane zagadnienie retrospektywnej bibliografii zawartości czasopism. Centralne jej opracowanie ułatwiłoby ogromnie pracę bibliografii specjalnych, uwalniając od wielokrotnego przegłądania w różnych miejscach tych samych czasopism. Planowej koordynacji wymagają prace bibliograficzne prowadzone w licznych ośrodkach specjalnych. Trzeba doprowadzić do takiego stanu, aby każda dziedzina miała swą metodycznie prowadzoną bibliografię. To samo należy postulować w odniesieniu do bibliografii regionalnych.

Aby te wszystkie zadania mogły być wykonane, potrzebni są — obok odpowiednich środków materialnych — odpowiednio przygotowani pracownicy. Sprawa kadr w organizacji służby bibliograficznej — jak w innych dziedzinach — jest sprawą zasadniczej wagi. A trzeba stwierdzić, że wymagania stawiane dzisiaj bibliografom są wysokie. Współczesna bibliografia nie może ograniczać się do formalnego opisywania książek na podstawie tytułatury, ale interesuje się także — a bibliografia specjalna przede wszystkim — zawartością książki. Nawet bibliografia stosująca opis rejestracyjny, nie adnotowany, musi niejednokrotnie uzupełniać ten opis danymi zaczerpniętymi z zawartości książki, aby móc zaklasyfikować ją rzeczowo. Treść książki, jej wartość naukowa, ideologiczna, artystyczna, decyduje o umieszczeniu jej w bibliografiach wyborowych, zalecających. Dlatego bibliograf współczesny musi nie tylko opanować zasady metodyki bibliograficznej, ale musi ponadto orientować się w merytorycznej problematyce danej gałęzi piśmiennictwa, musi wykazywać krytyczną, oceniającą postawę wobec treści książki.

Od tego, czy potrafimy w możliwie najkrótszym czasie przygotować odpowiednio wyszkolone kadry pracowników, zależy w pierwszym rzędzie zrealizowanie pełnego programu naszej służby bibliograficznej.

B. A. SMIRNOWA

BIBLIOGRAFIA A KIEROWANIE CZYTELNICTWEM<sup>1</sup>

Sprawa budownictwa komunistycznego wymaga ostatecznego usunięcia ze świadomości ludzi radzieckich przeżytków kapitalizmu, pełnego przyśpieszenia rozwoju technicznego i rozległego wpojenia w masy nauki o przeobrażeniu przyrody po to, aby energia wielomilionowego narodu radzieckiego, skierowana na umacnianie potęgi państwa socjalistycznego, dawała jak największe wyniki.

Aby wychować aktywnych bojowników sprawy komunizmu, wszechstronnie wykształconych i umiejętnie stosujących swoją wiedzę w praktyce, należy wyzyskać wszystkie środki propagandy partyjnej, uogólniającej olbrzymie doświadczenie mas w walce o komunizm. Właśnie dlatego bibliografia radziecka, której rolę jako poważnego narzędzia komunistycznego wychowania mas określono w uchwale CK WKP(b) „O krytyce literackiej i bibliografii“, powinna zająć bardzo poważne miejsce w całym systemie kształcenia i wychowywania ludzi pracy.

Bolszewicka partyjność — kamień węgielny radzieckiej nauki, literatury i sztuki — wymaga nie obojętnego „ujawniania księgozbiorów“, ale rzeczywiście zasadniczego doboru i adnotacji przyczyniających się do aktywnej propagandy ideologii marksizmu-leninizmu. Kierowanie lekturą nie przestaje bynajmniej obowiązywać również w pracy z czytelnikami o wysokich kwalifikacjach, podobnie jak nie znosi się obowiązku codziennego podnoszenia poziomu ideologiczno-politycznego i rozszerzania kręgu zainteresowań dla najlepszych specjalistów i pracowników zajmujących kierownicze stanowiska. Najwyższy poziom przygotowania czytelników wymaga innej formy kierowania lekturą oraz odpowiedniej pomocy ze strony bibliotekarza.

Postawienie na pierwszym miejscu propagandowej, wychowawczej i popularyzatorskiej strony bibliografii jest jed-

---

<sup>1</sup> Oryginalny tytuł artykułu: „Bibliografija i rukowodstwo cztienijem“ — *Sowietskaja Bibliografija* 1949 wyp. 3 (28).

nym z najbardziej postępowych rysów przodującej przedrewolucyjnej bibliografii rosyjskiej, rozwiniętej dalej w przedrewolucyjnej bibliografii bolszewickiej. Przodujący bibliografowie rosyjscy zastanawiali się nad tym, jak bibliografię uczynić doskonałym przewodnikiem czytelnictwa, jak wskazywać czytelnikowi nie tyle wszystkie istniejące książki związane z określonym tematem, ile drogę do opanowania wiedzy przy pomocy książek. Bolszewicy - propagatorzy zestawiając przewodniki bibliograficzne, zadanie swoje widzieli w kształtowaniu marksistowskiego światopoglądu czytelnika i tylko z tego punktu widzenia rozpatrywali zalecane książki.

Bibliografia radziecka wprowadza w życie, pogłębia i rozwija te głębokie zasady przedrewolucyjnej bibliografii bolszewickiej.

Bibliografia radziecka jest partyjna, a więc rzeczywiście naukowa, ponieważ u podstaw wszelkiej wielostronnej działalności naszej partii leży naukowość, głębokie i wszechstronne poznanie spraw. Żadna praca bibliograficzna nie może być wystrzałem w próżnię — powinna zaś w pełni pomagać w osiągnięciu wielkich celów, do których zarówno w nauce jak w działalności praktycznej dążą milionowe masy radzieckich ludzi pracy. Dlatego opracowaniu zagadnień metodyki bibliografii należy poświęcić bardzo wiele uwagi.

Podstawę opracowania metodyki bibliografii radzieckiej stanowią zasady bibliografii naukowej sformułowane przez W. I. Lenina w jego uwagach o pracy N. A. Rubakina. W. I. Lenin wskazał, że w poradniku bibliograficznym, przeznaczonym dla samokształcenia literatura powinna być dobrana i naświetlona w powiązaniu z historią idei, że na początku każdego rozdziału powinny się znajdować wyjaśnienia wstępne, zawierające ogólne ujęcie przedmiotu i ścisły wykład każdego nurtu ideowego, a dopiero po nich spis literatury tego rozdziału.<sup>2</sup> Wzór stosowania tych zasad dał W. I. Lenin w »Bibliografii marksizmu«. Podstawowe cechy bibliografii bolszewickiej: fun-

---

<sup>2</sup> Zob. o tym: W. I. L e n i n: Soczinienija. Izd. 4. T. 20 s. 236.

damentalność, partyjność, ostrość polityczna, wnikliwość — znalazły w niej swój najgłębszy wyraz.

Wytrwałe i konsekwentne badanie i stosowanie leninowskich metod w bibliografii jest obowiązkiem każdego bibliografa radzieckiego w walce o wysoki poziom ideologiczny bibliografii, w walce z formalizmem i pseudonaukowym „obiektywizmem“.

Uchwały i dyrektywy kierowniczych władz partyjnych w sprawie propagandy w słowie i druku stanowią znakomity wzór łączenia prac nad teorią — treścią propagandy — z jednoczesnymi pracami nad problemem metodyki. Te uchwały i dyrektywy są drogowskazem dla bibliografów radzieckich oraz dla wszystkich pracowników frontu ideologicznego.

Propagandę bolszewicką, mającą zawsze ten sam cel i treść, na wszystkich etapach historii naszej partii charakteryzuje badanie zainteresowań i uwzględnianie odrębności różnych warstw świata pracy, oraz odpowiednie różnicowanie metod. Tak samo bibliograf radziecki w pracy swojej powinien wychodzić od pytań i potrzeb różnych grup czytelników, od pytań, które dyktuje twórcza, produkcyjna i społeczna działalność ludzi pracy Związku Radzieckiego. Sposoby podania takiego lub innego materiału bibliograficznego, którego tematykę określają ogólne zadania budowy komunizmu, wynikają z określonych założeń czytelniczych, przemyślanych przed zestawieniem bibliografii.

W naszych warunkach zawód i świadectwo szkolne nie decydują o kwalifikowaniu czytelnika do tej czy innej grupy. Razem z szybkim ilościowym wzrostem kadr wyspecjalizowanych w szkołach wyższych, rosną kadry praktyków, nie mających wprawdzie specjalnego wykształcenia, które jednak przez samokształcenie osiągnęły wysoki poziom kultury i naukowego poglądu na świat. Działalność produkcyjna i społeczna zmienia tych ludzi w organizatorów i kierowników, w działaczy gospodarczych, rozwijających na równi ze specjalistami naszą gospodarkę narodową i naszą kulturę.

Nauka radziecka „...dobrowolnie i chętnie przed młodymi siłami naszego kraju otwiera wszystkie drzwi, dając im moż-

ność zdobycia szczytów nauki“ (Stalin).<sup>3</sup> Nadzieja Koszik, brygadzystka kołchozu, Bohaterka Pracy Socjalistycznej wygłasza odczyty w wyższych szkołach rolniczych; akademik T. D. Ły-senko w swojej pracy opiera się na odkryciach naukowych takich rodzimych praktyków jak Czaganiak, Biersijew i inni — zjawiska zaś takie są typowe dla radzieckiej rzeczywistości. Dlatego też bibliograf, różnicując czytelników według ich działalności, powinien, na równi z wykształceniem ogólnym uwzględniać doświadczenia produkcyjne i społeczne czytelników, dla których opracowuje bibliografię.

Innym decydującym momentem jest cel czytelnika: 1 — przez wielostronne odczytanie podnieść swój ogólny i kulturalny poziom, 2 — poznać określoną dyscyplinę naukową lub zagadnienie, 3 — zdobyć pomoc dla pracy agitacyjnej lub propagandowej, 4 — zdobyć niezbędne wiadomości dla swojej pracy praktycznej itd.

O metodach pracy bibliotekarza, a więc i o metodach zestawiania bibliografii decydują: ogólny poziom czytelnika, zależny nie tylko od wykształcenia, lecz też od doświadczenia politycznego i praktycznego, oraz cel, do którego czytelnik dąży. Metodyka zestawiania poradników bibliograficznych powinna ulegać zmianie w zależności od tego, dla jakich czytelników są one opracowywane. Poradniki te powinny zaspakać nie tylko pytania na czasie, powinny również pomagać czytelnikowi — co jest szczególnie ważne dla czytelników młodych — znaleźć aktualne i interesujące tematy do pracy z książką, organizować systematyczne czytanie.

Państwowa Biblioteka ZSRR im. W. I. Lenina, zajmując się, zgodnie z uchwałą CK WKP(b) „O krytyce literackiej i bibliografii“, opracowywaniem przewodników bibliograficznych dla bibliotek masowych, nagromadziła sporo doświadczeń w zakresie zestawiania różnych typów tych przewodników. Doświadczeń tych jednak dotychczas nie przeanalizowano dostatecznie wnikliwie, podobnie jak dotychczas nie przeanalizowa-

---

<sup>3</sup> Przemówienie na przyjęciu pracowników wyższej szkoły wygłoszone na Kremlu 17 maja 1938 r.



no doświadczeń uzyskanych w pracy z tymi przewodnikami.

Z tego też względu za wcześnie jest mówić o przewodnikach wydawanych przez Bibliotekę im. W. I. Lenina jako o czymś, co jest ostatecznie ustalone i co zdało już egzamin w praktyce. Niemniej dla bibliografów i bibliotekarzy interesujące być mogą próby zespołu Biblioteki im. W. I. Lenina w tym kierunku, jak również wiele teoretycznych tez postawionych przez zespół w wyniku uogólnienia swojej praktyki.

Pierwszą wskazówkę w sprawie konieczności zestawiania różnych typów poradników bibliograficznych spotykamy w uchwale CK WKP(b) o polepszeniu akcji samokształcenia (r. 1933). W uchwale tej CK polecił Ludowemu Komisarzowi Oświaty zorganizowanie wydania „tematycznych zestawień piśmiennictwa („zakresy lektury“) i zbiorów programów dla systematycznego czytania, obliczonych na różny poziom czytelników“.

Niestety, zamiast wykonania tej ścisłej i jasnej uchwały, bibliografowie, całkowicie odbiegłszy od powszechnie przyjętego rozumienia tych terminów w życiu, nie mało kopij złamali spierając się o to, co to jest „zakres“ a co „program“.

Zbyt wiele było gadania o terminologii, a zbyt mało o metodyce. Aby skończyć ze scholastyką, spróbujmy rozpocząć dyskusję na ten temat z innego końca: nie sprzecajmy się o terminy, które w pewnym stopniu są zawsze umowne, a spróbujmy określić najczęściej występujące potrzeby czytelników oraz cele ich pracy z książką.

W uchwale CK WKP(b) o podjęciu propagandy partyjnej w związku z wydaniem »Krótkiego kursu historii WKP(b)« mówi się o bardzo ważnym zadaniu kształcenia teoretycznego kadr, „przy pomocy których rządzi klasa robotnicza i chłopstwo radzieckie“ — kadr aparatu partyjnego i państwowego, kierowniczych kadr przedsiębiorstw, kołchozów i sowchozów — szerokich mas nowej inteligencji radzieckiej. Jest to największa grupa czytelników bibliotek radzieckich. Główne zadanie, jakie ona stawia, to opanowanie teorii marksizmu-leninizmu, wyrobienie dialektyczno-materialistycznego poglądu na świat. Czytelnicy owi przez systematyczne wielostronne czytanie dą-

żą również do zdobycia niezbędnych podstaw wszechstronnego i głębokiego wykształcenia i czytania, po to, aby skutecznie rozwiązywać zadania budownictwa komunistycznego.

Jakiej pomocy bibliograficznej potrzebują oni? Zakres wiedzy ludzkiej jest nieobjęty, dlatego bibliograf kierując się dyrektywami CK WKP(b) i naszej prasy partyjnej powinien wydzielić najważniejsze dyscypliny naukowe i poszczególne problemy oraz najbardziej aktualne tematy, których poznanie stwarza horyzonty nieodzowne dla budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

Wybór literatury powinien być dokonany dostatecznie ogólnie, aby czytelnik mógł zapoznać się z nią w ciągu określonego, niezbyt długiego czasu. Należy — i to koniecznie — liczyć się z tym, że znaczna część wydanych książek mogła być już wcześniej przeczytana. Zestawienie tego rodzaju bibliografii na dłuższy okres czasu nie jest celowe. Jak pokazało doświadczenie, dezaktualizują się one prędko, narastają nowe tematy, ukazuje się nowa literatura, wiele zagadnień wreszcie wymaga nowego ujęcia w miarę pojawiania się nowych danych naukowych. Do każdej takiej bibliografii powinny być włączone przede wszystkim dzieła klasyków marksizmu-leninizmu; prace uogólniające dzieła klasyczne jak również bardziej wartościowe prace popularyzatorskie naszych uczonych, utwory klasyków rosyjskiej literatury pięknej, wyrażające najbardziej postępowe dążenia; najlepsze utwory radzieckiej literatury pięknej, biografie wybitnych rosyjskich działaczy nauki i sztuki; prace wykazujące pierwszeństwo naszej nauki, literatury i sztuki. Kolejność rozdziałów powinna odpowiadać zasadom klasyfikacji nauk. Wewnątrz rozdziałów literatura powinna mieć układ gwarantujący prawidłową kolejność zaznajamiania się z zagadnieniem. Przewodnik zatem po historii ZSRR powinien być zgodny z programem szkół partyjnych itp.

W przyjętym ogólnie rozumieniu czytelniczym taki poradnik bibliograficzny obejmujący całokształt zagadnień pomaga czytelnikowi w zdobyciu wielostronnego i szerokiego zaznajomienia się z najważniejszymi dyscyplinami naukowymi i utworami literatury pięknej i nazywa się „zakresem lektu-

ry“. Tak w szczególności określiła podobny typ poradnika redakcja czasopisma *Partyjnoje Stroitelstwo* (Budownictwo Partyjne), publikując pod tym tytułem „Co powinien czytać rejonowy aktyw partyjny“ (nr 22/1949).

Ten typ poradnika może i powinien ulegać modyfikacjom zależnie od grupy czytelników, dla których jest on przewidziany. Biblioteka im. W. I. Lenina wzięwszy za podstawę określenia grup czytelników ich społeczną i administracyjną działalność, wymagającą odmiennych wiadomości, wydała „zakresy lektury“ dla przewodniczących kołchozów, dla przewodniczących rad wiejskich, dla aktywu komsomolskiego (ogłoszony w czasopiśmie *Komsomolskij Rabotnik* 1945 nr 3, 5, 7, 10).

Byłoby lepiej, gdyby „zakresom lektury“ nadano tytuły— „dla aktywu kołchozowego“, „dla radzieckiego aktywu wiejskiego“, mniej doświadczony bowiem bibliotekarz może zbyt-  
nio zwać grupę czytelników, dla których poradniki te są przeznaczone, na ogół jednak cel czytelniczy został tu określony prawidłowo.

W „zakresie lektury dla przewodniczących rad wiejskich“ na równi z podstawową literaturą społeczno-polityczną o państwie, o demokracji radzieckiej, o obowiązkach przedstawiciela ludu, wskazano literaturę odnoszącą się do zagadnień gospodarki finansowej, literaturę agrotechniczną, techniczną — o przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego (spółdzielniach pracy itp.), o budowie dróg, podręczniki oraz niezbędne minimum literatury pięknej.

Biblioteka Lenina wydała również „zakresy lektury“ dla brygadierów-agronomów i brygadierów-hodowców. Teraz jednakże, kiedy typ „zakresu lektury“ zarysowuje się coraz jaśniej, widać że niezbyt szczęśliwie określono cel tych poradników. Wszak cała różnorodna literatura włączona na przykład do „zakresu lektury“ dla przewodniczącego kołchozu w równej mierze potrzebna jest brygadierowi. Uzupełniającą zaś literaturę specjalności można było podać w odpowiednim spisie, wydanym oddzielnie lub w formie dodatku. Samo pojęcie „zakresu lektury“ oznacza, że chodzi o zaznajomienie czytelnika z ca-

łokształtem zagadnień, nie zaś z jakimś jednym problemem czy jedną dyscypliną naukową.

Z tego punktu widzenia niefortunnie określono jako poradnik pracę W. A. Siemienowej »O Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej — dla młodzieży«. Poradnik ten nazwano również „zakresem lektury“, a ponadto przeznaczono go dla młodzieży, tj. dla czytelnika mało doświadczonego. W poradniku zestawiono 65 prac na jeden temat, to znaczy przewidziano bardzo dokładne studiowanie historii Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wymagające pewnego przygotowania. Znacznie lepszą formą poradnika dla czytelników pragnących tak gruntownie poznać ten okres historii naszej Ojczyzny, byłoby zestawienie bibliograficzne opatrzone krótkimi adnotacjami.

Sądząc po odgłosach, bibliotekarze nie mogli wykorzystać tego poradnika w kierowaniu czytelnictwem młodzieży, bardziej zaś wyrobionych czytelników myślił „adres“ tego informatora.

Jednocześnie zakres lektury »Co powinien czytać rejonowy aktyw partyjny« mimo wszystkich swoich braków (była to pierwsza próba poradnika tego typu) został bardzo szeroko rozpowszechniony; do chwili obecnej posługują się nim biblioteki w braku nowego wydania. Wyciągnięte więc wyżej wnioski w sprawie konieczności dokładnego określania założeń czytelniczych określonego typu poradnika w dostatecznej mierze zostały potwierdzone przez życie.

Jakie są metody zalecania książek w „zakresie lektury“?

„Zakresy lektury“ powinny być przede wszystkim dostosowane bezpośrednio do czytelnika. Znana uwaga N. K. Krupskiej, że „broszury (to znaczy książki popularne — B. S.) należy pisać nie tyle dla osób kierujących samokształceniem, ile dla samokształcących się“<sup>4</sup> całkowicie dotyczy tego typu poradnika bibliograficznego. Bibliografowie powinni brać pod uwagę i inne życzenie N. K. Krupskiej, skierowane pod adre-

---

<sup>4</sup> N. K. K r u p s k a j a: Stachanowcy potrzebują nauczno-popularnej książki. Moskwa 1936 s. 15.

sem autorów prac popularnych: we wstępach do poszczególnych rozdziałów „zakresy lektury“ winny wskazywać, jakie zagadnienia zostały objęte w tych rozdziałach, jakie znaczenie mają one dla budownictwa komunistycznego, oraz w miarę możliwości dawać krótki rys historii danego zagadnienia czy gałęzi wiedzy i pokazywać perspektywy ich rozwoju<sup>5</sup>. Niestety, życzenia te nie zostały zrealizowane w żadnym z opublikowanych „zakresów lektury“.

„Zakresu lektury“ nie obowiązuje żadna ściśle określona, ogólnie przyjęta forma poradnika. Literatura może być zestawiona albo, jeśli tego wymaga zagadnienie, podana w formie przeglądu. Im mniej przyzwyczajen ma czytelnik w użytkowaniu bibliografii, tym bardziej pożądana jest forma swobodnej pogadanki-przeglądu. Ciekawe, że w przedrewolucyjnej bibliografii bolszewickiej forma ta przyjęła się nadzwyczaj szeroko. Pierwowzorem „zakresów lektury“ jest, z naszego punktu widzenia, »Biblioteka socjal-demokraty« Lebidiewa-Korżenewa.

Założenia i tendencje czytelnicze »Biblioteki socjal-demokraty« odpowiadają w większości analogicznym założeniom „zakresów lektury“. Chodziło tu o słuchaczy kółek marksistowskich, którym do wszechstronnej lektury wskazywano literaturę związaną z teoretycznymi, politycznymi i taktycznymi zagadnieniami partii socjal-demokratycznej.

Tematy występują tu w kolejności niezbędnej dla głębokiego zaznajomienia się z programem RSDRP. Po krótkich uwagach wstępnych o znaczeniu danego zagadnienia w szeregu innych (w wielu wypadkach podawano również wyciągi z programu RSDRP) rozdziały zawierają zestawienie książek ułożone w kolejności ich poznawania — od łatwych do trudnych — adnotacje zaś podają informacje o książkach zastępczych, o autorach oraz krótką charakterystykę wydania.

Adnotacje w „zakresie lektury“ powinny mieć charakter komentarza i rodzajem zbliżać się do informacji zamieszczanych w słowniku encyklopedycznym. Oto przykład adnotacji

---

<sup>5</sup> Tamże.

w „zakresie lektury“ »Co powinien czytać rejonowy aktyw partyjny«:

Hercen A. I. (1812—1870) Rzeczy minione i rozmyślania.

„Hercen — pisał W. I. Lenin — należał do pokolenia szlacheckich obszarniczych rewolucjonistów pierwszej połowy ubiegłego wieku... w pańszczyźnianej Rosji piątego dziesięciolecia XIX w. potrafił wznieść się tak wysoko, że dorównał największym myślicielom swego czasu“.

W »Rzeczach minionych i rozmyślaniach« Hercen opowiada o swoim życiu i działalności rewolucyjnej oraz o współczesnej mu Rosji, o życiu, prawach, o walce politycznej w Europie zachodniej, o wielu wielkich działaczach społecznych i politycznych: Bielińskim, Granowskim, Bakuninie, Garibaldim, Mickiewiczu, Robercie Owenie i innych. Książka Hercena jest nasycona namiętnością bojownika i publicysty.

Turgieniew tak oceniał »Rzeczy minione i rozmyślania«: „Jest to pisane łzami i krwią, płcią i pali... tak pisać umiał on — jedyny z Rosjan“.

Zrozumiałe jest samo przez się, że w „zakresie lektury“ niezbędny jest aparat pomocniczy: skorowidz nazwisk, przedmiotowy (tam gdzie wymaga tego zagadnienie) i alfabetyczny.

Wychodząc z założenia, że czytanie literatury pięknej jest w pewnym stopniu czytaniem dla poznania całokształtu zagadnień, literatura bowiem przy pomocy właściwych jej środków i metod zaznajamia z całością zagadnień moralności, historii itp. Biblioteka im. W. I. Lenina wydała „zakresy lektury“ z literatury pięknej przeznaczone dla młodych czytelników, a zalecone utwory naświetliła z punktu widzenia ich treści ideologicznej i znaczenia wychowawczego.

Sukces „zakresu lektury“ dla młodzieży robotniczej »Klasyki rosyjskiej literatury pięknej« (autorka W. A. Pieskina) wykazał, że opłaca się ten typ poradnika, przeznaczonego dla określonego odbiorcy.

Równocześnie z dążeniem milionowych mas do zdobycia szerokiego i wszechstronnego wykształcenia, biblioteki powinny zaspokajać liczne i różnorodne potrzeby czytelników.

ników, chcących poznać poszczególne zagadnienia czy dyscypliny naukowe. Liczna jest zwłaszcza grupa czytelników, którzy nie mają ukończonej szkoły średniej, którzy jednak przez samokształcenie chcą zdobyć wiedzę w jej zakresie. Dla nich biblioteki były zmuszone własnymi siłami tworzyć kartoteki pomocnicze, mające charakter chałupniczy. Żądania bibliotek, aby dać pomoc bibliograficzną tym czytelnikom, oraz odpowiednie dyrektywy Komitetu do Spraw Instytucji Kulturalno-Oświatowych przy Radzie Ministrów RSFR, w których wskazywano na konieczność zwrócenia specjalnej uwagi na obsługę tych czytelników — spowodowały ukazanie się specjalnych podręczników — „programów lektury dla samokształcenia“. Za podstawę tych podręczników przyjęto programy szkoły średniej. Zadaniem ich jest dopomóc w systematycznym opanowaniu przedmiotów wykładanych w szkole średniej.

„Programy lektury“ nazwano programami szkolnymi, zadaniem ich jednakże jest nie tylko dopomóc czytelnikowi w złożeniu egzaminu w charakterze eksternisty, lecz również przez samodzielną pracę z książką dać mu możliwość zdobycia wiedzy w zakresie szkoły, uzupełnienie luk w wykształceniu w zakresie wymagań stawianych uczniom przez państwo.

Jak zbudowane są „programy lektury“? Wspólna dla wszystkich rozdziałów przedmowa podaje wskazówki metodyczne do pracy samodzielnej oraz do uczenia się określonego przedmiotu, określenie jego znaczenia w stosunku do innych przedmiotów. Następnie po sformułowaniu każdego tematu (wziętego z programu szkolnego) podane są „Uwagi do tematu“, które mają charakter wytycznych. „Uwagi“ nie mogą dublować podręcznika: powinny one w pewnym stopniu zastąpić żywe słowo nauczyciela, poinformować o tym, jak nauka współczesna traktuje to lub inne zagadnienie, przytoczyć określenia i wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu, pokazać związek danego problemu z praktyką budownictwa komunistycznego, ze współczesnością. Po nich następuje wykaz literatury podstawowej i pomocniczej, adnotacje zaś do książek, naświetlające ich treść i charakteryzujące je, są uzupełnieniem uwag do tematu. W niektórych programach podano również literaturę

piękną (np. program lektury z zakresu historii ZSRR). Na końcu każdego tematu znajdują się pytania kontrolne i zadania do samodzielnego opracowania.

Nie trzeba tu mówić o trudnościach przy opracowywaniu podręcznika tego typu: potrzebne są tu nie tylko znajomość przedmiotu i książki, niezbędne dla bibliografa, ale również doświadczenie pedagogiczne, doświadczenie w pracy z dorosłym. Wydano już następujące programy lektury: „Historia ZSRR. Cz. I i II“, „Botanika“, „Zoologia“, „Fizyka. Cz. I i II“, „Geografia fizyczna“, „Chemia“. W przygotowaniu do druku są: „Literatura rosyjska. Cz. I“, „Nowa historia. Cz. I“.

Pod względem metodycznym najlepiej opracowane są programy lektury z zakresu geografii fizycznej, zoologii, historii ZSRR. Gorzej wypadły programy z zakresu fizyki i chemii. Za wcześnie jeszcze mówić o przydatności tych podręczników dla bibliotek, wszystkie bowiem wyszły z druku w roku bieżącym (1949, przyp. tłumacza) i nie dość jeszcze zostały wypróbowane w praktyce.

Pierwsze oddźwięki mówią o tym, że „programy lektury“ jak i wiele innych poradników bibliograficznych są wykorzystywane nie tylko przez tych, dla których zostały one przeznaczone, lecz również przez uczniów szkoły średniej w pracy pozalekcyjnej. Warto przy tym zaznaczyć, że jeśli poradnik bibliograficzny ma prawidłowo i słusznie określony adres, jest wykorzystywany również przez czytelników innych grup, którzy sami decydują o tym, w jakim stopniu jest on dla nich przydatny.

Istnieje liczna grupa czytelników, zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej i kolchozowej, którzy nie przywykli jeszcze do systematycznego czytania. Czytelnikom tym trzeba pokazywać i naświetlać tematy ciekawe i aktualne, przyzwyczajając ich do studiowania teorii marksizmu-leninizmu i rozwijać w nich zdolność do teoretycznego przemyślenia każdego zagadnienia, współdziałać we wzroście ich uświadomienia ideologiczno-politycznego i w ich rozwoju kulturalnym.

Do tych zadań powinny być przydatne takie poradniki bibliograficzne, w których podaje się literaturę w formie roz-



mowy z czytelnikiem — „rozmowy o książkach“. Rozmowa uzupełnia to, co czytelnik sam znajdzie w książkach, wiąże jedną książkę z innymi, dopomaga w stopniowym przechodzeniu od rzeczy prostych do bardziej złożonych — zechęca do studiowania dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

Podręczniki tego typu kosztowały wiele trudu. Każdy z tych poradników jest inny, każdy wymagał innej metody wykonania, wszystkie jednak łączą jeden cel.

Na początku „rozmowy o książkach“ należy jasno i wyraźnie podać zagadnienia, których omówienie znajdzie czytelnik w książkach zaleconych. Opracowujący powinien również zastanowić się nad tym, do lektury jakich trudniejszych utworów może czytelnik przejść po zaznajomieniu się z książkami wskazanymi w „rozmowie“. Opracowując pewne zagadnienia autor powinien wybierać książki najlepsze, najbardziej potrzebne, a spośród nich tę, od której należy zaczynać“ (N. K. Krupska).

W takim podręczniku, zakładającym, że czytelnik pozna wszystkie wskazane książki, dobór musi ograniczyć się do bardzo niewielkiej ich liczby — „najlepszych, najbardziej potrzebnych“, niezbędnych do wstępnego zaznajomienia się z zagadnieniem.

Wskazanie kolejności czytania książek nabiera tu specjalnego znaczenia. Przypomnijmy radę wielkiego Pawłowa:

„Kolejność, kolejność i jeszcze raz kolejność! Na początku swojej pracy przyzwyczajcie się do surowego porządku w gromadzeniu wiadomości. Poznajcie podstawy nauki, zanim zaczniecie wspinać się na jej szczyty. Nigdy nie zabierajcie się do rzeczy następných, nie opanowawszy poprzedzających“.

Bez bardzo poważnego i skrupulatnego przemyślenia kolejności czytania książek, to znaczy również kolejności ich zalecenia, podręcznik taki nie tylko nie pomoże czytelnikowi, ale wręcz może wzbudzić w nim wątpliwość, czy samodzielnie przy pomocy książek da się opanować naukę.

Nie znaczy to jednak wcale, że w „rozmowach o książkach“ pierwszeństwo należy dawać nie poważnym pracom naukowym, lecz broszurom będącym częstokroć małowartościowymi streszczeniami tych prac. Do bibliografii w pełni należy od-

nieść zdanie W. I. Lenina o literaturze popularnej, która „...nie zakłada nie myślącego, nie chcącego lub nie umiejącego myśleć czytelnika — przeciwnie zakłada istnienie w nierozwiniętym czytelniku poważnego zamiaru popracowania głową i pomaga mu w tej poważnej i trudnej pracy, prowadzi go, pomagając mu stawiać pierwsze kroki i ucząc iść dalej o własnych siłach“<sup>6</sup>.

Opracowując „rozmowę o książkach“ należy stosować metody właściwe propagandzie bolszewickiej, — prowadzić czytelnika od rzeczy prostych do złożonych, od konkretnego materiału do uogólnień. Pod tym względem rozłożenie w bibliografii materiału od zagadnień ogólnych do specjalnych, od książek pod względem naukowym najbardziej ważnych do mniej ważnych jest zazwyczaj niewłaściwe. Przeciwnie, należy zaczynać od tego, co czytelnik, który jeszcze nie opanował podstaw wiedzy, już rozumie i co dlań jest dostępne. Niektórzy bibliografowie zajmujący się metodyką jak np. W. N. Dienisjew (*Bibliotekar* nr 7/1947) nie zrozumieli tej podstawowej zasady poradnika takiego typu, i nie znaleźli nic lepszego, jak doradzać bibliotekarzom, aby w poradniku wydzielali książki, tj. aby najpierw dawali czytelnikom książki ogólne, później zaś poświęcone zagadnieniom specjalnym, ale obowiązkowo w kolejności odpowiadającej znaczeniu książek. Rady takie nie mają nic wspólnego z konkretną praktyką kierowania czytelnictwem.

W zalecających wykazach bibliograficznych przedrewolucyjnej *Prawdy*<sup>7</sup>, mających na celu marksistowskie kształcenie szerokich mas robotniczych, przyjął się układ książek również według stopnia trudności, nie zaś według ich wartości naukowej (tę samą zasadę widzimy w »Bibliotece socjal-demokraty«).

Trzeba podkreślić, że bibliografia owa nie tylko nie uchylała się od zalecania mało doświadczonym czytelnikom trud-

---

<sup>6</sup> W. I. L e n i n: Soczinienija. Izd. 4. T. 5 s. 285.

<sup>7</sup> Wszystkie odsyłacze dotyczące przedrewolucyjnej bibliografii bolszewickiej zrobiono na podstawie materiałów zawartych w rozprawie S. S. L e w i n y: *Iz istorii bolszewistskoj bibliografii w doriewolucjonnoj Rossii.* (Moskowskij Gosud. Bibliot. Institut im. B. M. Mołotowa),

nych prac teoretycznych, wręcz przeciwnie za cel sobie stawiała doprowadzenie do nich czytelnika.

Rozpatrzmy dla przykładu układ ksiązek w zaleconym przez *Prawdę* wykazie literatury zagadnień ekonomicznych: najpierw bardziej popularne (nie zawsze jednak mało znaczące) broszury Strumilina, Swiderskiego, potem »Praca najemna i kapitał« K. Marksa itd. Wykaz kończy się pracą W. I. Lenina »Rozwój kapitalizmu w Rosji« i G. W. Plechanowa »Przyczynek do zagadnienia rozwoju monistycznego pojmowania dziejów« (*Prawda* nr 64/1913). Zasada bolszewickiej *Prawdy* — przygotować czytelnika małoobeznanego w sprawach teorii do zrozumienia klasycznych dzieł posiadających złożoną treść — powinna być rygorystycznie przestrzegana w pracach bibliograficznych, przeznaczonych dla czytelnika rozpoczynającego studiowanie teorii marksistowsko-leninowskiej.

Jednym z najtrudniejszych a najbardziej odpowiedzialnych zadań „rozmów o książkach“ jest więc adnotowanie dzieł klasyków marksizmu-leninizmu. Bibliograf powinien starać się pomóc czytelnikowi w pełni zrozumieć prace klasyków, nie zaś uciekać się do poszczególnych cytata z różnych dzieł. W adnotacji należy podkreślać te momenty, na które trzeba zwrócić specjalnie baczną uwagę, aby zrozumieć dane zagadnienie, trzeba wdrażać czytelnika do teoretycznego przemyślenia poznawanego problemu.

W przedrewolucyjnej bibliografii bolszewickiej (*Prawda* i *Proswieszczenie* 1913 r.), w adnotacjach do dzieł Marksa i Engelsa stale podkreślano, w jaki sposób stosować poszczególne teoretyczne tezy tych prac do zrozumienia wypadków bieżących. W adnotacji do świeżo wówczas wydanej pracy J. W. Stalina »Marksizm a kwestia narodowa« scharakteryzowano znaczenie problemu, podjętego przez towarzysza Stalina, dla rozwoju ruchu robotniczego. Metody bolszewickiej *Prawdy* stanowią wzorzec dla bibliografów opracowujących adnotacje do dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

„Rozmowy o książkach“, jeśli wymaga tego temat, na równi z pracami teoretycznymi wskazują utwory literatury pięknej. W „rozmowie“ np. »Sprawa honoru, czci, męstwa i bo-

haterstwa« (oprac. J. Glezarowa i E. Kabałkina) po pracy W. I. Lenina »Wielkie poczynanie« umieszczono książkę N. Ostrowskiego »Jak hartowała się stal«, kładąc w adnotacji główny nacisk na zagadnienie pracy, tak wyraziście naświetlone w tej powieści. Zasadę tę zastosowano również w „rozmowie“ »Dla młodego kołchoźnika o kołchozach« (oprac. W. Sielczuk) itp.

W wydanych już „rozmowach“ w różny sposób podano naświetlenie tematu: w niektórych wypadkach w spisie literatury, w innych najpierw jest artykuł wstępny, a później przegląd. Niecelowe byłoby chyba wprowadzanie tu jakichś obowiązujących kanonów. Parafrazując Woltera można powiedzieć: „Dobre są wszystkie formy bibliografii, oprócz tych, które nie przyciągają czytelnika do książki“.

Poradniki typu „rozmów o książkach“ zaczynają się przyjmować. Państwowa Biblioteka Łotewskiej SSR wydała w języku łotewskim „rozmowę“ podobną do wydanej w języku rosyjskim: »Co czytać o ustroju radzieckim«. Biblioteka Chabarska wydała „rozmowę o książkach“ o tematyce krajoznawczej. Bardzo udatne są „rozmowy“ wydawane przez Bibliotekę Rostowską, pomyślane jako pomoc dla młodych robotników w podwyższaniu ich kwalifikacji. Trzeba zaznaczyć, że żywy oddźwięk na ten typ bibliografii wcale nie jest naszą zasługą, ponieważ nie dokonaliśmy tu żadnego „odkrycia“. Rozmowa o książkach to przecież przegląd bibliograficzny i zastosowanie w druku metod bibliografii ustnej, bardzo szeroko rozpowszechnionej w bibliotekach masowych.

Na przykładzie wydanej niedawno „rozmowy“ »Jak nauka tłumaczy pochodzenie Ziemi i życia na Ziemi« (oprac. S. Lewina) wyraźnie można pokazać, jak sformułowane wyżej zasady staraliśmy się wprowadzić w życie. Autor postawił sobie za zadanie dopomóc czytelnikowi w zebraniu pewnych wiadomości z zakresu astronomii, geologii, a zwłaszcza biologii miczurińskiej, które doprowadzają do zrozumienia podstawowych praw przyrody. Zaliczył tu również książki wykazujące, że tylko w naszym państwie socjalistycznym człowiek, w pełni poznawszy te prawa dzięki ścisłej współpracy z przodującą nau-

ką, staje się zdolny do przekształcania przyrody. Na zakończenie autor włączył rozdział „Podstawa naukowego przewidywania — materializm dialektyczny i historyczny“, gdzie wskazał czytelnikowi dwie książki: F. Engelsa »Rola pracy w procesie przekształcania się mały w człowieka« i J. W. Stalina »O materializmie dialektycznym i historycznym«. W ten sposób czytelnik poznawszy współczesne teorie w dziedzinie przyrodniczości przystąpi do studiowania podstawowych praw rozwoju przyrody i społeczeństwa.

Na wstępie określono zagadnienia, na które odpowiedź dają zalecane książki: »Jak nauka tłumaczy niezwykle zjawiska niebieskie«. »Czy był początek i czy będzie koniec świata«. »Jak i dlaczego zmieniało się „oblicze“ Ziemi«. »Jak powstało życie na Ziemi«. »Jak zmieniały się zwierzęta i rośliny«. »Jak człowiek zmienia przyrodę«.

Rozpatrywany poradnik bibliograficzny jest próbą powiązania w harmonijną całość propagandy książek przyrodniczych z klasycznymi dziełami materializmu dialektycznego i historycznego.

Radziecka myśl społeczna wzbudza w czytelniku całe mnóstwo problemów. Nasze dzienniki i czasopisma, teatry, dyskusje, odczyty stawiają przed czytelnikiem coraz to nowe zagadnienia. Zdarza się często, że czytelnik zainteresowany się artykułem z dziennika lub odczytem pragnie zdobyć ogólne omówienie poruszonego tam problemu, nie chcąc wdawać się w gruntowne studia. Zadaniem bibliografa jest pomóc czytelnikowi. W krótkich „pro memoria“ bibliograf wskazuje minimum książek, które powinny dać ogólną charakterystykę zagadnienia zgodnie z tym, jak zagadnienie to traktuje nauka i społeczeństwo radzieckie.

Taki cel mają wydane przez bibliotekę W. I. Lenina „pro memoria“: »W. G. Bieliński«, »Stalinowski statut artelu rolnego — prawem życia kołchozów« (wyd. w związku z uchwałami „O środkach walki z naruszaniem statutu artelu rolnego“) i in. Metodykę opracowania „pro memoria“ charakteryzuje bardziej ogólne naświetlenie tematu (nie tak szerokie jak w rozmowach o książkach“), krótkie informacje wprowadzające we

współczesne traktowanie zagadnienia, wskazanie minimum literatury potrzebnej do ogólnego poznania tematu. Kolejność zalecania literatury jest tu już inna. „Pro memoria“ są przewidziane dla czytelnika więcej przygotowanego, interesującego się szeroko wydarzeniami życia politycznego i kulturalnego, poszczególnymi problemami naukowymi, roztrząsanymi przez nasze społeczeństwo. Do typu „pro memoria“ można zaliczyć »Kalendarz ważnych dat« wydany przez Bibliotekę im. M. E. Sałtykowa-Szczedrina. Często jednak artykuł wstępny poświęcony dacie przytłacza tutaj bibliografię, którą podaje się jakby w formie przypisu. Dobrze wypadają te zeszyty, w których razem z wykładem tematu podano przegląd literatury.

I wreszcie jedno z najważniejszych zadań bibliografa: obsługa czytelników wszystkich specjalności, pragnących pomocy w podnoszeniu swoich kwalifikacji: agitatorów i propagandystów, specjalistów pracujących systematycznie i planowo nad określonym zagadnieniem naukowym itd. Metody opracowania przewodników bibliograficznych dla tej grupy czytelników powinny być zupełnie inne, ale bynajmniej nie jednakowe, zależne od specjalnego przygotowania czytelnika w zakresie danego zagadnienia.

Informator bibliograficzny przeznaczony dla czytelnika posiadającego większe przygotowanie powinien zawierać całą literaturę, właściwie pod względem ideologicznym naświetlającą zagadnienie i odpowiadającą poziomowi nauki współczesnej. Drugorzędne zagadnienia tematu powinny być opracowane w zależności od tego, jakim celem czytelnika informator ma służyć. Przeładowanie zbędnymi szczegółami informatora przeznaczonego np. dla pedagoga może utrudnić mu wybór literatury. Jeśli informator jest traktowany jako pomoc w pracy agitatora lub propagandysty, który przygotowuje określony temat pogadanki czy zajęć w kole, to tu również nonsensem byłoby wymieniać dwieście lub trzysta tytułów, jak to często robią bibliografowie nie chcąc troszczyć się o dobór literatury.

W takim jednakże informatorze jak na przykład »Komsomol — wierny pomocnik WKP(b)« przeznaczonym dla aktywu

komsomolskiego trzeba było przedstawić z całą dokładnością dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, poszczególne wypowiedzi W. I. Lenina i J. W. Stalina o Komsomole i młodzieży. W każdym rozdziale prace i wypowiedzi W. I. Lenina i J. W. Stalina oświetlające dany temat są powtarzane po to, aby propagandyście ułatwić wykorzystanie poszczególnych rozdziałów do tematu wykładów, pogadarek, odczytów, do których rozdziały te podają literaturę.

Jest to podstawowa część informatora. W przeciwieństwie do „rozmów o książkach“, „zakresów“ i „programów lektury“, informator taki wcale nie jest obliczony na pełne wykorzystanie wskazanej w nim literatury. Co więcej, informator taki jest zwykle wykorzystywany częściowo do poszczególnych zagadnień interesujących czytelnika. Dlatego musi on posiadać dokładnie przemyślany układ i podział materiału oraz dobrze opracowany aparat pomocniczy, ułatwiający użytkowanie informatora dla wyjaśnienia zagadnień szczegółowych. Informator powinien z miejsca zwracać uwagę czytelnika na literaturę najważniejszą, wartościową pod względem naukowym. Z tego względu najbardziej wskazanym jest tu układ materiału według stopnia ważności. Sam układ powinien dobrze orientować czytelnika.

Jeszcze ważniejsze dla czytelnika są adnotacje. Powinny one dać krótką ocenę wymienionych prac z punktu widzenia ich naukowości, ważności, przystępności. W informatorach takich może być podana literatura zawierająca pewne błędy, przeszarżała z punktu widzenia metodologii, ale wartościowa ze względu na zawarty w niej materiał faktyczny. Krytyczna ocena zawarta w adnotacji ma pomóc czytelnikowi. Już po zaznajomieniu się z informatorem czytelnik powinien nabrać wyobrażenia o tym, jak z punktu widzenia teorii marksistowsko-leninowskiej należy rozpatrywać zagadnienie, któremu poświęcony jest informator. Kierowanie czytaniem dokonuje się tutaj dzięki szczegółowej systematyzacji, postawieniu na plan pierwszy prac najważniejszych, oraz dzięki adnotacji właściwie ustawiającej zagadnienie, zaznajamiającej z tezami nauki współczesnej.

Opracowując informator »A. S. Puszkina« autorzy odrzucili zupełnie artykuły przedstawicieli krytyki bezideowej, prace pomniejszające rolę Puszkina, pseudo-naukowe badania porównawcze i uwagi o szczegółowych, mało znaczących zagadnieniach wiedzy o Puszkynie. Prace, w których znajdują się twierdzenia błędne, opatrzone uwagami krytycznymi.

Oto przykład takiej adnotacji:

Dziennik A. S. Puszkina (1833—1835gg) M. — Pg., Gosizdat, 1923. VIII. 578 str., 9 wkł., 1. faksimile. (Trudy Gos. Rumiancewskiego Muzeia. Wyp. 1). Tekst autografu jest odtworzony z największą osiągalną w druku dokładnością. W przedmowie dokładnie omówiono historię tekstu „Dziennika“ jako rękopisu i jako druku. Obszerny komentarz historyczny i literacki obfituje w najdrobniejsze szczegóły i cytaty. Komentarz opracowany na fałszywej zasadzie „bezwzględnej obiektywności“ w przedstawianiu faktów i ludzi nie stwarza żywego obrazu epoki lat trzydziestych i tego środowiska społecznego, na którego gruncie powstał „Dziennik“ Puszkina, ale może być pożyteczny w zasięgnięciu rozmaitych informacji. Książka posiada chronologię do biografii Puszkina za lata 1833—1835, zestawioną na podstawie „Dziennika“ oraz spis nazwisk. W latach następnych „Dziennik“ nie był wydawany osobno, wchodził jednak w skład wszystkich pełnych wydań zbiorowych dzieł Puszkina oraz jednotomowych „Dzieł“ pod red. B. W. Tomaszewskiego (1937—1938) i „Dzieł“ pod red. M. A. Cjawłowskiego i S. M. Pietrowa (1948).

Informator »A. S. Puszkina« należy do typu informatorów osobowych. Informatory te mają jednak różne cele i dlatego metodyka ich opracowania nie jest jednakowa.

Informator »D. I. Mendelejew« postawił sobie za zadanie odpowiedzieć na pytania szerokich kół czytelników interesujących się historią nauki rosyjskiej. Pokazano tutaj tylko te prace uczonego, których poznanie nie wymaga specjalnej wiedzy. Wskazano tu obfitą literaturę o życiu i twórczości oraz o światowych zasługach uczonego. Przytoczono najciekawsze jego wy-



powiedzi o Rosji i o drogach jej rozwoju. Przytoczono również wypowiedzi klasyków marksizmu-leninizmu i wielkich uczonych o D. I. Mendelejewie.

Cytaty i wypowiedzi oraz daty z życia i twórczości przytacza się z reguły we wszystkich informatorach tego typu.

Przy pomocy całego systemu typowych poradników bibliograficznych, które powinny opracowywać biblioteki naukowe dla bibliotek masowych, bibliograf kieruje czytelnictwem indywidualnym, pomaga każdemu czytelnikowi w zestawieniu osobistych planów lektury. Czytelnik z zasady nie idzie bez odchyłeń za żadnym „zakresem“, „rozmową“, „pro memoria“. Ukazują się bowiem nowe książki, powstają nowe zagadnienia; osobiste zaś gusty i właściwości czytelników, właściwości każdej biblioteki, skład jej księgozbioru, dyktują wszelkie możliwe zmiany, poprawki, łączenie rozmaitych poradników w trakcie opracowania jednego planu lektury. Żaden czytelnik nie czyta literatury tylko naukowej i tylko jednego tematu, nawet wtedy jeśli ten temat studiuje gruntownie. Umiejętność bibliotekarza polega na tym, że wykorzystując rozmaite poradniki bibliograficzne indywidualizuje kierowanie lekturą. Poradnik bibliograficzny jest wykorzystywany przez bibliotekarza jako szkielet do tworzenia indywidualnych planów lektury.

Trzeba z uznaniem powitać ciekawą próbę Świerdłowskiej Biblioteki im. Bielińskiego, która pracując z informatorem »Komsmoł — wierny pomocnik WKP(b)« opracowała pewną ilość planów lektury poszczególnych zagadnień, włączając do każdego z nich 5—6 tytułów.

W pracy więc z czytelnikami w bibliotekach masowych bibliotekarz dokładnie dzieli ich na grupy odpowiadające celowi ich lektury (wielostronna czy studiowanie jakiegoś jednego tematu), różnicując ich również według poziomu ich rozwoju, a w kierowaniu lekturą wykorzystuje różne typy poradników bibliograficznych.

Więcej poradników „dobrych a różnych“, więcej twórczej inicjatywy, więcej śmiałych zmian w stosunku do standardowych schematów przy najbardziej skrupulatnym zachowaniu podstawowych zasad i metod propagandy bolszewickiej — oto

niezbędne warunki, aby bibliografia stała się doskonałym przewodnikiem bibliotekarza i czytelnika.

„Żądza wiedzy, .... uporczywe posuwanie się naprzód, ... wytrwałość w dziele urzeczywistnienia samokształcenia socjalistycznego...“ — oto są wartości, na których jako na szczególnie cennych, zatrzymał się towarzysz Stalin charakteryzując przodującego robotnika-rewolucjonistę G. Teli w początkach ruchu rewolucyjnego w Rosji<sup>8</sup>. Wartości te, wyróżniające wtedy jedynie przodujących przedstawicieli klasy robotniczej, cechują dzisiaj milionowe masy ludzi pracy.

Czytelnik radziecki — najlepszy w świecie — aktywny bojownik sprawy komunizmu żąda od bibliografów radzieckich, aby bibliografii nadali potrzebny rozmach i podnieśli ją na poziom odpowiadający wielkim zadaniom postawionym przez partię Lenina-Stalina przed narodem radzieckim i pomyślnie przezeń wykonywanym.

Tłum. A. Wróblewski

## R E C E N Z J E

*ZAPISKI OTDIEŁA RUKOPISJEJ. Wyp. 12.* Otwietstwiennyj riedaktor P. A. Zajonczkowskij. Moskwa 1951. Gosudarstwiennaja Ordiena Lenina Biblioteka SSSR im. W. I. Lenina. 8<sup>o</sup> str. 216, nlb. 4.

Dwunasty zeszyt omawianego wydawnictwa zawiera podobnie jak poprzedni<sup>1</sup> trzy działy: 1. Przeglądy zespłców archiwalnych, 2. Krótkie informacje o nowych nabytkach, 3. Publikacja tekstów.

W dziale pierwszym J. N. Oszanina omawia w dłuższym artykule *a r c h i w u m P a z u c h i n ó w*. Jest to archiwum rodowe, które stanowi wyjątkowo cenny zbiór materiałów zarówno ze względu na swój rozległy zasięg chronologiczny — obejmuje bowiem dokumenty i listy z trzech wieków, od początku wieku XVII do r. 1914 — jak również z uwagi na bogatą treść, ponieważ odzwierciedla rozwój gospodarstwa średniej szlachty i położenie chłopów pańszczyźnianych w rejonie nadwołżańskim. Archiwum Pazuchinów zawiera również materiały rodów spokrewnionych z nimi.

Szczególnie dla nas interesujący jest sposób uporządkowania tego ogromnego zespołu archiwum rodowego. Ze względu na formę zewnętrz-

<sup>8</sup> J. W. S t a l i n: Soczinienija. T. 2 s. 27 — 28.

<sup>1</sup> zob. *Przegląd Biblioteczny* R. 20: 1952, s. 243—251.

ną dokumentów konieczne było wydzielenie dokumentów z XVII i XVIII wieku w osobne działy archiwum. Nie zostało ono jednak zbyt formalistycznie przeprowadzone, jeśli chodziło o materiały ściśle związane ze sobą tematycznie, których rozbicie na poszczególne wieki przyniosłoby powikłanie w zasadniczym schemacie układu przedmiotowego. Poza wydzieleniem w osobne działy tych dokumentów najdawniejszych, utworzone zostały przy porządkowaniu specjalne, niewielkie zespoły materiałów odnoszących się do ważniejszych rodów spokrewnionych z Pażuchinami. Pozostałe materiały zostały zgrupowane w następujące działy: a. dokumenty gruntowo-majątkowe, b. dokumenty pomiarów gruntowych, c. procesy i spory majątkowe, d. plany, e. dokumenty chłopskie, f. dokumenty finansowe (transakcje pieniężne i podatki), g. gospodarce (dotyczące prowadzonej gospodarki w majątkach), h. dokumenty osobiste o charakterze biograficznym, i. korespondencja, j. dokumenty różnych rodów spokrewnionych, k. materiały różnych osób nie związanych ściśle z rodem, l. różne materiały bliżej nie określone.

W szczegółowym omówieniu zawartości archiwum autorka przeglądu odstąpiła celowo od tego podziału materiałów, zwłaszcza od podziału według rodów i wieków, i zgrupowała materiały jednego typu w sześciu zasadniczych grupach tematycznych: 1. dokumenty spraw majątkowych (gruntowych), 2. dokumenty o wzajemnych stosunkach chłopów i obszarników, 3. dokumenty w sprawach pieniężnych, 4. dokumenty gospodarki rolnej w majątkach, 5. dokumenty i materiały biograficzne, 6. korespondencja. O każdym z tych działów Oszanina podaje obszernie informacje, charakteryzując rodzaj dokumentów występujących w zbiorze i ich znaczenie dla poznania dziejów społeczno-ekonomicznego życia w rejonie nadwołżańskim w okresie gospodarki pańszczyźnianej. Przeważają pod względem liczby i różnorodności dokumenty z dwóch pierwszych grup.

W drugim obszernym artykule J. Z. Czerniak podaje informacje o zespole M. P. Ogariewa. Twórczość i działalność społeczna oraz polityczna *M i k o ł a j a O g a r i e w a* (1813—1877), jednego z najwybitniejszych działaczy postępowych z połowy XIX w., była przedstawiana przez burżuazyjnych historyków i krytyków literatury w fałszywym świetle. Zwracano uwagę na jego poezje, usuwano zaś w cień jego publicystykę, celowo zniekształcając postępowy charakter jego pism. Czerniak przedstawia wyczerpująco losy spuścizny rękopiśmiennej Ogariewa z różnych okresów jego życia. Zespół przechowywany obecnie w Bibliotece im. Lenina powstał przed pół wieku w Muzeach: Publicznym Moskiewskim i Rumiancewskim z inicjatywy Jekatieriny Niekrasowej, gromadzącej i porządkującej rękopisy wybitnych ludzi lat czterdziestych XIX w. (Hercena, Bielińskiego, Ogariewa, Dobrolubowa i Czernyszewskiego). Niekrasowa nie posiadając odpowiedniego przygotowania naukowego popełniła wiele błędów łącząc bez głębszej analizy treści

i formy zewnętrznej poszczególne luźne kartki rękopisów Ogariewa w przypadkowe i chaotycznie pozlepiane lub pozszywane jednostki zbioru.

Autor artykułu interesująco przedstawia prace Działu Rękopisów Biblioteki im. Lenina nad usunięciem błędów Niekrasowej i przywróceniem właściwego porządku w zespole Ogariewa. Dla uniknięcia nowych błędów przy wprowadzaniu nowego układu wielkie usługi oddało zmikrofilmowanie rękopisów przy podejmowaniu pracy, co pozwoliło na stałą kontrolę poczynionych zmian i w razie omyłki umożliwiało powrót do pozycji wyjściowej. Podkreślić trzeba, że błędy dawnego układu zbioru były bezkrytycznie powtarzane przez redakcje podejmowanych dotychczas publikacji pism Ogariewa. Dopiero obecne, systematyczne uporządkowanie zespołu udostępni badaczom twórczości Ogariewa całą jego spuściznę bezbłędnie.

Pozostałe dwa krótkie przeglądy z pierwszego działu *Zapisek*, a mianowicie A. A. Zimina o archiwum W. O. Kluczewskiego, wybitnego burżuazyjnego historicrafta rosyjskiego, oraz K. R. Kamienieckiej o archiwum W. M. i W. W. Chiżniakowów, działaczy liberalnych na przełomie XIX i XX w., charakteryzują wartość tych zespołów dla nauki radzieckiej, cmawiając szczególnie te materiały, które bądź stanowią uzupełnienie materiałów dotychczas drukowanych, bądź też przyczyniają się do lepszego poznania środowiska i działalności wymienionych osób.

Dział *N o w e n a b y t k i* podaje w układzie chronologicznym zestawienie krótkich wiadomości akcesyjnych o rękopisach nabytych przez Dział Rękopisów Biblioteki im. Lenina w latach 1948—1949. Zwraca uwagę fakt, że informacje te nie ograniczają się do cech formalnych z podaniem jedynie autora i tytułu jednostek rękopiśmiennych, lecz charakteryzują zawartość rękopisów przez dość szczegółowe uzupełnienia tytułów ważniejszych pozycji. Tak np. uzupełnieniem tytułów jest krótkie zestawienie treści wspomnień, pamiętników oraz zbiorów pism. Taki spis zastępuje badaczowi i czytelnikowi katalog informujący go o charakterze i zakresie tematycznym rękopisów.

W ostatnim dziale *Zapisek* J. Z. Czerniak i A. W. Askarianc publikują sześć pism Ogariewa, które znajdują się w przechowywanych w Bibliotece im. Lenina jego notatnikach. Pierwsze cztery z lat 1863—1867 dotyczą stosunku Ogariewa i Hercena do tzw. „młodej emigracji“ — zagranicznych członków stowarzyszenia „Ziemia i wola“, piąte pismo to szkic artykułu Ogariewa „Nauka i rewolucja“, w formie listu do M. A. Ozierowa z r. 1874; ostatnim jest list Ogariewa do M. A. Bakunina z r. 1874, oceniający próbę rządu carskiego wezwania emigrantów do powrotu. List ten wyraża obok tęsknoty Ogariewa za krajem ojczystym nienawiść do carskiego reżimu. Wszystkie opublikowane pisma bądź były dotychczas pomijane w publikacjach pism Ogariewa, bądź jak artykuł „Nauka i rewolucja“ zostały w druku zniekształcone (rozdzielone

na nie wiążące się ze sobą urywki). Było to wynikiem dotychczasowego stanu uporządkowania zespołu.

Obok tych sześciu pism jeszcze jeden list Ogariewa z r. 1836 do A. I. Hercena i przyjaciół moskiewskich publikuje J. L. Rudnicka. List ten, pisany z zesłania, jest ważnym przyczynkiem do dziejów rosyjskiego ruchu rewolucyjnego z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w.

Ostatnie publikacje *Zapisek* to listy wybitnego bułgarskiego pisarza i działacza rewolucyjnego Lubena Karawelowa (1838—1879) do Michała P. Pogodina, rosyjskiego historyka i przewodniczącego moskiewskiego Komitetu Słowiańskiego, z lat 1862—1864, oraz do historyka i sławisty Niła A. Popowa z roku 1871. Karawelów przebywał w latach 1857—1867 w Moskwie uczęszczając na wykłady na wydziale filologicznym Uniwersytetu Moskiewskiego. W jego twórczości i działalności pobyt w Rosji odbił się niezwykle silnym wpływem rewolucyjnych idei Czernyszewskiego i Hercena. Listy opublikowane w *Zapiskach* świadczą o wielkim zainteresowaniu Karawelowa dla rosyjskiej nauki, literatury i czasopiśmiennictwa.

Zamknięciem zeszytu *Zapisek* jest skorowidz wymienionych w nim osób oraz tytułów rękopisów podanych w notatkach akcesyjnych.

Całość nowego zeszytu *Zapisek* świadczy o wydajnej i planowej pracy Działu Rękopisów Biblioteki im. Lenina w Moskwie i dostarcza nam wiele cennych spostrzeżeń metodycznych, które należy wykorzystać i u nas w dziedzinie udostępniania zbiorów rękopiśmiennych.

Bogumił Stanisław Kupść

## POLEMIKA

Dr Helena Hleb-Koszańska nadsyła Redakcji następującą odpowiedź na recenzję książki: H. Hleb-Koszańska i M. Kotwiczówna: *Bibliografia utworów Jachima Lelewela*, napisaną przez dr Helenę Więckowską.<sup>1</sup>

### Z PROBLEMÓW METODYKI BIBLIOGRAFICZNEJ.

Recenzje winno się witać jako dodatni objaw myśli krytycznej, świadczący o pożądanym ożywieniu ruchu naukowego na naszym odcinku, tj. w dziedzinie nauki o książce. Przyczyniają się one do popularyzacji recenzowanego dzieła i jego problematyki, zarazem pozwalają w publicznej dyskusji poruszyć niektóre momenty metodyki bibliograficznej. Toteż autorki żywią niezaprzeczoną wdzięczność dla recenzent-

<sup>1</sup> *Przegląd Biblioteczny* R. 20: 1952 z. 2/3 s. 259—265.

ki za trud, jaki sobie zadała wertując *Bibliografię utworów Joachima Lelewela*, ale okoliczność, że szereg twierdzeń i zarzutów oparła recenzentka na nieprecyzyjnych przesłankach, zmusza do zabrania głosu. Z góry zaznaczam, że ograniczam się do rzeczy najważniejszych.

Na wstępie nie wolno mi przeoczyć dodatniego stwierdzenia, że *Bibliografia* „jest kompletna i metodyczna w opisach“ (s. 260). Żenuje cokolwiek ta opinia o kompletności, zważywszy, że autorki zaznaczyły w swej przedmowie (dwukrotnie na s. VII i X), że zdają sobie sprawę z istnienia luk w ich bibliografii i w związku z tym wypowiedziały przypuszczenie, że „liczby tekstów i wydań mogą wzrosnąć, może też nastąpić ubytek, jeśli da się ustalić autorstwo pozycji dzisiaj przypisywanych Lelewelowi na podstawie niedostatecznych przesłanek“ (s. X). Toteż świeżo zebrane uzupełnienia podaję na końcu niniejszej odpowiedzi.

Dalsze momenty ujmę w dwu grupach zagadnień: braku „o k r a s y h i s t o r y c z n e j“, że się tu posłużę cytata z Lelewela, przytoczoną przez dr Więckowską, oraz szczegółowymi zagadnieniami opisu bibliograficznego. Zacznę od drobnej sprawy: braku wiadomości „o drogach, jakimi doszły autorki do swych odkryć“ (s. 261). Spełnienie tego dezyderatu wprowadziłoby do przedmowy coś w rodzaju „Przygód w poszukiwaniu i badaniu bibliograficznym rzeczy Joachima Lelewela“, co — sądzę — byłoby niepotrzebnym wtrętem autobiograficznym ze strony bibliografek, tym bardziej, że odpowiedzi na to udziela właściwie recenzentka sama, mówiąc w innym miejscu o konieczności szperania metodycznego po wszystkich niemal współczesnych Lelewelowi czasopismach polskich i wielu obcych, przerabianiu ogromnej literatury historycznej, śledzeniu drogi kontaktów Lelewela i wpływów jego na pokolenia następne (s. 260). Zgłoszony równocześnie dezyderat wyśledzenia „receptji jego dzieł oraz zasięgu i wpływu jego koncepcji naukowych...“ (s. 261) — to zadanie bibliografii osobowej przedmiotowej (tj. — piśmiennictwa o Lelewelu) oraz historii odnośnych dziedzin naukowych jak też — myśli politycznej.

Dalej wyraża dr Więckowska żal z powodu „nadmiernej powściągliwości autorek w udzielaniu informacji rzeczowych i komentowaniu opisywanych dokumentów“ (s. 261). Niejasna jest tu terminologia (a zatem i meritum sprawy). Z początku postuluje recenzentka „zbliżenie do wewnętrznej zawartości dokumentów“, co wszakże nie jest — jak wyjaśnia dalej — „analizą treściową dokumentów“ (czymże jest ta „wewnętrzna zawartość“ w takim razie?) Chodzi o wyjaśnienie „aspektów czysto bibliograficznych takich, jak warunki i okoliczności powstawania poszczególnych dzieł“, (znowu niejasne: czy tu mowa o związkach bibliograficznych? sformułowanie recenzentki sugeruje raczej, że to dane, jakimi zwykła zajmować się historia piśmiennictwa), „powiązanie ich z ówczesnymi warunkami wydawniczymi i techniką drukarską...“, (s. 161). Przykład *Bibliografii polskiej Estreichera* wska-

zuje, że te dane z dziejów piśmiennictwa są niezmiernie cenne, pouczające i walnie przyczyniają się do „ożywienia“ tekstu bibliografii, ale nie wydaje mi się wskazany dla nich termin „aspektu czysto bibliograficznego“. Także żądanie ich zamieszczenia w *Bibliografii utworów Lelewela*, zdaje się nie liczyć z o wiele skromniejszymi zamierzeniami bibliografek: ich dążeniem do możliwie kompletnej ewidencji pism Lelewela oraz do zapoznania — dzięki przyjętej metodzie opisu — z kompozycją pisarską Lelewela.

Brak istotnie „historycznej okraszy“ w przedmowie (recenzentka chętnie by tam widziała historię poczyznań wydawniczych Lelewela); ale to temat niezmiernie rozległy, co więcej — brak jeszcze materiałów dla wyczerpującego opracowania tego zagadnienia (*Listy emigracyjne* są w toku publikacji), a źródła rękopiśmienne zbyt rozproszone, by się je dało rychło a wyczerpująco przerobić (tu ważna jest korespondencja z kręgu przyjaciół Lelewela). Czy warto było w tych warunkach podejmować próbę niepełnego ujęcia, bądź — czekać na dokończenie wydania *Listów emigracyjnych*? Autorki powiazały szereg informacji z poszczególnymi pozycjami, indeksując odnośnie źródła: *Listy do rodzeństwa*, *Listy emigracyjne* itd. Odwołuję się przykładowo do tak udokumentowanej *Histoire de Pologne* (poz. 532), *Géographie du moyen âge* (poz. 660, 676), oraz szeregu innych, jak poz. 7, 8, 28, 62, 63, 78, 84 itp. Nie twierdzę, że się przytoczyło pełny rejestr źródeł, ale sądzę, że jest tu trochę nowych ustaleń.

Przechodzę do zagadnień o pisu bibliograficznego. Sprawą metodycznie najzawilszą jest niezapreczenie opis tekstów politycznych „pozbawionych najczęściej wyraźnych nagłówków charakterujących ich zawartość i znaczenie“ (s. 262). Rozumiem, że „nagłówek“ — to tytuł nagłówkowy, ale niepoprawny terminologicznie jest „nagłówek formalny“ na oznaczenie tytułów takich jak: *Komitet Narodowy Polski do emigracji polskiej*, bo tu autorstwo korporatywne wchodzi do tytułu, a brak pojęcia formalnego. Chodzi dr Więckowskiej o uzupełnienie tego rodzaju tytułów „notkami wyjaśniającymi“. Stwierdza recenzentka ich niedostateczność i niejednorodność, przeocząc odnośnie wyjaśnienie autorek w przedmowie. Mianowicie, tytuły nagłówkowe dokumentów politycznych tego typu co powyżej przytoczony, wskazują istotnie tylko ogólnikowo na zawartość dokumentu, nie precyzując jej bliżej; o ile są to utwory powtórzone w t. XX *Polski, dziejów i rzeczy jej*, a więc teksty łatwo dostępne (w adnotacji podano pozycję tego dalszego wydania) — nie uzyskały uzupełnień tytułu. Przy tytułach i datach piśmienniczych identycznych — mimo ich reedycji w t. XX — dodały autorki uzupełnienia (jak w poz. 591 i 592). Podobnie identyczna data przy różniącym się cokolwiek tytule spowodowała zaopatrzenie go odnośnym uzupełnieniem (poz. 594—595). Natomiast teksty

nie włączone do wydania zbiorowego (polityczne i inne) uzyskały: 1) uzupełnienie niejasnego tytułu, 2) *incipit* przytoczony w adnotacji.

Gdyby autorki redagowały *Bibliografię Lelewela* po zakończeniu dyskusji nad opisem bibliograficznym w Polskim Komitecie Normalizacyjnym (1951/52), to prawdopodobnie opisy dokumentów politycznych byłyby bardziej jednolite.

W dalszym ciągu rozważań mówi recenzentka, że „przy opisie beztytułowych tekstów politycznych Lelewela słuszniej byłoby tytuły fingować w ten sposób, by należycie oddawały zarówno formę (odezwa, manifest, adres) jak treść ich (do kogo i w jakiej sprawie), *incipit* przesuwać do adnotacji, a w układzie alfabetycznym szeregować te pozycje według sfingowanego tytułu (obok siebie znalazłyby się wtedy wszystkie odezwy, adresy, manifesty“ (s. 262—3). Są to ogólnie znane wytyczne instrukcji katalogowej.<sup>2</sup> Zastosowały je autorki przy fingowaniu tytułu, gdy go istotnie dany tekst nie posiada (poz. 557, 697). Ale nie widzę przesłanek metodycznych dla uznania tekstów o tytułach nagłówkowych — nawet niedostatecznie jasnych — za teksty beztytułowe, tym bardziej, że te właśnie tytuły powtórzone zostały w innych wydaniach i w tym brzmieniu weszły do edycji zbiorowej. Respektowanie tytułów oryginalnych takich, jak przytoczony przez recenzentkę *Do obywatela Jana Skrzyneckiego, naczelnego wodza siły zbrojnej, Towarzystwo Patriotyczne...* (poz. 168) — ułatwia odnalezienie danego utworu w jego kontekście oryginalnym, zarazem zapobiega romnażaniu tytułów dla tego samego tekstu. W myśl tego założenia posługiwano się tytułami dalszych edycji dla tekstów pierwotnie wydanych bez tytułu. Sądzę, że zmiany tytułu należy ograniczyć do przypadków, gdy zachodzi jego niepokrywalność z tekstem na skutek pomyłki rzeczowej (np. poz. 817/5 i 912).

Trudność odnajdywania tych tytułów w obecnym układzie alfabetycznym *Bibliografii* jest ta sama, co w katalogu alfabetycznym — konieczny jest dokładny zapis, a gdy go użytkownik nie posiada, zmuszony jest bądź przeglądać pozycje pod znaną mu datą, bądź posilkuje się „Skorowidzem rzeczowym“ albo „Indeksem nazw osobowych“. Skupienie w jednym miejscu (raczej w obrębie poszczególnych lat?) tych tytułów sfingowanych pod ich hasłami formalnymi (co sugeruje recenzentka) utrudni poszukiwanie tym, co operują dokładnym zapisem.

P o m i j a n i e r o k u w y d a n i a w p o s z c z e g ół n y c h p o z y c j a c h zakwestionowała recenzentka, uważając za niedostateczne jednokrotne jego umieszczenie w nagłówku wspólnym dla wszystkich po-

---

<sup>2</sup> Inaczej wyglądają one w świeżo uchwalonej normie *Opisu zasadniczego (rejestracyjnego) w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień* — tu początek tekstu w cudzysłowie bez poprzedzającego go wyrazu *Incipit* przychodzi bezpośrednio po tytule sfingowanym, p. 4. 2. 6.



zycji danego roku oraz — w żywej paginie. Sprawia to, że „opis każdej pozycji jest właściwie niepełny, jeśli brak mu tak podstawowego elementu“ (s. 263). Dodam, że brak mu — w większości przypadków — drugiego, jeszcze bardziej ważkiego składnika: hasła autorskiego — ono także figuruje w żywej paginie. Nie spowodowało to zarzutów recenzentki podobnie, jak brak tytułu identycznego w sąsiednich pozycjach, gdzie go zastąpiono wyrazkiem *Toż*. Dr Więckowska sięga po argumenty do mojej *Kompozycji bibliografii specjalnej*, żądając ujednostajnienia opisu w bibliografii bieżącej a retrospektywnej, nie dostrzegając przy tym zasadniczej różnicy między bibliografią bieżącą a retrospektywną osobową. Wchodzi tu w grę moment natury praktycznej — sposobu użytkowania: bibliografię bieżącą dziedziny dziś, w postaci pociętej i naklejonej, wprowadza się do kartotek bądź katalogów uzupełnianych bieżąco. Wymaga to dopisywania pominiętej w druku daty. Co się tyczy bibliografii retrospektywnych — to rzadkie są przypadki ich cięcia. Ten wyjątkowy sposób ich użytkowania nie może być przesłanką dla unikania uproszczeń redakcyjnych, jako to: zastąpienie w pozycjach sąsiednich nazwy tego samego autora myślnikiem, identycznego tytułu — wyrazem *Toż* itp. Z tych samych powodów w bibliografiach o układzie chronologicznym (także — osobowych) da się cytować przykłady takiego jak w *Bibliografii Lelewela* oszczędnościowego pomijania roku, np. seria chronologiczna Estreichera, *Bibliografia pism Ignacego Matuszewskiego w jego Pismach* (t. 1 : 1925) zestawiona przez Jana Muszkowskiego, bibliografia Ksawerego Świerkowskiego *Karol Estreicher* (1928). Twierdzenie, że rok w żywej paginie *Bibliografii Lelewela* zaciemniono przez podanie czasem lat granicznych, a z reguły numerów pozycji, uważam za mało przekonujące, zważywszy, że ręk jest wytłuszczony; przy latach granicznych zawsze jedna data występuje w sposób widoczny w tekście i nie wymaga odwracania kilku kart.

**F o r m a t** podawany w centymetrach: recenzentka kwestionuje potrzebę takiej precyzji, skoro autorki stwierdzają, że zależnie od obcięcia danego egzemplarza mogą tu zachodzić różnice paru centymetrów. Dr Więckowska proponuje alternatywnie: bądź symbol konwencjonalny 4°, 8°, 16°, bądź pomiary w centymetrach kolumny druku. Pierwsza propozycja niezupełnie jasno mówi, czy chodzi o format bibliograficzny czy biblioteczny. Sądzę, że raczej — o ten drugi, a wówczas nieprecyzyjność jest jeszcze większa od dotychczasowej, jeśli się zważy, że 16° zwykło się oznaczać wymiar do 20 cm. A więc 16° będzie 11×7 cm (poz. 388 i 389), tak samo jak 17×10,5 cm (poz. 393); 4° (= 25 do 35 cm) zastąpi wymiary 26,5 × 22 cm (poz. 83), 4° podł. — 27,5 × 36,5 cm (poz. 690).

Pomiary kolumny druku lekceważą całkowicie istnienie marginesów, które przyczyniają się do charakterystyki wyglądu zewnętrznego

książki. Przypomnę, że wymiary kolumny druku podawał w 1929 i 1930 r. *Urzędowy Wykaz Druków*, mianowicie dla tej kategorii druków, gdzie istniała dysproporcja między wymiarami całości a kolumną druku. Zaprzestał tej metody, co wydaje się być wymownym świadectwem zbędności tej precyzji.

**P o m i j a n i e f o r m a t u** w cytatach wydawniczych oparte jest na powszechnie stosowanych zwyczajach. Odsyłam do *Normy opisu zasadniczego (rejestracyjnego) w bibliografii bieżącej dziedzin lub zagadnień* (p. 4.3.5.), ponownie cytuję *Karola Estreichera* K. Świerkowskiego. Żądanie podawania formatu uzasadnia recenzentka przydatnością przy zamawianiu odpisów bądź fotokopii (s. 264). Wydaje się, że to postulat nie przemyślany do końca. Bo podanie formatu dziennika 2<sup>o</sup> lub dwuszpalтового 4<sup>o</sup> nie wskaże jeszcze, ile miejsca zajmuje utwór mieszczący się na części strony (w bibliografiach o takim zasięgu jak omawiana, jest to dość liczna kategoria materiałów). Jeśliby recenzentka była tu za wymiarami kolumny druku, to wymagałoby to kazuistycznej instrukcji, która przewidzi sposób notowania tekstu rozpoczynającego się u dołu jednej szpalty, a kończącego się u góry następnego itp. Dodam tu dla wyczerpania tej sprawy, że *Przeglądy Bibliograficzne* (dziś: *...Dokumentacyjne*) poszczególnych dziedzin techniki, opracowywane pod egidą Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej podają m.in. liczbę wierszy bądź części strony. Ale dyskusja w Polskim Komitecie Normalizacyjnym nie poszła za tym wzorem.

**P o m i j a n i e m i e j s c a w y d a n i a** przy czasopiśmie w cytacie wydawniczej spowodowało ten sam zarzut — niepełność opisu (s. 264). Nie zadawała dr Więckowskiej dołączenie „Spisu czasopism i ich skrótów“ (s. XIV—XVIII *Bibliografii*, gdzie podano ich miejsce wydania), „...naraża to badacza na ciągle zaglądnienie do tablic wyjaśniających i powodować może liczne błędy w cytatach“ (s. 264). A brak „miejsca i roku wydania utrudnia, a czasem uniemożliwia identyfikowanie takich czasopism, które posiadają tytuły identyczne lub bardzo zbliżone, a różnią się tylko miejscem wydania, np. *Demokrata Polski* w Paryżu i tenże w Poitiers, *Revue du Nord* w Paryżu i też w Lille, *Dziennik Narodowy* w Paryżu i we Lwowie“ (s. 264). Sprawdzenie tych tytułów w tekście *Bibliografii* ujawnia, że występują one w nast. postaci:

*Rev. du Nord* (Lille) — poz. 334, 395, 409, 939; *Rev. du Nord* (Paris) — poz. 360; *Dz. nar.* (Lwow) — poz. 640; *Dz. nar.* (Paryż) — poz. 496.

Łącznie 7 cytat wydawniczych z podanym miejscem wydania wskazuje, że autor — wbrew twierdzeniu recenzentki, a zgodnie z normą polską — respektują zasadę rozróżniania identycznych tytułów przez podawanie ich odmiennego miejsca wydania (— w nawiasie, by wskazać, że nie należy ono do tytułu).

Sprawa *Demokraty Polskiego* wygląda inaczej. Rozłam w Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego spowodował w 4. roku

Istnienia tego pisma równoczesne ukazywanie się w 1842 r. *Demokraty Polskiego* w Poitiers i pod odmienną redakcją — w Paryżu. W okresie, który dostarczył materiałów do *Bibliografii*, tj. 1843—1847, *Demokrata* ukazywał się — bez konkurencyjnej odmiany — w Paryżu. Innymi słowy: czynnikiem dozwalającym identyfikację jest rok wydania, a miejsce wydania jest już zbędne i z tego tytułu występuje tylko w spisie pomocniczym.

Skróty tytułów w czasopiśmie zastosowano w *Bibliografii* według projektu normy polskiej PN/N—01150. *Przepisy bibliograficzne. Skróty tytułów czasopism*, mian. w okresie, gdy projekt był ankietowany<sup>3</sup>. Autorki wprowadziły go nie w całej rozciągłości, przywiązując wagę do tej innowacji, jaką jest podawanie skrótów przymiotników małą literą. Pozwala to zróżnicować skrót przymiotnika od skrótu rzeczownika (*Hist.* = Historia; *hist.* = Historyczny). W konsekwencji ułatwia to odczytanie skrótu bez sięgania do spisu skrótów zarówno wtedy, gdy to czasopismo bieżące, jak zwłaszcza starsze, którego nie mamy w potocznym użyciu. Np.: *Prz. warsz. Liter.* = Przegląd Warszawski Literatury, 1840—42, *Rocz-i Kryt. liter.* = Roczniki Krytyki Literackiej, 1842—43.

Recenzentka walczy o unikanie skrótów w bibliografii retrospektywnej i skłonna jest uważać, że „niejednolite używanie majuskuł i minuskuł w tytule pełnym i jego skrócie doprowadza do nieporozumień, do nieczytelności skrótów i dostarcza czytelnikowi dodatkowej roboty rozwiązywania tajemniczych formułek i rebusów“ (s. 264—5). Przytoczony przez dr Więckowską skrót: *Pam. Warsz. Umiej. cz. stos.* jest — przynajmniej — z typu „rebusowatych“, ale autorem jego jest — recenzentka. Odwołują się ponownie do tekstu *Bibliografii*, gdzie w poz. 141 i 142 figuruje on jako: *Pam. warsz. Umiejęt. czystych stos.* (Przypuszczam, że *Warsz.* zamiast *warsz.* — to chochlik drukarski, ale cz. zamiast *czystych* — ?). Wyjątkowo nietrafne wydaje się sięganie po argumenty do ortografii obcych języków, odrozniających majuskułami rzeczowniki od przymiotników — to woda na młyn zwalczanej wytycznej. Sugestia takiego rozróżnienia pochodzi z forum międzynarodowego z ISA w 1938 r., powtórzona w projekcie ISO 1951<sup>4</sup> i zalecana jest jako wytyczna przy uchwalaniu norm krajowych. Przyjęła ją norma szwajcarska z 1943 r. regulując w ten sposób skróty czasopism niemieckich. Wskażę nadto, że Centralny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej zastosował wytyczne polskiej normy do czasopism zagranicznych — bez szkody dla sprawy, jest to bowiem właśnie zalecenie dla bibliografii

<sup>3</sup> Zob. J. Gruszek: Normalizacja bibliograficzna i bibliotekarska, 1950—1952. *Biuletyn Instytutu Bibliograficznego* t. 3: 1952 nr 8 s. 183—4. Tu omówiono także modyfikacje wprowadzone do projektu na skutek sugestii zgłoszonych przy jego ankietowaniu.

<sup>4</sup> ISO / TC-46: *Abréviations des titres de périodiques.*

o zasięgu międzynarodowym. Przytoczę też interesujący przykład wybitnego bibliografa angielskiego, Theodora Bestermana, który w swej *World bibliography of bibliographies 1947—9*<sup>5</sup> zerwał z pisownią przymiotników narodościowych wielkimi literami. Jeśli jest to możliwe w tytułach *in extenso*, to może i w skrotach angielskich? Te argumenty z cudzego podwórka przytaczam jako odpowiedź na rozumowania recenzentki. Zamykając ten paragraf zacytuję wypowiedź Komisji Językowej Polskiej Akademii Umiejętności, autora obowiązującej dotąd pisowni polskiej: „nie uważa [ona], by przepisy ortograficzne wydane w 1936 r., a dotyczące pełnych tytułów czasopism, zobowiązywały do stosowania tych przepisów również i przy pisaniu skrótów tych tytułów, w szczególności w zakresie stosowania tych skrótów przez Komisję Bibliograficzno-Bibliotekarską“.<sup>6</sup>

Zamykając na tym rozważania polemiczne, przechodzą do zapowiedzianych w wstępu u z u p e ł n i e ń. Wyłowiło się je z t. III *Listów emigracyjnych* Joachima Lelewela<sup>7</sup>. Znały je autorki *Bibliografii* w momencie redagowania swej pracy w drobnym ułamku.

1. Tekstem nowym jest: Biesiada londyńska na część lorda Dudley Stuart, w maju 1486 [!] (25 maja 1846 r.) [Podp. Lclewel. i in.] — *Wywód słowny Rozpraw* nr 39:1846 s. 221. Autorstwo Lelewela przyjęto na podstawie *Listów emigr.* III 357, gdzie wskazano równocześnie na istnienie w tym wydaniu wstawki Worcesterla (ust. 3, zdanie 2 i do końca tego ustępu). Wyd. nast. w *Listach emigr.* jw.

Z kolei nowe wydania i uzupełnienia opisu tekstów zarejestrowanych:

2. Poz. 499: Głos ob. J. Lelewela [na obchodzie polskim trzynastej rocznicy rewolucji....] ukazał się nadto w osobnym sprawozdaniu, najpewniej odtbite z *Orla Białego*. O tym w *Listach emigr.* III 98.

3. W poz. 585 i 586 — można teraz uzupełnić adres wydawniczy: [Bruksela 1846 J. N. Młodecki], *Listy emigr.* III 369, wiadomość z 26.VII. 1846 r.

4. Poz. 585: Komitet Narodowy Polski. „Przewielebni i wielebni nam w Bogu mili prawowiernej cerkwi wschodniej kapłani...“ ukazała się przedtem w przekładzie niemieckim z podpisami i datą w „niewielkim w Londynie dzienniku“. Nie znam jego tytułu ani ścisłej daty: bądź w końcu 1844 bądź na początku 1845; pierwsza o tym wiadomość z listu 14.I.1845 (*Listy emigr.* III 250).

<sup>5</sup> Zob. recenzję Krystyny S u f f c z y ń s k i e j, *Przegląd Biblioteczny*. R. 16: 1948 s. 187—190.

<sup>6</sup> G r u s z e c k a J. *Normalizacja* jw. s. 184.

<sup>7</sup> *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. Wydała i wstępem poprzedziła Helena Więckowska. T. III. Kraków 1952.

5. [Głos na obchodzie szesnastej rocznicy dewolucji odbyty 29 listopada 1846 roku w zgromadzeniu Belgów i Polaków. Tekst franc.] — *La Constitution*, Bruxelles, w numerze między 30 XI a 4 XII 1846. (*Listy emigr.* III 385) ... „przeistoczono dużo, ale jest“. Przekład polski tegoż tekstu w: *Polska, dzieje i rzeczy jej* t. 20 poz. 817/89.

6. [List do Welkera z 13 IV 1848. Tekst ? niem.] — *Kölnische Zeitung*, przed 6 VI 1848. (*Listy emigr.* III 441). Por. poz. 637.

7. Poz. 556: Zdanie sprawy Komitetu Narodowego Polskiego.... winno mieć w adresie wydawniczym [Bruksela 1845] i skutkiem tego — trzeba je dać do pozycji następnego roku, jako 579. W opracowaniu pewien udział miał Walenty Zwierkowski. Pod datą 1 I 1845 pisał Lelewel: „Dziś rewizję Zdania sprawy ukończyłem“ (*Listy emigr.* III 245). Natomiast obecna poz. 579, mian. cz. 3. *Zdania sprawy* jest bodajże wyłącznie dziełem Zwierkowskiego (*Listy emigr.* III 287, 300), a w takim razie winno się ją skreślić z pocztu dzieł Lelewela.

8. Poz. 614: Zdanie sprawy Komitetu Narodowego Polskiego z czynności drugiego składu... zostało opracowane przez Worcella; sugestie poprawek zgłaszali Zwierkowski i Lelewel; chyba zostały uwzględnione? (*Listy emigr.* III 369, 374, 376). Redukuje się w ten sposób udział Lelewela w opracowaniu tego tekstu.

9. Poz. 624: Panowanie Stanisława Augusta, 1847 jest bodajże antedatowane, skoro pod datą 29 XI 1846 pisze Lelewel: „Młodecki tu *Panowanie Stanisława Augusta* po raz szósty pomnożone przedrukował“ (*Listy emigr.* III 380).

10. Jest też pozycja niepewna, której istnienie sugeruje list do Walentego Zwierkowskiego z 12 V 1843 „Cartier z Amboise postrzegł, żeś mu niepełną o monetach Zamościa dał wiadomość, boś zapomniał o sztukach miedzianych. Nie wiem, czy wiesz, że figurujesz niepospolitym sposobem od roku w numizmatyce. W *Revue numismatique* dawniej w Blois, teraz w Paryżu wychodzącej jest Twój artykuł z Twoim podpisem. Chciałem tak na numizmatyka wykierować i Alojzego Biernackiego, tylko był za ciężki i nie dał się złowić“ (*Listy emigr.* III 52). Artykuł ten to *Monnaies de siège de Zamość, 1813*, ogłoszony w paryskiej *Revue numismatique*, 1842 nr 3<sup>a</sup>.

Przytoczona powyżej cytata każe się zastanowić, jaki był w tym udział Zwierkowskiego, a jaki — Lelewela? Skłonna jestem przypuszczać, że niekompletne materiały przesłane przez Zwierkowskiego uzupełnił Lelewel, publikując całość pod nazwiskiem przyjaciela, który nic

---

<sup>8</sup> Cytuję na podstawie retrospektywnej bibliografii numizmatyki polskiej prof. Mariana Gumowskiego (kartoteka w posiadaniu Biblioteki Narodowej w Instytucie Bibliograficznym).

o tym nie wiedział aż do momentu utrwalonego w przytoczonym wymiaku z korespondencji: „...„figurujesz n i e p o s p o l i t y m sposobem od roku w numizmatyce“. Nadto wzmianka końcowa: „Chciałem tak na numizmatyka wykierować i Alojzego Biernackiego, tylko był za ciężki i nie dał się złowić“ — wydaje się być potwierdzeniem współudziału Lelewe'a, który zachęcał do pisarstwa innych, a dając do druku wkładał w to niezaprzeczenie także trochę własnej pracy. Przypuszczenie to, w tej chwili może dość kruche, wymagałoby sprawdzenia tego artykułu i przejrzania niedostępnej korespondencji Zwierkowskiego.

Natomiast pozycją zgola wątpliwą wydaje się być przypisana Lelewelowi przez dr Więckowską anonimowa recenzja „O kartach geograficznych ośmiu województw Królestwa Polskiego wydanych przez Juliusza Colberga“ (*Gazeta Polska* nr 270: 1 X 1827). Aczkolwiek wzmianki w *Listach emigracyjnych* (III 84, 86, 94, 96) sugerują to rozwiązanie, to tekst recenzji każe to zakwestionować. Mowa tu o podróży wakacyjnej w charakterze urzędowym dla zbierania okazów przyrodniczych, mapy ocenia się z punktu widzenia ich wierności ze zwiedzanym terenem województwa mazowieckiego. Nie sądzę, by to miała być mistyfikacja, swego czasu dość często stosowana w pismach Lelewela: wakacje 1827 roku (od końca maja do końca sierpnia) spędził bowiem Lelewel w Puławach i Łucku. Jeśli przeto od tej strony da się podważyć autorstwo Lelewe'a, to z kolei owe zainteresowanie dla okazów przyrodniczych każe szukać autora gdzie indziej. Bódnąże trafne jest rozwiązanie mgra Witolda Nowodworskiego, który dopatruje się tu autorstwa Wojciecha Jastrzębowskiego — na podstawie jego raportów składanych Uniwersytetowi Warszawskiemu. „Pierwszy [zielnik], który miałem honor złożyć Wysokiej Radzie przy zdaniu raportu z odbytej podróży w r. 1827 w województwie mazowieckim...“ (Bieliński J.: *Królewski Uniwersytet Warszawski*, III 252).

Na razie tyle oto tych uzupełnień i sprostowań. Z pewnością wypłynie coś więcej.

*Helena Hleb-Koszańska*

## JAN M S KOWSKI

DR FILOZOFII

profesor zwyczajny nauki o książce i bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Łódzkim, b. profesor nauki o książce i bibliografii na Wolnej Wszechnicy Polskiej, członek PAU i wielu Towarzystw Naukowych, współzałożyciel Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, odznaczony krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski

urodony 10.IV.1882 r., zmarł w Łodzi 29.I.1953 r.

Związał się z zawodem bibliotekarskim 40-letnią pracą badawczą i pedagogiczną, wychował liczny zastęp bibliotekarzy, był czynnym i wybitnym uczestnikiem życia bibliotekarstwa polskiego, któremu dobrze się zasłużył.

## KAROL BADECKI

DR FILOZOFII

profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, członek PAU i wielu Towarzystw Naukowych, laureat Państwowej Nagrody Naukowej, odznaczony krzyżem oficerskim Odrodzenia Polski, zasłużony badacz i bibliograf literatury mieszczańskiej w Polsce

urodzony 28.I.1886 r., zmarł w Krakowie 10.II.1953 r.

Bibliotekarstwo polskie żegna Go ze szczerym smutkiem.

# Z Ż Y C I A

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE ZA DRUGIE PÓLROCZE 1952 R.

1. Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 maja 1952 r. w sprawie utworzenia państwowych czteroletnich liceów bibliotekarskich. (*Mon. Pol.* nr A-53 poz. 787).
2. Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 lipca 1952 r. w sprawie Centralnego Katalogu Księgoznawstwa (*Mon. Pol.* nr A-69 poz. 1048).
3. Zarządzenie nr 184 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1952 r. w sprawie statutu Rady Czytelnictwa i Książki (*Mon. Pol.* nr A-75 poz. 1196).
4. Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 października 1952 r. w sprawie nadania tymczasowego statutu Bibliotece Śląskiej w Katowicach (*Mon. Pol.* nr A-97 poz. 1496).
5. Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 11 listopada 1952 r. w sprawie ustalenia kategorii publicznych bibliotek powszechnych. (*Mon. Pol.* nr A-97 poz. 1497).
6. Komunikat w sprawie centralnego zakupu książek dla bibliotek szkolnych (*Dz. Urz. Min. Ośw.* 1952 nr 15 poz. 124).
7. Komunikat w sprawie nabywania druków szkolnych i bibliotecznych (*Dz. Urz. Min. Ośw.* 1952 nr 16 poz. 130).
8. Komunikat w sprawie prenumeraty czasopism dla bibliotek szkolnych w r. 1953 (*Dz. Urz. Min. Ośw.* 1952 nr 17 poz. 141).
9. Komunikat w sprawie II konkursu czytelniczego dla uczniów szkół podstawowych pod hasłem „Książka naszym przyjacielem“ (*Dz. Urz. Min. Ośw.* 1952 nr 19 poz. 158).

## USTAWA O RADACH CZYTELNICTWA WCHODZI W ŻYCIE

Zagadnienie czytelnictwa jest w Polsce Ludowej sprawą dużej wagi. Wszak do udziału w rządzeniu krajem, w budowaniu nowego ustroju i zrębów nowej kultury powołano szerokie masy trzymane dotąd z dala



od twórczych ognisk życia. W ich rękach leżą bogate możliwości racjonalizowania i przyspieszania procesów wytwórczych, usprawniania pracy w każdej dziedzinie życia, a równocześnie także rozumnej, twórczej kontroli społecznej całego aparatu państwowego.

Są książki, są biblioteki i w nich przygotowani do nowych zadań bibliotekarze, ale wciąż jeszcze za mało rozbudowane są potrzeby czytelnicze mas, za słaba świadomość społeczna, za mało gospodarskiego poczucia odpowiedzialności za dzień jutrzejszy wypracowany wspólnym, rozumnym trudem.

Znaczna część prac ujętych dekretem o bibliotekach z dnia 16 kwietnia 1946 roku doczekała się już realizacji. Sieć biblioteczna coraz gęściej pokrywa kraj. W toku jednak realizacji Dekretu zszedł na dalszy plan jeden ważny jego punkt, mówiący o tworzeniu komitetów bibliotecznych. Tylko gdzieś tam komitety, powołane bezpośrednio po wydaniu Dekretu wzięły się rzetelnie do pracy i działają sprawnie. Inne zamarły w bezruchu zanim się urodziły i nie próbowały nawet włączyć się w pracę bibliotek w terenie.

A tymczasem sytuacja w terenie wykazywała stale niedociągnięcia. Brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi współdziałającymi czynnikami dawał się tu we znaki, często niezrozumienie wagi tych spraw ugruntowywało się w sposób zgoła niepokojący na różnych szczeblach organizacyjnych władz terenowych. Mimo wielkiej sumy wysiłków wkładanych w te prace przez poszczególne pionierzy biblioteczne rezultaty były stosunkowo nader nikłe.

Sprawy lokalowe bibliotek, sprawy kadr ludzkich i ich specjalnych kwalifikacji (wszak do szkoły nikt nie odkomenderuje wiejskiego urzędnika administracji, a z bibliotekami tak właśnie bywało) nie miały w terenie forum na którym mogłyby być dyskutowane, na którym mogłyby przez wyznaczony ułamek czasu stać się problemem dnia, zagadnieniem pierwszoplanowym. Jedyną społeczną platformą terenową — Komisje Oświaty, zawałone bieżącym materiałem z zakresu walki o podnoszenie poziomu naukowego i wychowawczego szkoły oraz opieki nad dzieckiem w jej przeróżnych formach, nie dawały na swych posiedzeniach schronu potrzebom bibliotecznym czy w ogóle czytelniczym.

Pewną otuchą natchnęła bibliotekarzy majowa Konferencja Czytelnicza (1952) na której po raz pierwszy padły z trybuny i od stołu prezydenckiego mocne słowa reprezentantów Partii i Rządu, zdające się zapowiadać duże zmiany w akcentowaniu ważności spraw książki w terenie. Oddawna czując się w pracy swej żołnierzami frontu kulturalnego bibliotekarze po raz pierwszy usłyszeli, że oficjalnie uznano ich służbę za służbę frontową, nie mniej ważną niż praca nauczyciela w szkole czy robotnika w fabryce. Wkrótce potem ustawa z dnia 24 maja 1952, wznowiająca w nieco zmienionej formie i pod nazwą Rad Czytelnictwa

i Książki społeczny czynnik współpracujący z wydawcą, dystrybutorem, bibliotekarzem i czytelnikiem-odbiorcą — potwierdziła słuszność tych nadziei, gdyż stwarzała platformę koordynacji prac i zapewniała im poparcie władz terenowych.

Za ustawą poszły zarządzenia wykonawcze i można przyjąć, że w tej chwili w całym kraju, we wszystkich ogniwach siatki rad czytelnictwa i książki prace organizacyjne ruszyły już z miejsca.

Mając w najbliższej perspektywie majowe dni oświaty i książki, rady biblioteczne otrzymały w ten sposób gotowe punkty planu na najbliższy kwartał (tj. drugi kwartał b. roku), doskonale punkty startowe, bo nacechowane wyrazistą konkretnością zadania, a równocześnie wchodzą w życie terenu w atmosferze Święta Książki, które najlepiej uzasadnia pierwszoplanowość zagadnień czytelniczych. W tych dobrze dobranych warunkach łatwiej niż kiedy indziej będzie można zainicjować stałą i harmonijną współpracę wszystkich zainteresowanych i powołanych czynników.

W czasie prac przygotowawczych do tradycyjnego już u nas Święta Książki i Oświaty uzyskują Rady od razu na wstępie swej działalności przegląd ochotniczych kadr czytelniczych, których nigdy nie brak w tych okresach, a to powinno radom pomóc w dalszym organizowaniu stałych już prac w terenie, dając dla tych prac z góry przewidziane oparcie osobowe.

Jeśli centralny instruktaż opracowywany przez generalny sekretariat Rady Czytelnictwa i Książki będzie docierał szybko i sprawnie do terenu, jeżeli uzgodniwszy centralnie swe zadania każdy zainteresowany pion organizacyjny (biblioteczny czy dystrybucyjny) zechce w terenie zrezygnować z przerostów ambicjonalnych i doraźnych efektów na rzecz podporządkowania się wspólnym potrzebom lokalnym, jeśli te potrzeby znajdą oparcie i pomoc u terenowych władz partyjnych i administracyjnych — wówczas Rady czytelnictwa i książki spełnią na pewno swoje zadanie i sprawy czytelnictwa wejdą na drogę szybkiego rozwoju.

Optymistycznie pozwala patrzeć w przyszłość i ta okoliczność, że w terenowych władzach dochodzą ostatnio do głosu w ogóle zagadnienia kultury. Świadczy o tym wydzielanie z Komisji Oświaty i Kultury na szczeblu powiatu czy dzielnic osobnych podsekcji do spraw kultury a nawet i tworzenie specjalnych komisji dla tych zagadnień. Sygnalizujemy ten fakt w nadziei, że sprawy bibliotek nie zejdu już odtąd z porządku dziennego i wzywamy kolegów w terenie do jak najściślejszego powiązania się z pracami odnośnych komórek dla wspólnego wypracowania jak najlepszych wyników w upowszechnianiu książki.

---

## R É S U M É S

### NATIONALE DANS SA FORME, PROLETAIRE DANS SA SUBSTANCE..

Le marxisme-leninisme exclue l'égoïsme culturel des classes privilégiées, abolit la distance entre l'ouvrier et le savant ou l'artiste. Celui qui, à côté de Lenine a tracé les lignes de l'évolution de la civilisation socialiste — est Joseph Staline. Ses travaux contribuèrent en grande partie à la liquidation des restes réactionnaires de l'époque bourgeoise, à la purification de la civilisation et à la consolidation des liens entre les nations.

**RYSZARD PRZELASKOWSKI:** Les réseaux des bibliothèques et les principes de leur structure. Essai de généralisation.

Les nouvelles conditions de la vie sociale en Pologne Populaire exigent une collaboration plus étroite entre différents centres de travail culturel. Ces conditions ont mis la question du réseau des bibliothèques entre les questions principales. Communauté permanente d'organisation, centralisation de certaines fonctions, collaboration entre diverses parties du réseau — voilà les marques principales du réseau des bibliothèques.

**ADAM BOCHEŃSKI:** Le service bibliographique en URSS.

Encore avant la Grande Révolution, malgré d'appui du gouvernement tsariste, la bibliographie russe avait d'assez grandes réussites. Ce n'est qu'après la Révolution, grâce à l'appui du Parti et du gouvernement, et surtout à Lenine lui-même, que la bibliographie pût se développer librement. Le compte-rendu des livres au lieu de leur simple énumération — voilà la différence principale entre la bibliographie socialiste et la bibliographie bourgeoise.

**MARIA DEMBOWSKA:** Les travaux bibliographiques en Pologne. Institut Bibliographique et essais de l'organisation du réseau.

L'Institut Bibliographique de la Bibliothèque Nationale est le centre de la coordination des travaux bibliographiques en Pologne.

**B. A. SMIRNOWA:** Bibliographie et direction de lecture (Traduit du russe).

La bibliographie soviétique est un important instrument d'éducation et de formation des masses populaires. Le Parti et le Gouvernement se rendent bien compte de cette importance et leurs décrets dirigent le développement des travaux bibliographiques.

# TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

## Artykuły — Articles:

|  |    |
|--|----|
| NARODOWA W FORMIE, PROLETARIACKA W TRESCI —<br>Nationale dans sa forme, proletaire dans sa substance . . . . .   | 1  |
| RYSZARD PRZELASKOWSKI: Sieci biblioteczne i ich atozenia strukturalne — Les raux des bibliothèques et les principes de leur structure. Essai de ralisation . . . . .   | 6  |
| ADAM BOCHEŃSKI: Służba informacyjno-bibliograficzna w Związku Radzieckim — Le service bibliographique en URSS  | 25 |
| MARIA DEMBOWSKA: Prace bibliograficzne w Polsce. Instytut Bibliograficzny i próby organizacji sieci — Les travaux bibliographiques en Pologne. Institut Bibliographique et saisi de l'organisation du reseau . . . . . | 40 |
| B. A. SMIRNOWA: Bibliografia a kierowanie czytelnictwem. (Tłum. A. Wróblewski) — Bibliographie et direction de lecture (Traduit du russe) . . . . .  | 58 |

## Recenzje — Comptes rendus:

|  |    |
|--|----|
| ZAPISKI OTDIELA RUKOPISJEJ. Wyp. 12. Moskwa 1951<br>(Bogusław Kupść) . . . . .           | 79 |
| Polemika: odpowiedź dr Heleny Hlib-Końskiej na recenzję dr Heleny Włockowskiej . . . . . | 82 |
| Nekrologi: Jan Muszkowski, Karol Badecki . . . . .                                       | 92 |

## Z życia — Actualités:

|  |    |
|--|----|
| Wiadomości urzędowe — Communications officielles . . . . . | 93 |
| Ustawa o Radach Czytelnictwa wchodzi w życie . . . . .     | 93 |
| Résumés . . . . .  | 96 |

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY.

ORGAN NAUKOWY WYJĄKI  
BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH  
KWARTALNIK

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

Kolegium Redakcyjne:

S KOTARSKI, J. KRACZKIEWICZ, K. REMEROWA

Adres Redakcji:

W a r s z a w a, Rakowiecka 6 Biblioteka Narodowa

Adres Administracji:

W a r s z a w a, Koszykowa 26. Biblioteka Publiczna



Rękoписow Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą je odebrać w Administracji w ciągu roku.

Prenumerata roczna wynosi zł 28.—.

Cena pojedynczego numeru zł 7.—.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-1702 113 Administracja Wydawnictw ZB i AP, Warszawa, (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).